

KSeF Kto odpowiada za nieprawidłowe faktury w KSeF? Sprawdź, co muszą ustalić biura rachunkowe i ich klienci

C1



foto: Marcin Obara/PAP

„ Nie rozumiem, dlaczego zaopiniowanie kandydatów do KRS byłoby czymś nagannym

Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego B7

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
16 MARCA 2026
DGP.pl

Już
JUTRO
w Dzienniku
Gazecie
Prawnej!

NR 51 (6720) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

RANKING 50 najbardziej wpływowych prawników

Čyćtaj w dodatku dla prenumeratorów Prawnik oraz na DGP.pl

Co Nawrocki robi w sprawie sędziów TK?

POLITYKA

Na razie bez odpowiedzi jest pytanie, czy sędziowie wybrani w piątek przez Sejm do Trybunału Konstytucyjnego realnie będą sprawować swoje funkcje. Powód? Potrzebne jest złożenie ślubowania przed prezydentem, a na to się nie zanosi.

– Mamy plan B, ale nie chcę dziś mówić o nim w szczegółach – podkreśla minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, pytany o scenariusz, w którym Karol Nawrocki nie odbierze ślubowania od sędziów.

Przedstawiciele koalicji rządzącej przekonują, że wyboru sędziów do TK dokonuje Sejm, a samo ślubowanie to czynność techniczna. Konstytucjoniści wskazują, że prezydenta w całej procedurze pominąć się nie da. Jak mówi prof. Ryszard Piotrowski, konieczność złożenia ślubowania wobec głowy państwa jasno wskazuje, że trzeba je złożyć w jego obecności. – Ślubowanie od sędziów TK może odebrać wyłącznie prezydent – podkreśla również szef kancelarii Nawrockiego.

Plan B może zakładać złożenie ślubowania przed notariuszem lub Zgromadzeniem Narodowym. W sprawie zasad i trybu wyboru sędziego TK wkrótce ma się wypowiedzieć sam trybunał. – To polityczna hipokryzja i instrumentalne traktowanie prawa – mówi nam szef MS. **A2, A4**

SAFE podzielił Polaków

OBRONNOŚĆ

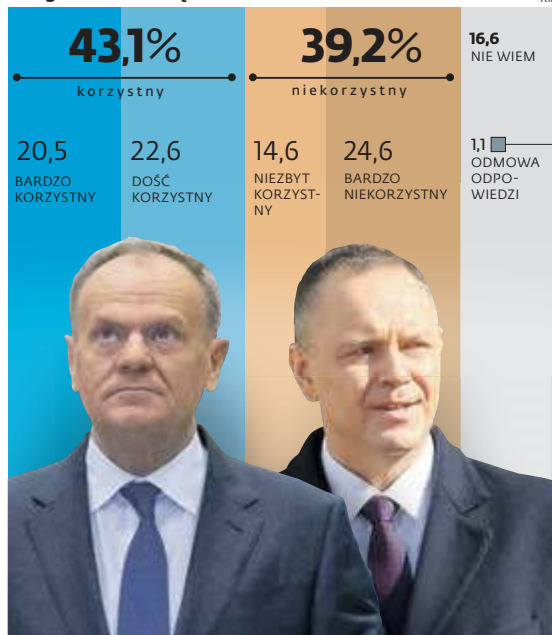
Prezydent wetauje ustawę w sprawie pożyczek z UE. Rząd zamiast niej przyjmuje uchwałę. **Zamieszanie zmniejsza poparcie dla programu** – wskazują wyniki sondażu dla DGP

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

43 proc. uczestników sondażu CBOS dla DGP ocenia, że unijny program SAFE dotyczący pożyczek na zbrojenia będzie korzystny dla Polski. Przeciwnego zdania jest 39 proc. ankietowanych. Badanie zostało przeprowadzone tuż przed czwartkową decyzją prezydenta Karola Nawrockiego w sprawie weta dla ustawy wdrażającej SAFE w Polsce.

Kilka dni wcześniej ten sam ośrodek badawczy przeprowadził inny sondaż w sprawie SAFE. Wtedy pytano o poparcie dla uczestnictwa Polski w programie. Poparcie zadeklarowało 52 proc. ankietowanych, 35 proc. wyrażało sprzeciw. W ciągu

Program SAFE będzie dla Polski:



kilku dni ubyłoby zwolenników SAFE, a przybyło przeciwników.

Abstrakcyjny mechanizm

– Dla wielu obywateli mechanizm SAFE jest abstrakcyjny. W takich sytuacjach ludzie rzadko analizują szczegóły, a częściej reagują na emocjonalne komunikaty pojawiające się w debacie publicznej – komentuje prof. Radosław Markow-

ski z Uniwersytetu SWPS. Dodaje, że w ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiła się duża liczba przekazów podważających sens programu SAFE, które jego zdaniem mogą być elementem rosyjskiej dezinformacji. – W sieci widać bardzo silną falę narażenia krytycznej wobec programu. Skala tej aktywności jest tak duża, że trudno uznać ją wyłącznie za spontaniczną

reakcję społeczną – ocenia politolog.

– Ludzie zastanawiają się dzisiaj, czy decyzja prezydenta to zdrada, działanie lobbystów, czy brak zdrowego rozsądku. Jedno jest pewne – brak podpisu prezydenta jest poważnym utrudnieniem w realizacji programu modernizacji polskiej armii – mówił w piątek premier Donald Tusk.

Uchwała zamiast ustawy

Według rządu weto prezydenta nie zablokuje realizacji programu, w ramach którego Polska ma otrzymać z Unii Europejskiej prawie 44 mld euro (równowartość 180 mld zł) nisko oprocentowanych pożyczek o okresie spłaty sięgającym 45 lat. Rada Ministrów przyjęła uchwałę, zgodnie z którą pieniądze będą przechodziły przez zarządzany przez Bank Gospodarstwa Krajowego Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych. Zawetowana ustawa przewidywała stworzenie przy BGK osobnego funduszu dla SAFE.

Uchwała nie oznacza jednak końca kontrowersji wokół unijnego programu. – To kolejna próba w wykonaniu rządu Do-

nalda Tuska obchodzenia demokratycznego procesu – mówił Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta. Według niego należy zbadać zgodność uchwały z konstytucją.

Bogucki brał udział w piątkowym posiedzeniu rządu. Zaznaczył, że apelował w jego trakcie, by rząd zajął się projektem Karola Nawrockiego dotyczącym SAFE o proc. – dotyczącym transferu zysków banku centralnego z inwestowania rezerw walutowych w złoto.

Politycy koalicji wykluczają taką możliwość. – Nie widzę zasadności ustawy, która ma w sposób szczególny dzielić zysk NBP. Zysku nie ma, to cień wiatru. Poza tym jeżeli będzie, to wiadomo, jak on zostanie podzielony – mówił marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty (Lewica). Zgodnie z obowiązującymi przepisami, 95 proc. zysku NBP idzie do budżetu. Reszta powiększa kapitał banku. **A2-3**



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**

Coraz więcej dzieci trafia do psychiatry. System nie nadąża

OCHRONA ZDROWIA

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Rośnie liczba dzieci, które otrzymują fachowe wsparcie w ramach opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień. W 2025 r. było ich łącznie 351 tys. To o niemal 9 proc. więcej niż

w 2024 r. – wynika z danych Narodowego Funduszu Zdrowia. Eksperci oceniają trend pozytywnie. Powód?

Jak zauważa Tomasz Rowiński, doktor psychologii, adiunkt w Szkole Głównej Handlowej, z badań epidemiologicznych wynika, że wsparcia w systemie

ochrony zdrowia – pod warunkiem że oświata czy pomoc społeczna efektywnie wspiera dzieci w ramach opieki stopniowanej – wymaga 10 proc. więcej. Według danych GUS, w 2025 r. było ok. 6,6 mln dzieci. – To oznacza, że publiczny system realizuje

około połowy potrzeb zdrowotnych dzieci i młodzieży oraz ich rodzin – wskazuje. W 2013 r. objętych taką opieką było 1,8 proc. dzieci.

Eksperci zaznaczają, że wciąż nie wiemy, czy i gdzie pozostałe dzieci z określonymi potrzebami zdrowotnymi

otrzymują pomoc. Nie jest prowadzony monitoring w tym zakresie.

Katarzyna Katana, radczyna prawna w Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, uważa, że powinien istnieć urząd, który kompleksowo zajmie się polityką państwa wobec dzieci. **B10**



9 772080 674013 1 2

Trybunału raz zdobytego nie oddamy nigdy



Tomasz Pietryga
redaktor
naczelny
DGP

W normalnych warunkach ślubowanie sędziów Trybunału Konstytucyjnego byłoby nudną, rytualną ceremonią w Pałacu Prezydenckim. Jednak po latach wyniszczającego konfliktu rola sądu konstytucyjnego została sprowadzona do funkcji politycznego wykonawcy, nad którym nikt nie chce stracić kontroli.

Przy obecnej eskalacji politycznego konfliktu jest mało prawdopodobne, żeby prezydent Karol Nawrocki odebrał ślubowanie od świeżo wybranych przez Sejm sędziów trybunału. Choć za prezydentem nie stoją żadne twarde argumenty przemawiające za takim krokiem, toczony od 11 lat wyniszczający spór ustrojowy uczynił Trybunał Konstytucyjny strategicznym politycznie przyczółkiem. Jego utrata przez pracę może mieć daleko idące konsekwencje. Dziś bowiem za jego pośrednictwem opozycja może skutecznie blokować plany i inicjatywy koalicji rządzącej, uzyskując ku temu silne prawne uzasadnienie.

Kalendarz jest jednak nieubłagany. Kolejne kadencje sędziów nominowanych przez PiS wygasają i jeszcze w tym roku większość w sądzie konstytucyjnym mogą uzyskać nominacji koalicji rządzącej. Mimo że do 2031 r. na czele TK będzie wciąż teoretycznie stał Bogdan Święczkowski, którego uprawnienia ustalania składów i spraw mogą ograniczać aktywność nowych sędziów, to okrojonymu „staremu” składowi i tak trudniej będzie już wydawać orzeczenia zgodne z ich światopoglądowymi przekonaniem. Co więcej, z czasem może dojść do bojkotu Święczkowskiego jako prezesa, podobnie jak w ostatnim roku rządów prezes Julii Przyłębskiej, gdy na pokładzie TK nastąpił bunt części sędziów.

Konflikt zdaje się więc nieunikniony, a rozdarły TK może się stać niezdolny do nor-

malnej pracy. Ta sytuacja przypominałaby nieco tę w podzielonym na pół Sądzie Najwyższym, tyle że w SN orzeka ponad 100 sędziów, a w trybunale zaledwie 15. Oznacza to, że sprawy, które by do niego trafiły – nie tylko z wniosku prezydenta – mogłyby leżeć w trybunalskiej zamrażarce latami. Tym samym łatwo będzie zablokować właściwie każdą reformę, bez brudzenia sobie (politycznie) rąk.

Mimo że posłowie PiS stworzyli prezydentowi Nawrockiemu podkładkę w postaci wniosku do Trybunału Konstytucyjnego kwestionującego procedurę powołania do TK, aby łatwiej było mu podjąć decyzję o odmowie przyjęcia ślubowania, sami też nie ustrzegli się pułapki. Kwestionują bowiem procedurę wyborczą, w których oni również uczestniczyli i na podstawie których starali się przepchnąć swoich kandydatów.

Karol Nawrocki raczej nie zdecyduje się na frontalne „nie” wobec nominatów koalicji. Można się prędzej spodziewać długiego celebrowania decyzji pod pretekstem badania kandydatów. Twarde „nie” miałyby bowiem bardzo mgliste podstawy. Nie jest też wykluczone, że prezydent będzie chciał przeciągnąć swoją decyzję do wyborów parlamentarnych w 2027 r., licząc, że po powrocie PiS do władzy (hipotetycznym) nowy rząd anuluje uchwały nominacyjne, podobnie jak zrobił to w 2015 r.

Jednocześnie plan B, o którym wspominają politycy rządzącej koalicji, wydaje się dość karkołomny. Ślubowanie odebrane u notariusza, przed Zgromadzeniem Narodowym czy wygłoszone przed prezydentem przy okazji jakiejś publicznej uroczystości to mocny półśrodek, który dałby podstawy do kwestionowania tego rodzaju sędziów, nawet jeżeli weszliby w ten sposób do TK.

Jak widać, konflikt o trybunał będzie trwał. Degradacja jednej z najważniejszych instytucji państwa jest tak daleko posunięta, że nikt już nie traktuje jej w kategorii filaru demokracji i państwa prawa, tylko politycznej zdobyczy. Może ona – w zależności od doraźnych potrzeb – przysłonić słabości lub wybawić z politycznej opresji. „Trybunału raz zdobytego nie oddamy nigdy” – można trawestować słynne hasło. ©P

Komu służą te rowy



Lukasz Wilkowiec
zastępca
redaktora
naczelnego

Czy warto się zajmować uzasadnieniem prezydenckiego weta do ustawy wdrażającej SAFE? Odpowiadam: nieszczęśliwie. Ponad 10 stron o utracie suwerenności i warunkowości (z przywołaniem kamieni milowych z KPO, których w SAFE akurat nie sposób się doszukać), parę stron o ograniczeniu kompetencji głowy państwa i kilka dalszych o samej pożyczce. Te ostatnie, bez analogii z ubiegłotygodniowego orędzia o „kredycie walutowym”, za to z argumentacją o przekroczeniu konstytucyjnego limitu długu i o wypychaniu zadłużenia poza budżet, podczas gdy projekt Karola Nawrockiego SAFE o proc. daje możliwość zaciągania „pożyczek pomostowych” przez proponowany przez niego... fundusz pozabudżetowy.

Kluczowa jest sama decyzja. A raczej to, o czym ona świadczy.

Rząd szybko znalazł sposób na jej obejście, więc weto prezydenta nie powinno zablokować pieniędzy z unijnej pożyczki. Choć pewien element niepewności istnieje. Nawet jeśli nie w odniesieniu do samych przelewów z Brukseli, to w odniesieniu do późniejszego ich wykorzystywania – skoro ze strony Pałacu Prezydenckiego słychać głosy o delikcie.

Bardziej istotne jest to, że weto – i poprzedzająca je dyskusja w sprawie SAFE (do końca tej dyskusji daleko) – pokazuje nie tylko to, jak jest podzielona klasa polityczna i obywatele (wystarczy rzucić okiem na nasz sondaż obok), lecz także, w którą stronę ciągną nas te podziały. Pólexit nie jest już marzeniem grupki oszołomów na marginesie polityki. Na razie staje się argumentem w walce politycznej, nawet jeśli nie ma o nim mowy wprost. Ale tego typu argumenty, żeby miały wagę, muszą się stać obietnicami. A z obietnic wobec wyborców trzeba się wywiązywać. Brytyjczycy początkowo mieli tylko obietnicę referendum w sprawie członkostwa w UE...

To wszystko w sytuacji, gdy pierwszy raz od 80 lat gorącą wojnę mamy tuż za naszą granicą, a rakiety, drony czy nawet tylko balony testują naszą zdolność do obrony. Nie zastanawiajmy się nad kosztami ponoszonymi w horyzoncie kilku dekad, tylko nad tym, czy rowy między plemionami polityków i obywateli w czymkolwiek służą nam, czy może komuś innemu. ©P

Niewygodna prawda o węgierskiej opozycji



Filip Memches
publicysta
tygodnika
„Do Rzeczy”

Temat zbliżających się wyborów parlamentarnych na Węgrzech wywołuje emocje nie tylko nad Dunajem. Przyszły wynik węgierskiej rozgrywki budzi zainteresowanie w całej Europie, chodzi bowiem o polityczne być albo nie być Viktora Orbána.

Premier Węgier to w skali europejskiej ewenement, nie tylko dlatego, że utrzymuje się u władzy już 16 lat. Przede wszystkim chodzi o to, że w odróżnieniu od wielu innych przywódców państw Unii Europejskiej jest na kursie kolizyjnym z liberalnymi i lewicowymi elitami Zachodu. Im zaś nie w smak są konserwatywne i suwerenistyczne elementy polityki Orbána. Pozostają one bowiem sprzeczne z progresywną i federalistyczną agendą UE.

W Polsce jednak Orbán jest obrzydany przede wszystkim jako „ruska onuca”. Politycy rządzącego obozu oraz część mediów w swoich przekazach podkreślają, że przywódca Węgier to koń trojański Kremla w Europie, bo układa się w różnych sprawach z Władimirem Putinem oraz wchodzi

w spory z władzami ukraińskimi. Dlatego polscy „demokraci” nadzieję na to, że w Budapeszcie zajdzie potężna zmiana, pokładają w osobie głównego oponenta Orbána – Pétera Magyara. To przywódca Tiszy – opozycyjnego ugrupowania należącego do tej samej europejskiej rodziny politycznej co Koalicja Obywatelska. Według naszych „demokratów”, jeśli Magyar zostanie premierem Węgier (a niektóre sondaże wskazują przewagę jego partii), to zmieni się również stosunek rządu węgierskiego do wydarzeń na Wschodzie. W związku z tym w Budapeszcie nadejdzie czas opcji proukraińskiej i antyrosyjskiej.

Tyle że takie opowieści są polityczną propagandą niemającą potwierdzenia w rzeczywistości i obliczoną na ignorancję mas. Do takich wniosków można dojść, czytając choćby to, co pisze Dominik Héjji, kompetentny znawca polityki węgierskiej (zresztą czytelnikom DGP nie trzeba go przedstawiać, bo pisuje do weekendowego Magazynu), którego trudno posądzać o poglądy proorbánowskie.

Magyar niegdyś zadeklarował, że w stosunkach z Rosją zamierza się kierować „realizmem” i „pragmatyzmem”. Jest zatem przeciwny wykonywaniu na tym polu jakichkolwiek rewolucyjnych ruchów. Owszem, może jego retoryka dotycząca wojny ukraińsko-rosyjskiej pod pewnymi względami różni się od tego, co mówi Orbán. Gdyby jednak Tisza utworzyła rząd, w jakimś stopniu można by się spodziewać po tym gabinecie kontynuacji wschodniej linii Orbána. Skądinąd Budapeszt to dla unij-

nych gremiów decyzyjnych potencjalnie przydatny nieoficjalny kanał kontaktów z Moskwą.

Znamienne też, że ostatnio Magyar właściwie stanął po stronie szefa rządu węgierskiego, czyli swojego zapiekłego politycznego rywala, w sporze z Wołodymyrem Zełenskim. Węgry zarzuciły bowiem Ukrainie, że ta opóźnia uruchomienie rurociągu Przyjaźń, próbując w ten sposób naciskać na odblokowanie pomocy finansowej Unii Europejskiej dla Ukrainy.

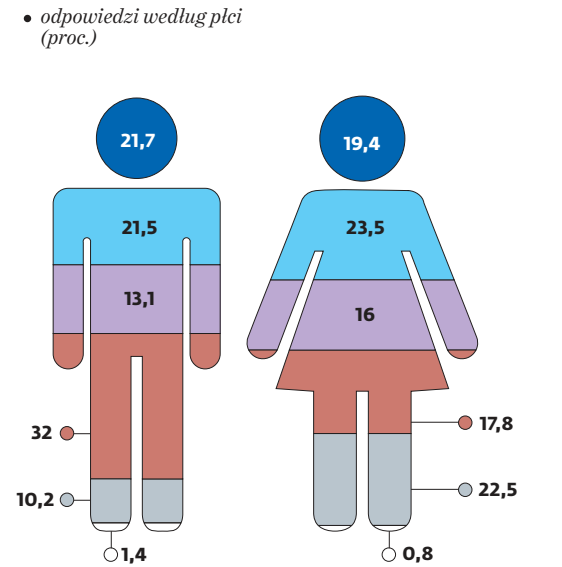
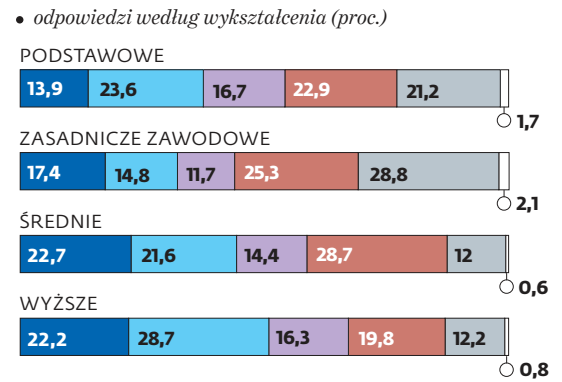
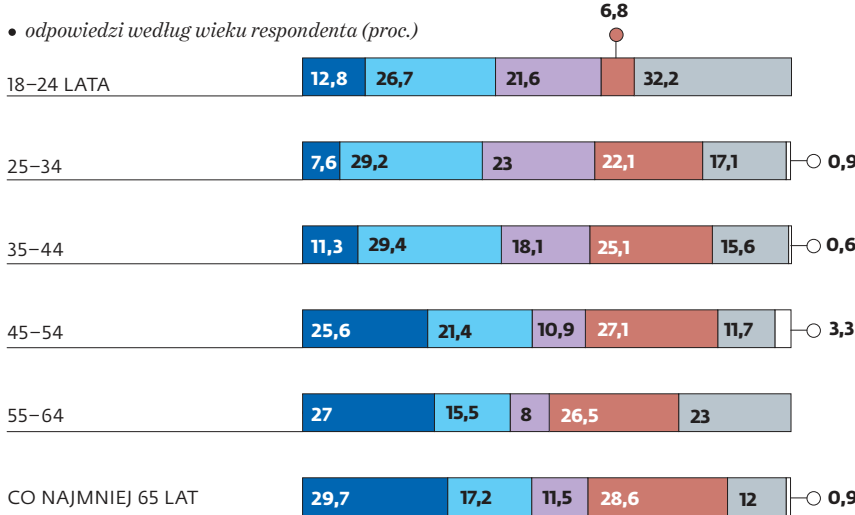
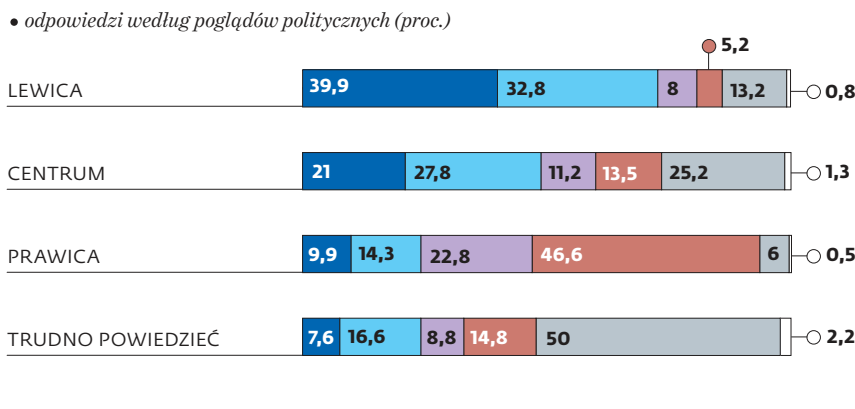
Jak interpretować postawę Magyara? Odpowiedź jest prosta: to polityk węgierski, a nie ogólnoeuropejski. I jeśli chce, żeby jego formacja wygrała wybory krajowe, musi się wsłuchiwać w głos społeczeństwa węgierskiego. A ono w swojej większości odnosi się bardzo sceptycznie do opcji, która oznaczałaby szeroko pojęte zaangażowanie Węgier w wojnę ukraińsko-rosyjską, bo obawia się, że mogłoby to skutkować destabilizacją ekonomiczną.

A już poza tym warto przypominać, że węgierska perspektywa geopolityczna różni się od polskiej. Węgry położone są gdzie indziej niż my i ich polityki zagranicznej nie determinuje poczucie zagrożenia ze strony Rosji.

Tak więc można racjonalnie zakładać, że Viktorem Orbánem nie kieruje żadne uwielbienie dla Putina. I podobnie jest w przypadku Pétera Magyara. Ale ta prawda jest kłopotliwa dla polskiego „oboju demokratycznego”, ponieważ zadaje kłam ich propagandowym opowieściom i analogiom. Dlatego będą ją przemilczać. ©P

Czy program SAFE, dotyczący finansowania wydatków obronnych z funduszu pożyczkowego Unii Europejskiej, będzie dla Polski:

- BARDZO KORZYSTNY
- DOŚĆ KORZYSTNY
- NIEZBYT KORZYSTNY
- BARDZO NIEKORZYSTNY
- TRUDNO POWIEDZIEĆ, JESZCZE NIE WIEM, WAHAM SIĘ
- ODMOWA ODPOWIEDZI



Źródło: CBOS

Data realizacji badania: 9-11.03.2026 r.; Metoda: CATI (wywiad telefoniczny); Próba: ogólnopolska kwotowa reprezentatywna dla osób 18+; Liczebność zrealizowana: 1000 wywiadów

Plan B po wecie: SAFE bez ustawy

OBRONNOŚĆ Rząd rusza do ofensywy w sprawie unijnych miliardów na armię, omijając prezydenckie weto za pomocą uchwały Rady Ministrów. Koalicja wykorzystuje przepisy autorstwa PiS, by odblokować finansowanie zbrojeń z programu SAFE

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Rząd zdecydował się na uruchomienie planu B błyskawicznie po decyzji prezydenta Karola Nawrockiego, który w czwartkowym orędziu ogłosił, że zamierza zawetować ustawę wdrażającą unijny program pożyczek na zbrojenia SAFE.

Prace nad planem B trwały od pewnego czasu, tak aby nie być zaskoczonym. Wykorzystamy istniejące instrumenty, w tym Bank Gospodarstwa Krajowego i Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych. Myślę, że nie stracimy ani dnia, ani tygodnia – mówi w rozmowie z DGP minister koordynator ds. służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Jak dodaje, „plan wchodzi w życie natychmiast, bo środki na bezpieczeństwo są potrzebne od zaraz”.

W piątek rano Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie programu „Polska Zbrojna”, która pozwala sięgnąć po środki z unijnego mechanizmu bez konieczności wprowadzania nowej ustawy. Pożyczka ma zostać zaciągnięta przez Bank Gospodar-

stwa Krajowego na rzecz FWSZ. Rząd upoważnił ministrów obrony i finansów do podpisania umowy z partnerami unijnymi.

Mechanizm planu B

Szczegółowe prawne operacje wyjaśnia senator Krzysztof Kwiatkowski. Plan B to nie nowa konstrukcja. Polega na wykorzystaniu przepisów uchwalonych wcześniej przez poprzednią ekipę rządzącą. – Mamy ustawę o obronie ojczyzny, która przewiduje, że BGK może – za zgodą ministra finansów – zaciągać na rzecz FWSZ zobowiązania finansowe – tłumaczy Kwiatkowski w rozmowie z DGP.

Jak wyjaśnia, zamiast tworzyć nową architekturę prawną, rząd podpina unijną pożyczkę pod istniejące ramy prawne Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Piątkowa uchwała ma jedynie zabezpieczyć ten proces od strony wykonawczej, wprowadzając mechanizmy audytu i gwarantując, że spłata zobowiązań nie obciąży bezpośrednio budżetu MON. Kwiatkowski zwraca też uwagę na polityczny paradoks: – Możemy skorzystać z rozwią-

zań prawnych przyjętych wcześniej, których twórcą był wicepremier Jarosław Kaczyński. To właśnie ustawa o obronie ojczyzny daje nam dziś wytrych do zabezpieczenia finansowania armii mimo oporu pałacu – podkreśla.

Uchwała powieła wady

Inaczej sytuację ocenia Pałac Prezydencki, uznając rządową próbę omięcia weta za uderzenie w fundamenty suwerenności finansowej. – W mojej ocenie ta uchwała powieła wszystkie wady, które miała ustawa. Zawiera zapisy głęboko niekonstytucyjne dotyczące polskiej suwerenności w obszarze bezpieczeństwa – mówi DGP Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta.

Bogucki argumentuje, że zaciągnięcie pożyczki w tym trybie to próba ucieczki przed kontrolą parlamentarną i głową państwa. – Wprowadzenie takiego mechanizmu powinno nastąpić w trybie przewidzianym w konstytucji dla przekazywania części kompetencji organizacji międzynarodowym. Jeśli koalicja chciałaby wprowadzić takie rozwiązanie, powin-

no zrobić to zgodnie z art. 90 ust. 1 konstytucji, czyli przez przekazanie części kompetencji państwu organizacji międzynarodowej – podkreśla.

Jednocześnie wskazuje, że uchwała RM nie może zastępować ratyfikowanej umowy międzynarodowej ani ustawy w sprawach o tak strategicznym znaczeniu. – Jeżeli pan prezydent podzieli te zastrzeżenia konstytucyjne, ma legitymację do tego, by skierować sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Wtedy wypowie się jedyny organ, który może rozstrzygnąć o konstytucyjności takich rozwiązań – zapowiada Bogucki.

Pałac promuje własną ścieżkę finansową, którą uważa za bezpieczniejszą dla polskiej niezależności. – Propozycja prezydenta zakłada wykorzystanie wzrostu wartości złota i polityki Narodowego Banku Polskiego jako podstawy finansowania Polskiego Funduszu Inwestycji Obronnych – wskazuje Bogucki.

Prezydencki projekt ustawy wpłynął już do Sejmu. Nic jednak nie zapowiada, by miał być rozpatrywany w najbliższym czasie. – Prezydent w proponowanej przez siebie ustawie wskazuje na podział zysków z NBP. Problem w tym, że NBP ma w tej chwili stratę

w wysokości 100 mld zł, w związku z tym nie ma czego dzielić – oświadczył w piątek na briefingu prasowym marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Jak wyjaśnił, nawet jeśli zysk by się pojawił, to nastąpi to pod koniec tego albo na początku przyszłego roku i będzie on podzielony zgodnie z ustawą o NBP – 95 proc. trafi do budżetu państwa, a pozostałe 5 proc. zostanie w NBP.

– Nie widzę zasadności ustawy, która ma w sposób szczególny dzielić zysk NBP, bo zysku nie ma, to cień wiatru, a poza tym, jeżeli będzie, to wiadomo, jak on zostanie podzielony. W związku z tym absolutnie nie widzę podstaw procedowania tej ustawy – ocenił Czarzasty.

Podzielona opinia

Spór o program SAFE dzieła nie tylko polityków. Wyniki sondażu CBOS dla DGP, przeprowadzonego 9-11 marca 2026 r., pokazują, że podobnie jest z opinią publiczną. Pozytywnie o programie wypowiada się 43,1 proc. badanych. Negatywną ocenę wyraża 39,2 proc. respondentów.

Stosunek do programu jest silnie powiązany z sympatiami politycznymi. Największymi zwolennikami SAFE są osoby utożsamiające się z lewi-

cą. 72,7 proc. z nich ocenia program pozytywnie. Negatywną opinię wyraża 13,2 proc. lewicowych respondentów.

Na prawicy proporcje są odwrotne. 69,4 proc. uważa program za niekorzystny dla Polski. Potencjalne korzyści widzi 24,2 proc. respondentów z tej grupy.

Dane wpisują się też w inne podziały. – Widać bardzo wyraźną zależność między oceną programu a poziomem wykształcenia, zamożnością czy pozycją społeczną. Im wyższy poziom wykształcenia i kapitału społecznego, tym większa skłonność do uznawania SAFE za korzystny – mówi prof. Radosław Markowski z Uniwersytetu SWPS.

Jego zdaniem w danych widać także silny wpływ religijności. – Częstotliwość praktyk religijnych jest jednym z czynników, które najmocniej różnicują opinie w tej sprawie. Gdyby dokładnie oczyścić dane z innych zmiennych, okazałoby się zapewne, że osoby regularnie uczestniczące w praktykach religijnych znacznie częściej oceniają SAFE negatywnie – mówi politolog. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Daria Al Shehabi
Sonia Otfinowska
dgp@infor.pl

TK: teraz kolej na ruch prezydenta

Sejm wybrał w piątek sześciu nowych członków Trybunału Konstytucyjnego. Większość potrzebną do znalezienia się w składzie TK uzyskali: Magdalena Bentkowska, Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz, Dariusz Szostek i Maciej Taborowski. Aby zacząć orzekać, powinni złożyć ślubowanie przed prezydentem. Z tym zaś jest problem.

Czynność techniczna

Przedstawiciele koalicji rządzącej wielokrotnie podkreślali, że samo ślubowanie to czynność techniczna. Stąd też alternatywne koncepcje, w tym złożenie ślubowania przed notariuszem czy Zgromadzeniem Narodowym. Czy są one zgodne z prawem?

– Niewątpliwie prezydent ma obowiązek odebrania ślubowania od sędziów Trybunału Konstytucyjnego – mówi nam prof. Ryszard Piotrowski. Ale podkreśla też, że czynność ta nie sprowadza się jedynie do

PRAWORZĄDNOŚĆ Głosowanie w sprawie uzupełnienia składu Trybunału Konstytucyjnego nie przyniosło niespodzianek. Ale to nie finał sprawy

„podniosłej uroczystości o charakterze symbolicznym”. – Jest to publiczne przyrzeczenie sędziego, że będzie się zachowywał zgodnie z rotą ślubowania i że deklaruje osobistą odpowiedzialność za wykonywanie swoich obowiązków. I jest to akt, który ma być złożony wobec prezydenta, to znaczy w jego obecności. Tego nie da się obejść – mówi.

Konstytucjonalista wskazuje przy tym, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 3 grudnia 2015 r. od zasady niezwłocznej od przyjęcia ślubowania mogą być odstępstwa. Jakże? Przykłady to naruszenie procedury przy wyborze sędziów lub informacja, że działalność danego sędziego stanowiłaby zagrożenie dla bez-

pieczeństwa narodowego. Ale według Piotrowskiego opóźnienie powinno służyć tylko wyjaśnieniu wątpliwości. – Prezydent nie może nie przyjąć ślubowania na podstawie kryteriów arbitralnych, zwłaszcza politycznych – podkreśla rozmówca DGP.

Działanie antydemokratyczne

W przyszłym tygodniu TK ma rozpatrzyć skierowaną przez posłów PiS skargę dotyczącą zasad i trybu wyboru sędziego TK. Z jednej strony wyrok może stanowić podkładkę pod odmowę odebrania sędziowskiego ślubowania. Z drugiej strony trybunał nie wydał zabezpieczenia, które zakazywałoby Sejmowi wybo-

sprawy. Wnioskowali o to posłowie PiS, gdy zorientowali się, że w wyścigu o TK posłowie koalicji wygrała z trybunałem.

DGP o podejście Karola Nawrockiego do sprawy zapytał Zbigniewa Boguckiego, szefa Kancelarii Prezydenta. – Mogę tylko powiedzieć, że koalicji rządzącej zajęło ponad dwa lata, żeby w ogóle podjąć próbę wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Przez ten czas tego nie robili, ponieważ – jak sami mówili – nie chcieli legitymizować trybunału. W praktyce oznaczało to, że trybunał przez dwa lata nie funkcjonował w pełnym składzie i nie patrzył im na ręce – stwierdził. Chęć uzupełnienia składu dopiero w momencie, kiedy ko-

alicja ma szansę na obsa-

denie większości miejsc, ocenia jako „działanie antydemokratyczne”. Wprost Bogucki odnosi się do kwestii zaprzysiężenia. – Prawo jest jednoznaczne: ślubowanie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego może odebrać wyłącznie prezydent – wskazał.

Wpadli w pułapkę

O tym, że odmowa odebrania sędziowskiego ślubowania nie jest przesądzona, krótko po wyborze nowych sędziów przez Sejm mówił DGP Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości. – Prezydent dobrze wie, że sędziowie zostali wybrani zgodnie z konstytucją. I teraz pytanie, czy chce ją wprost łamać. Co innego, gdy wetuje ustawę: ma do tego prawo, nawet jeśli robi to wbrew Polakom i wbrew bezpieczeństwu państwa. Natomiast gdy nie odbiera przyrzeczenia, choć powinien, sytuacja staje się dla niego znacznie trudniejsza – stwierdził.

Pytany o wniosek posłów PiS, który czeka na rozpatrzenie w trybunale, minister przypomniał, że ugrupowanie zaskarżyło własną ustawę. – Warto zapytać, co to właściwie

znaczy. Oni wpadli w pułapkę, bo jeśli mówią, że ustawa jest niezgodna z konstytucją, to sędziowie, którzy będą o tym orzekać, zostali wybrani właśnie na jej podstawie. Czy naprawdę liczą, że Polacy tego nie widzą? To jest polityczna hipokryzja i instrumentalne traktowanie prawa – stwierdził.

W podobnym duchu wypowiedział się senator Krzysztof Kwiatkowski. – Jeśli w wyniku wniosku złożonego przez parlamentarzystów PiS trybunał w obecnym składzie uznałby, że został nieprawidłowo obsadzony, to – konsekwentnie – jego członkowie powinni złożyć rezygnację z uwagi na wadliwość procedury swojego powołania – powiedział. Jednocześnie jego zdaniem fakt odebrania przez prezydenta ślubowania nie ma „fundamentalnego znaczenia”, bo konstytucyjną wartość ma już sam fakt wyboru przez Sejm. Procedurę zaprzysiężenia jakoś trzeba będzie jednak dokończyć – i takim alternatywnym rozwiązaniem mógłby być właśnie wariant złożenia ślubowania przed Zgromadzeniem Narodowym. ©

DGP | Dziennik
Gazeta Prawna

DGP DIGITAL

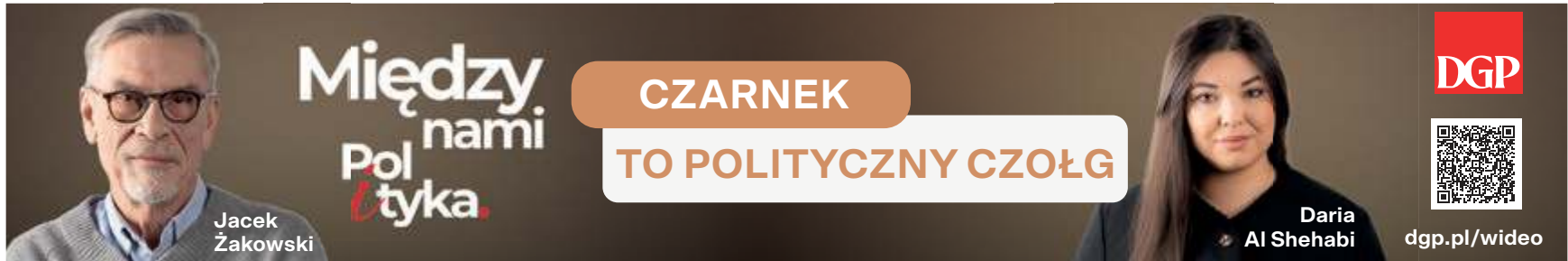
Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

Tomasz Pietryga

Tomasz Pietryga
redaktor naczelny
Dziennik Gazeta Prawna



CZYTAJ dgp.pl



Rośnie wybuchowa potęga Polski

PRZEMYSŁ OBRONNY

Rodzima firma zwiększy swoją przewagę na świecie w produkcji materiałów wybuchowych. To jeden z elementów ekspansji Polskiej Grupy Zbrojeniowej

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

W Zakładach Chemicznych „Nitro-Chem” (grupa PGZ) w Bydgoszczy powstanie nowa linia produkcji trotylu. Podpisanie umowy na jej zaprojektowanie zaplanowano na poniedziałek, 16 marca, a pracami zajmie się spółka PROZAP, wchodząca w skład Grupy Azoty. Inwestycja, jak informuje „Nitro-Chem”, to między innymi odpowiedź na zapotrzebowanie polskiej armii.

– To dodatkowy element projektu amunicyjnego, który ma na celu zapewnienie jeszcze większej suwerenności dostaw, w tym przy-

padku w kontekście TNT – mówił podczas podpisania listu intencyjnego prezes PGZ, Adam Leszkiewicz.

Światowy potentat

Ale bydgoska spółka to nie tylko dostawca materiałów wybuchowych dla Wojska Polskiego. Jest jedynym tego typu zakładem w Europie, a z jego usług korzysta także armia USA. Tylko w 2025 r. amerykański Paramount Enterprises International zamówił w Bydgoszczy dostawy trotylu o wartości 1,2 mld zł, które mają być zrealizowane do 2029 r. A Amerykanie nie są jedyni w kolejce, bo, jak informuje „Nitro-Chem”, budowa kolejnej linii to odpowiedź na „rosnące zapotrzebowanie na TNT zgłaszane przez partnerów zagranicznych”. Problem z dostępnością materiałów wybuchowych dotyczy nie tylko Polski.

– Na rynku nie ma w tej chwili amunicji, którą można kupić w rozsądnych cenach. Będziemy te materiały

produkować w naszym przemyśle i w pierwszej kolejności będą one kierowane na potrzeby krajowe. Jak my nie kupimy, a będą nadwyżki, to na pewno sprzedamy – mówi DGP gen. Mieczysław Gocuł, były szef Sztabu Generalnego.

Polska firma w NATO jest na razie monopolistą. Jednak własne zakłady produkcji materiałów wybuchowych zamierza uruchomić w Kentucky amerykańska firma Repkon. Ale tam produkcja ma ruszyć dopiero po 2028 r. Z podobnym projektem rusza też fiński Forcitt, który oprócz pokrywania zamówień własnej armii chce skupić się także na eksporcie.

PGZ ma plany międzynarodowej ekspansji. – Nie wykluczamy wyjścia poza Polskę w poszukiwaniu firm do przejęcia. PGZ ma silną pozycję w Polsce, ale będziemy też starali się dokonać akwizycji międzynarodowej, również po to, żeby móc korzystać z technologii międzynarodowych – mówił w wywiadzie dla



Wchodząca w skład PGZ Huta Stalowa Wola to jeden z największych i najważniejszych zakładów polskiego przemysłu zbrojeniowego

PAP wiceprezes PGZ Marcin Idzik.

Na podbój Europy

Międzynarodowa aktywność PGZ na europejskich rynkach jest widoczna gołym okiem. W połowie ubiegłego tygodnia polska grupa podpisała umowę o współpracy z Czechoslovak Group (CSG). Wspólnie z Czechami mamy projektować i produkować silniki przeznaczone do pocisków, rakiet i dronów. Współpraca będzie też obejmować produkcję amunicji. Na celowniku PGZ znalazła się też sło-

wacka firma EVPÚ. Podpisane w marcu 2026 r. porozumienie ma na celu połączenie kompetencji obydwu podmiotów. Polacy podzielą się doświadczeniami w zakresie budowy platform lądowych, a Słowacy dorzucą umiejętność projektowania zdalnie sterowanych modułów uzbrojenia i systemów wieżowych.

Chwilę wcześniej PGZ zawarła też porozumienie z niemieckim Rheinmetall Landsysteme. Na jego mocy ma powstać spółka joint venture, która stworzy Europejskie Centrum Wozów Wspar-

cia. W nim mają powstać nowoczesne wozy zabezpieczenia technicznego, inżynieryjne, pojazdy rozminowywania i mobilne mosty. W tym samym czasie PGZ zwróciła się też w stronę USA, podpisując strategiczne porozumienie z firmą Anduril. Ten producent pocisków Barracuda o zasięgu do 800 km nie wykluczył budowy fabryki w Polsce. Polska strona liczy zaś na transfer technologii.

Niespotykana w minionych latach aktywność polskiego potentata zbrojeniowego przekłada się na wyniki finansowe. W 2025 r. przychody Grupy przekroczyły 20 mld zł (w 2024 r. – 13,9 mld zł, w 2023 r. – 10,2 mld zł), a zysk netto wyniósł 2,5 mld zł. Firma zapowiada też kolejne inwestycje, między innymi w trzy nowe fabryki amunicji. Będzie to możliwe dzięki dofinansowaniu z Funduszu Inwestycji Kapitałowych: 3 mld zł przyznano czterem spółkom PGZ pod koniec 2025 r. ©

INFRASTRUKTURA

Rozkręca się największa obecnie inwestycja kolejowa w kraju. Za pięć lat zrewolucjonizuje przewozy w południowej Małopolsce

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Chodzi o całkiem nową, 58-kilometrową trasę z podkrakowskiego Podłęża do miejscowości Piekiełko koło Tymbaraku oraz gruntowną modernizację 75-kilometrowej linii z Chabówki do Nowego Sącza. Całe przedsięwzięcie podzielono na 10 odcinków realizacyjnych, z czego dotychczas zakończono prace na jednym z nich – z Chabówki do przystanku Rabka Zaryte. Inwestycja jest bardzo trudna, bo ze względu na górzyste ukształtowanie terenu trzeba zbudować 11 wiaduktów i 13 tu-

Nowa linia za 17 mld zł mocno skróci przejazd

neli, z których najdłuższe będą miały niemal 4 km długości.

Właśnie kończy się przebijanie pierwszego z nich – pod górą Piszarzowa koło Limanowej. W marcu skończy się drażenie tarczą zmechanizowaną korytarza ewakuacyjnego o średnicy 4,5 m, a pod koniec kwietnia ma być przebit równoległy, właściwy tunel dla pociągów. Będzie miał średnicę 10,6 m. Prace toczą się obecnie na pięciu odcinkach. W ostatnich dniach zawarto zaś umowy na realizację dwóch kolejnych – od podkrakowskiego Podłęża do Gdowa o wartości 3,2 mld zł i z Tymbaraka do okolic Limanowej o wartości 1,6 mld zł. Na ogłoszenie przetargu czekają jeszcze dwa odcinki – od Gdowa

do Szczyrzyca i sąsiedni – od Szczyrzyca do miejscowości Fornale.

Podczas niedawnego posiedzenia sejmowej komisji infrastruktury Marcin Mochocki, wiceprezes spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, zapowiedział, że oba brakujące postępowania zostaną ogłoszone w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. W efekcie kolejarze spodziewają się, że całe przedsięwzięcie będzie finiszować w 2030 r. Piotr Wyborski, szef spółki PKP PLK, liczy, że pociągi na wszystkich nowych i zmodernizowanych odcinkach w ramach inwestycji Podłęże–Piekiełko pojadą w grudniu 2030 r. To będzie oznaczać prawdziwą rewolucję transportową dla południowej Małopolski, w tym Sądecczyzny.

Podróż pociągiem z Krakowa do Nowego Sącza ma się skrócić z obecnych 2 godz. 20 min – 2 godz. 30 min do zaledwie 1 godziny. Mocno zyskają mieszkańcy takich miejscowości jak Tymbark czy Limanowa. Z tej ostatniej podróż samochodem do Krakowa zajmuje teraz ok. 2 godz. Przejazd pociągiem nową trasą potrwa tylko 40 min. Podróż z Krakowa do Zakopanego skróci się zaś z 2 godz. do 90 min.

Podawane przez kolejarzy terminy zakończenia całej inwestycji mogą być jednak bardzo optymistyczne. Zwłaszcza że dopiero ma się zacząć budowa większości najtrudniejszych odcinków z wiaduktami i tunelami. Budowniczy muszą się zaś liczyć z trudnymi warunkami geolo-

gicznymi. W tym rejonie dominuje flisz karpacki, czyli skała złożona z wielu warstw o różnej spistości, m.in. z piaskowca. Trudności z przebijaniem się w takim terenie były na przykład powodem dużego opóźnienia z budową drogowego tunelu Zakopiarki.

Jak dotąd zakontraktowano realizację czterech odcinków z podziemnymi obiektami, na których do zbudowania jest pięć z planowanych 13 tuneli. Ich drażeniem na trzech odcinkach zajmuje się firma Gülermak, która pochodzi z Turcji, ale ponad dekadę temu założyła oddział w Polsce. Piotr Hamarnik, rzecznik krakowskiego oddziału PKP PLK, mówi, że jak dotąd realizacja pierwszego tunelu idzie zgodnie z harmonogramem. Po zakończeniu drażnienia korytarza w rejonie Limanowej Gülermak ma wykorzystać pracującą tam tarczę na budowie kolejnego tunelu w ramach podpisanego w październiku

zeszłego roku kontraktu na realizację odcinka koło Tymbaraku.

Nie wszystkie podziemne przejazdy będą jednak drażone w ten sposób. Znajdujący się na odcinku z Tymbaraki do Limanowej tunel ma być przebijany m.in. za pomocą materiałów wybuchowych. Odcinek z podziemnym przejazdem bliżej Krakowa ma zaś zbudować Budimex w konsorcjum ze swoim głównym właścicielem, czyli hiszpańskim Ferrovialem.

Realizacja całej inwestycji, która będzie skrótem z Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego, ma pochłonąć 17 mld zł. Środki w części pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy. Pociągi pasażerskie mają tam osiągać prędkość 150–160 km/h. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Już marcowa inflacja pod wpływem Iranu

MAKROEKONOMIA W lutym ceny były średnio o 2,1 proc. wyższe niż rok wcześniej. **Szok naftowy kładzie się cieniem** na kolejne odczyty inflacji. W marcu może ona skoczyć nawet o 3 proc.

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lutym 2026 r. były o 2,1 proc. wyższe niż rok wcześniej – podał Główny Urząd Statystyczny. Ceny usług wzrosły o 4,8 proc., a towarów o 1 proc. W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,3 proc. GUS zrewidował w dół wstępny szacunek inflacji w ujęciu rocznym ze stycznia o 0,1 pkt proc., do 2,1 proc. z uwagi na coroczną aktualizację systemu wag w koszyku konsumpcyjnym.

„Wpływ aktualizacji wag na inflację był tym

samym wyraźnie mniejszy niż w ostatnich latach. Biorąc pod uwagę wydarzenia na Bliskim Wschodzie, to mogą być najniższe poziomy inflacji w tym roku” – ocenili analitycy banku PKO BP.

Wojna paliwem dla inflacji

Ceny żywności i napojów bezalkoholowych w lutym, w kategorii o znaczącym udziale w koszyku, rosły w takim samym tempie jak w styczniu – 2,4 proc. Wyższy niż w styczniu był wzrost kosztów użytkowania mieszkania i energii, gdzie tempo wzrostu cen podskoczyło w tym ujęciu do 4,3 proc., z 3,8 proc.

w styczniu. W przypadku cen usług istotne było spowolnienie wzrostu cen w zakresie rekreacji, sportu i kultury do 2,4 proc., z 4,3 proc. w styczniu.

Ekonomiści ING Banku Śląskiego ocenili, że przy względnie stabilnym tempie wzrostu cen żywności i napojów bezalkoholowych, za spadek inflacji na początku roku odpowiadały kategorie bazowe – pokazujące wpływ malejącej presji popytowej. Według ING BSK główna miara inflacji bazowej, nieuwzględniająca cen żywności i energii, w pierwszych dwóch miesiącach tego roku obniżyła się w okolice 2,4–2,5 proc., z 2,7 proc. w grudniu.

System wag stosowany w obliczeniach wskaźników cen towarów i usług konsumpcyjnych według klasyfikacji COICOP 2018 w 2026 r. (proc.)

ZYWNOSĆ I NAPOJE BEZALKOHOLOWE	25,91
UŻYTKOWANIE MIESZKANIA/ DOMU, WODA, ENERGIA, GAZ	20,35
TRANSPORT	10,18
REKREACJA I KULTURA	6,37
ZDROWIE	6,2
RESTAURACJE I HOTELE	5,55
WYPOSAŻENIE I PROWADZENIE GOSPODARSTWA DOMOWEGO	5,18
NAPOJE ALKOHOLOWE I WYROBY TYTONIOWE	4,81
INFORMACJA I KOMUNIKACJA	5,02
ODZIEŻ I OBUWIE	3,75
EDUKACJA	1,03
HIGIENA OSOBISTA, OCHRONA SOCJALNA, POZOSTAŁE TOWARY I USŁUGI	4,41
UBEZPIECZENIA I USŁUGI FINANSOWE	1,24

Źródło: GUS

Inflacja w lutym (proc.; zmiana r/r)

OGÓLEM	2,1
ZYWNOSĆ I NAPOJE BEZALKOHOLOWE	2,4
NAPOJE ALKOHOLOWE I WYROBY TYTONIOWE	6,9
ODZIEŻ I OBUWIE	-3,4
UŻYTKOWANIE MIESZKANIA/ DOMU, WODA, ENERGIA, GAZ	4,3
WYPOSAŻENIE I PROWADZENIE GOSPODARSTWA DOMOWEGO	-1,3
ZDROWIE	4,8
TRANSPORT	-5,7
INFORMACJA I KOMUNIKACJA	4,3
REKREACJA, SPORT I KULTURA	2,4
EDUKACJA	6,1
RESTAURACJE I HOTELE	4,6
UBEZPIECZENIA I USŁUGI FINANSOWE	-0,2
HIGIENA OSOBISTA, OCHRONA SOCJALNA, POZOSTAŁE TOWARY I USŁUGI	1,7

RM ©

Efekty wyższych cen energii oraz paliw wywołane konfliktem na Bliskim Wschodzie nie są jeszcze w lutym odczytanie widoczne. „Zobaczymy je dopiero w marcu, kiedy sam wzrost cen paliw spowoduje podbicie inflacji o prawie 1 pkt proc., a inflacja skoczy do ok. 3 proc. w ujęciu rocznym” – ocenili eksperci Banku Pekao.

„Sytuacja jest dynamiczna, ale nasza wcześniejsza prognoza średniorocznej inflacji w okolicach 2 proc. jest już nieaktualna. Obecnie widzimy wzrost cen konsumpcyjnych w tym roku w okolicach 2,5 proc. z ryzykiem w górę, gdyby konflikt się przedłużył. Średnie detaliczne ceny paliw w pierwszej połowie marca były o ok. 15 proc. wyższe od średniej z lutego. W przypadku utrzymania się tej skali podwyżek cen paliw, może to podbić inflację w marcu o ok. 0,8 pkt proc., a główny wskaźnik inflacji może przekroczyć 3 proc. w ujęciu rocznym” – wynika z prognoz ekonomistów ING BSK.

Według ekspertów Rada Polityki Pieniężnej po marcowym cięciu głównej stopy Narodowego Banku Polskiego o 0,25 pkt proc., do 3,75 proc. w kolejnych miesiącach będzie ostrożna. Powód? Trudne otoczenie geopolityczne.

Odnowiony koszyk

Publikowane w marcu dane inflacyjne pozwalają po raz pierwszy zapoznać się z nowym systemem wag towarów i usług wykorzystywanych w statystyce inflacji. Najnowsza aktualizacja opiera się na strukturze wydatków gospodarstw domowych z 2025 r. W związku ze zmianą struktury wydatków wpływ wskaźników cen poszczególnych grup na wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem różni się od publikowanego przy wstępnych danych za styczeń br.

Rewizja wag ma na celu dostosowanie jego struktury do faktycznych wzorców konsumpcji gospodarstw domowych.

Zmiany odzwierciedlają zarówno relatywne zmiany cen poszczególnych kategorii (szybciej drożące towary i usługi zwiększają swój udział w koszyku kosztem tańszych), jak i ewolucję preferencji konsumentów.

Tegoroczne zmiany w koszyku inflacyjnym były mniejsze od tych, jakie zdarzały się w przeszłości. Udział największej kategorii, czyli wydatków na żywność i napoje, na poziomie 25,91 proc. był bardzo zbliżony do ubiegłorocznego. Najbardziej wzrósł udział kategorii zaopatrzenie mieszkaniowe w wodę i nośniki energii: o 0,8 pkt proc., do 20,4 proc. Zwiększył się również udział rekreacji, sportu i kultury (do 6,37 proc.) oraz zdrowia (do 6,20 proc.).

„Najsilniej obniżył się udział transportu (o 0,9 pkt proc., do 10,2 proc., dzięki niższemu cenom paliw) oraz napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych (o 0,4 pkt proc., do 4,8 proc.)” – zauważyli ekonomiści Pekao.

OGŁOSZENIE



Stalexport Autostrada Małopolska S.A. – koncesjonariusz autostrady **A4 Katowice-Kraków** działając w trybie przewidzianym w § 7 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie opłat za przejazd autostradą, obowiązującego w stosunku do systemów pobierania opłat za przejazd autostradą ustalonych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 7 listopada 2008 r. o zmianie Ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, informuje, że od **1 kwietnia 2026 r.** obowiązywać będzie nowa wysokość opłat za przejazd **dla pojazdów kategorii 1, 2, 3, 4 i 5.**

Stawka	Taryfa	Kategoria pojazdu	Opis kategorii pojazdu
9 zł	1 po zastosowaniu bonifikaty dla motocykli	1	motocykle
18 zł	1	1	pojazdy samochodowe o dwóch osiach
32 zł	2 po zastosowaniu bonifikaty dla kategorii 2 i 3	2	pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koło bliźniacze i pojazdy samochodowe o dwóch osiach z przyczepami
32 zł	2 po zastosowaniu bonifikaty dla kategorii 2 i 3	3	pojazdy samochodowe o trzech osiach i pojazdy samochodowe o dwóch osiach, z których co najmniej jedna wyposażona jest w koło bliźniacze z przyczepami
55 zł	2	4	pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach, pojazdy samochodowe o trzech osiach z przyczepami i pojazdy samochodowe o więcej niż trzech osiach z przyczepami
55 zł	2	5	pojazdy niemieszczące się w kategoriach od 1 do 4 i pojazdy, których wymiary, nacisk na oś lub ciężar przekraczają normy określone w przepisach o ruchu drogowym

Powyższe opłaty obowiązywać będą na każdym Placu Poboru Opłat tj. w Mystowicach i Balicach.

Więcej informacji: www.autostrada-a4.com.pl

REKLAMA

30-31 marca 2026
The Westin Warsaw Hotel

#EuroPOWER2026 #OZEPOWER2026

mmc polska

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Senat zaproponował 25 poprawek do projektu ustawy sieciowej, czyli nowelizacji prawa energetycznego. W piątek Sejm zagłosował za wszystkimi. To oznacza, że projekt, który został wpisany do wykazu prac legislacyjnych w styczniu 2025 r., po miesiącach prac trafi do podpisu prezydenta. Wśród doradców prezydenta panuje zgoda, że ustawa wprowadza dobre rozwiązania. Z kolei w Sejmie Prawo i Sprawiedliwość głosowało przeciwko temu projektowi.

Głównym celem ustawy jest uporządkowanie kwestii przyłączenia do sieci. Chodzi o proces, w ramach którego inwestorzy OZE najpierw występują o warunki przyłączenia do sieci, a następnie podpisują umowy przyłączeniowe. Duża część z tych projektów nie jest jednak później realizowana, stając się projektami widmo. To sprawia, że warunków przyłączenia nie mogą uzyskać inne projekty, ponieważ operatorzy sieci wydają lic-

Ustawa sieciowa trafi do prezydenta

ENERGETYKA Rewolucję w prawie energetycznym zastąpił kompromisowy projekt. Zmiany w przepisach teraz czekają na decyzję głowy państwa

ne odmowy. W 2024 r. ich liczba sięgnęła 7,8 tys., a moc – niemal 74 GW. Dla porównania – obecna moc zainstalowana w elektrowniach wiatrowych to 11,2 GW, a w panelach fotowoltaicznych – 25,9 GW. Przez to warunki przyłączenia i umowy przyłączenia stały się przedmiotem handlu.

W związku z tym resort – najpierw klimatu i środowiska, a potem energii – zaproponował wprowadzenie kamieni milowych, które musi spełnić inwestor w określonym czasie (np. uzyskanie pozwolenia na budowę), żeby nie utracić warunków przyłączenia lub umowy. Zaproponował także podwyższenie zaliczek i wprowadzenie nowych zabezpieczeń. To wywołało sprzeciw części

inwestorów OZE, przede wszystkim mniejszych firm, które wskazywały, że mają za mało czasu, by spełnić kamienie milowe. Oponowały też przeciwko wprowadzaniu zmian w zasadach finansowych w trakcie trwania projektu.

Ostatecznie na etapie prac parlamentarnych złagodzone zapisy – najpierw w Sejmie, a potem w Senacie. Dla projektów w toku wprowadzono specjalne, sześciomiesięczne *vacatio legis*, o co zabiegali inwestorzy.

O sześć miesięcy wydłużono termin na realizację „kamieni milowych” dla umów o przyłączenie do sieci, które zostały zawarte na przestrzeni 48 miesięcy przed wejściem w życie ustawy. Dwukrotnie obniżona zo-

stała wartość wymaganego zabezpieczenia dla wszystkich podmiotów korzystających z przepisów przejściowych, czyli tych, które już wcześniej otrzymały warunki przyłączenia, ale nie zawarły umowy o przyłączenie do sieci. Ta zasada dotyczy też projektów, dla których już wcześniej zawarta została umowa o przyłączenie do sieci z terminem przyłączenia późniejszym niż trzy lata od wejścia w życie ustawy. Doprecyzowano, że kwota zabezpieczenia jest zaliczana na poczet opłaty przyłączeniowej.

Obniżono też wysokość dodatkowego zabezpieczenia składanego przed podmioty, które zawarły umowę o przyłączenie do sieci na przestrzeni 48 mie-

sięcy przed dniem wejścia w życie ustawy.

Ostateczna wersja projektu stanowi pewien kompromis między mniejszymi deweloperami OZE a większymi graczami, dla których wniesienie wyższych kwot nie byłoby aż takim problemem. Jest też kompromisem między inwestorami OZE a Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, które od początku liczyły na bardziej rewolucyjną reformę. Początkowo w projekcie miały się znajdować np. zapisy dotyczące aukcji na uwalniane moce przyłączeniowe, a PSE proponowało wręcz, żeby rozszerzyć model aukcyjny także na nowe przyłączenia. – Proponowane przepisy stanowią ważny krok w reformie przyłączeń. Spółka czeka na

zakończenie procesu legislacyjnego związane z nowelizacją ustawy – przekazuje nam Maciej Wapiński, rzecznik PSE.

Senat zaproponował też poprawki w innych obszarach, m.in. w zapisach dotyczących umów sprzedaży prądu – chodzi np. o to, żeby sprzedawca energii elektrycznej prezentował czytelną informację o maksymalnej karze umownej i wskazywał, w jaki sposób jest ona obliczana w sytuacjach, gdy umowa na czas określony zostanie rozwiązana wcześniej.

Ustawa sieciowa zawiera bowiem także zapisy dotyczące m.in. wprowadzenia umowy z gwarancją stałej ceny, a także elastycznych umów o przyłączenie do sieci. Doprecyzowuje też definicję ubóstwa energetycznego i rozszerza mechanizm *cable pooling* (czyli współdzielenia przyłączy) na magazyny energii. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

PROMOCJA

Organizator: **DGP** | Dziennik Gazeta Prawna

Zapraszamy do XIV edycji

RANKING
Perły
samorządu 2026



Zgłoś udział już dziś!



15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Współorganizator:



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu



Partner merytoryczny:



UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Partner merytoryczny rankingu Perły Samorządu:

SGH

Partner merytoryczny rankingu Skarbnik Samorządu:

FORUM 360

Największe wyzwania MŚP: czas, kompetencje i odwaga do zmiany

CYFROWA GOSPODARKA



W debacie prowadzonej przez Jacka Pochłópienia, redaktora INFOR PL SA, udział wzięli: Juliusz Stawiński, CPO, dyrektor pionu rozwoju usług i produktów Polskie ePłatności, Joanna Plona, prezes zarządu Grupy WeNet oraz Paweł Chaber, ekspert departamentu analiz i strategii PARP.

Podczas panelu „Konkurencyjność MŚP w cyfrowym świecie – drogi do sukcesu”, zorganizowanego drugiego dnia projektu „Cyfrowa Gospodarka” Dziennika Gazety Prawnej, uczestnicy zgodnie podkreślali, że cyfryzacja przestała być dziś opcją. Staje się warunkiem utrzymania konkurencyjności, obecności na rynku i miejsca w łańcuchach dostaw. Przedsiębiorcy mogą liczyć na wsparcie

Choć każdy z panelistów spoglądał na problem z innej perspektywy – dostawcy rozwiązań technologicznych, sektora płatności czy instytucji publicznej – wnioski były zbieżne. Polskie mikro, małe i średnie firmy mają dziś dostęp do coraz lepszych rozwiązań, samo w sobie nie zapewni to jednak jeszcze sukcesu.

Joanna Plona, prezes zarządu Grupy WeNet, zwracała uwagę, że sama technologia, zwłaszcza w dobie szybkiego rozwoju AI, przestaje być główną barierą. Problemem są przede wszystkim czas, kompetencje oraz ryzyko popełnienia kosztownego błędu przy wyborze właściwego rozwiązania. Małe i średnie przedsiębiorcy mają na głowie wiele bieżących obowiązków, każda godzina poświęcona na wyszukiwanie, testowanie i ocenianie narzędzi to godzina mniej dla klientów i rozwoju firmy.

Prezes Grupy WeNet podkreślała, że właściciele firm potrzebują rozwiązań, które realnie odpowiadają na potrzeby pojawiające się wraz z rozwojem działalności. W jej ocenie właśnie tu rozgrywa się dziś walka o konkurencyjność MŚP z większymi podmiotami, które mają więcej zasobów, pieniędzy i czasu na wdrożenia.

– Jeżeli MŚP nie zainwestują dzisiaj w technologię, jeżeli nie postawią na cyfrowe rozwiązania, to po prostu nie będą konkurencyjne i prędzej czy później ktoś zajmie ich miejsce – podkreślałam.

Paweł Chaber z departamentu analiz i strategii PARP, wskazywał z kolei na zdolność przedsiębiorstw do strategicznego wykorzystania technologii. Jego zdaniem firmy wciąż zbyt często wdrażają narzędzia punktowo, bez szerszej

wizji tego, jak zmieniają one model biznesowy, organizację pracy czy sposób podejmowania decyzji. Zwracał uwagę, że w MŚP ogromną rolę odgrywa właściciel lub zarząd, bo to właśnie oni nadają kierunek transformacji. Jeśli traktują cyfryzację wyłącznie jako koszt albo dodatek, nawet najlepsze rozwiązania nie przyniosą pełnego efektu. To sprawia, że transformacja cyfrowa często ma charakter bardziej projektu przywódczego niż technologicznego.

Juliusz Stawiński, CPO, dyrektor pionu rozwoju usług i produktów Polskie ePłatności, do listy najważniejszych barier dodał jeszcze jedną: trudność w zrozumieniu konkretnych korzyści z wdrożeń. Przedsiębiorcy muszą wiedzieć, co określone rozwiązanie realnie zmieni w codziennym funkcjonowaniu firmy. Wskazywał też na obawy pracowników, którzy czasem postrzegają cyfryzację jako zagrożenie dla swoich miejsc pracy, choć w rzeczywistości ma ona przede wszystkim przyspieszać procesy i ułatwiać podejmowanie decyzji.

Obecność w sieci to coś więcej niż strona

Paneliści byli zgodni, że dziś coraz trudniej znaleźć branżę, która mogłaby pozostać poza procesem cyfryzacji. Juliusz Stawiński stwierdził, że w sposób intuicyjny najłatwiej wskazać handel detaliczny, e-commerce, gastronomię, hotelarstwo czy produkcję, gdzie analiza danych, znajomość klienta czy wsparcie procesów operacyjnych wydają się naturalnym elementem rozwoju. Zarazem zaznaczał, że właściwie każda firma powinna myśleć o technologii jako o narzędziu poprawiającym konkurencyjność.

Joanna Plona szła jeszcze dalej, przekonując, że digitalizacja dotyczy już nie tylko sposobu prowadzenia biznesu, ale samej możliwości zaistnienia w świadomości klienta. Kiedyś przedsiębiorca mógł opierać się na książce telefonicznej, poleceniach czy lokalnej rozpoznawalności. Dziś, jeśli nie ma go w internecie, ogromna część potencjalnych klientów w ogóle nie dowie się o jego istnieniu. Z perspektywy Grupy WeNet, która obsługuje dziesiątki tysięcy klientów z bardzo różnych branż, widać, że potrzeby związane z narzędziami cyfrowymi ma dziś zarówno salon fryzjerski, firma usługowa, przedsiębiorstwo budowlane, jak i biznes produkcyjny. Jeśli efektywność organizacji zależy wyłącznie od czasu właściciela i jego ręcznej pracy, firma zaczyna przegrywać z konkurencją.

W debacie szerzej mówiono o obecności firmy w internecie. Joanna Plona podkreślała, że jeszcze niedawno wystarczyło mówić o widoczności w Google. Dziś to zdecydowanie za mało. Przedsiębiorca musi być obecny tam, gdzie faktycznie szukają go klienci – a więc nie tylko w tradycyjnych wyszukiwarkach, lecz także w narzędziach opartych na AI i mediach społecznościowych, z których korzystają młodsze pokolenia. Rynek wymaga obecności wielokanałowej, aktywnej i spójnej. Tymczasem wciąż duża część małych firm nie ma nawet własnej strony internetowej.

Juliusz Stawiński podkreślał, że internet nie ma granic, więc obecność online może sprawić, że klient trafi do firmy nawet z bardzo odległego miejsca. Zwracał zarazem uwagę, że bez płatności nie ma sprzedaży, dlatego dla wielu przedsiębiorstw równie ważne jak sama widoczność staje się stworzenie wygodnej i nowoczesnej ścieżki zakupowej. Istotnym elementem tej wiarygodności są opinie. Joanna Plona mówiła o nich jako o obszarze wciąż niedocenianym przez przedsiębiorców, a jednocześnie coraz ważniejszym z punktu widzenia decyzji zakupowych klientów. Wskazywała, że nie wystarczy już po prostu istnieć w sieci – trzeba jeszcze aktywnie zbierać recenzje i dbać o społeczny dowód jakości. Znaczenie tego jest nie do przecenienia.

Gdzie cyfryzacja daje największy efekt

W rozmowie wyraźnie wybrzmiało, że cyfryzacja nie jest celem samym w sobie, lecz ma prowadzić do konkretnych efektów biznesowych. Juliusz Stawiński szacował, że dobrze przeprowadzone wdrożenia mogą się przełożyć na poprawę efektywności rzędu 25-30 proc. Wskazywał przede wszystkim na szybszą obsługę klienta, usprawnienie marketingu i komunikacji, lepsze wykorzystanie danych oraz poprawę procesów operacyjnych.

Paweł Chaber zaznaczał jednak, że skutki cyfryzacji nie zawsze od razu widać po stronie przychodów. Często pierwszy efekt pojawia się w strukturze kosztów: firma ogranicza część wydatków, uwalnia czas pracowników i może przesunąć zasoby tam, gdzie rzeczywiście buduje wartość. W jego ocenie technologie mogą wręcz prowadzić do pewnej „rehumanizacji” relacji z klientem, bo pozwalają ludziom skupić się na tym, co naprawdę wymaga ich uwagi, zamiast tracić energię na odtwórcze i powtarzalne czynności.

Joanna Plona podkreślała zaś, że oba te efekty – kosztowy i przychodowy – bardzo często występują równocześnie. Jeśli przedsiębiorca wdraża rozwiązania, które pozwalają odpowiadać klientowi natychmiast, np. za pośrednictwem chatbo-

Partner
relacji

wenet

CYFROWA
GOSPODARKA

PARTNERZY
PROJEKTU:

KDPW

Microsoft

orange™

TOTALIZATOR
SPORTOWY

ta czy agenta AI, rośnie prawdopodobieństwo, że to właśnie on zdobędzie zamówienie. Zwracała uwagę, że klienci coraz częściej oczekują odpowiedzi praktycznie od razu, a opóźnienie oznacza realną utratę biznesu. Jednocześnie technologia uwalnia czas ludzi od pracy niewidocznej dla klienta i pozwala skierować go tam, gdzie rzeczywiście powstaje wartość.

Partnerzy, ekosystemy i regulacje

Podczas dyskusji mówiono również o roli partnerów wspierających przedsiębiorców w transformacji cyfrowej. Paweł Chaber przypominał, że wiele firm nie jest w stanie samodzielnie przejść przez cały proces, dlatego współpraca z instytucjami publicznymi, sektorem finansowym i dostawcami technologii staje się niezbędna. Z perspektywy PARP oznacza to nie tylko oferowanie instrumentów finansowych, edukacyjnych czy doradczych, lecz także ograniczanie ryzyka po stronie przedsiębiorców i budowanie warunków do współpracy między dostawcami a odbiorcami technologii.

Paweł Chaber wskazywał też na rosnące znaczenie regulacji, które przyspieszają cyfryzację. Wspominał m.in. o KSeF, wymogach ESG czy planowanym cyfrowym paszporcie produktu. W jego ocenie dla wielu przedsiębiorstw, zwłaszcza tych działających jako poddostawcy większych organizacji, odpowiedni poziom cyfryzacji staje się dziś warunkiem utrzymania miejsca w łańcuchach dostaw. W praktyce przestaje więc chodzić o to, czy firma chce się cyfryzować, lecz o to, czy chce utrzymać swoją pozycję rynkową.

Joanna Plona mocno akcentowała znaczenie ekosystemów. Jak mówiła, coraz więcej przedsiębiorców oczekuje jednego zaufanego partnera, który pomoże im przejść przez proces zmian, poprowadzi za rękę i będzie rozwijał się razem z nimi. W jej ocenie to naturalny kierunek rynku: łączenie narzędzi, wiedzy i usług wokół realnych potrzeb klienta. Dlatego firmy technologiczne, banki, operatorzy płatności czy podmioty telekomunikacyjne coraz częściej budują partnerstwa, by oferować bardziej kompleksowe rozwiązania.

Przyszłość: AI, integracja danych i zmiana nastawienia

Pytani o przyszłość cyfryzacji MŚP paneliści wskazywali na kilka równoległych trendów. Juliusz Stawiński mówił o dalszym rozwoju zastosowań sztucznej inteligencji, rosnącej roli marketingu cyfrowego, lokalnych ekosystemów współpracy i coraz większym znaczeniu analizy danych dla podejmowania trafnych decyzji biznesowych.

Paweł Chaber akcentował z kolei integrację technologii i danych oraz budowanie cyfrowej odporności. W jego ocenie przewagę osiągną te firmy, które połączą rozproszone dziś systemy księgowo, produkcyjne, sprzedażowe i operacyjne w spójne środowisko informacyjne. Równocześnie zwrócił uwagę, że cyfryzacja oznacza nie tylko nowe możliwości, ale także nowe ryzyka – związane z cyberbezpieczeństwem, zależnością od platform cyfrowych czy zmianami regulacyjnymi. Dlatego firmy muszą myśleć o transformacji cyfrowej nie tylko w kategoriach efektywności, ale również bezpieczeństwa i stabilności działania.

Joanna Plona powiedziała natomiast, że przyszłość zależy w ogromnym stopniu od zmiany nastawienia samych przedsiębiorców. Jej zdaniem kluczowe będzie przejście od lęku do ciekawości. Wskazywała, że wielu właścicieli firm nadal uważa, iż zeszyt, Excel i telefon są wystarczające, podczas gdy większe organizacje już dziś traktują AI jako priorytet rozwojowy. To, co jeszcze rok temu mogło wydawać się wystarczające, dziś szybko przestaje takim być. Prezes Grupy WeNet przekonywała zarazem, że przedsiębiorcy nie muszą wdrażać wszystkiego od razu. Powinni zaczynać od małych kroków, ale myśleć systemowo i unikać kosztownych błędów, które mogłyby zniechęcić zespół do dalszej cyfryzacji. W jej ocenie ważne jest także uświadomienie sobie, że nie trzeba być ekspertem technologicznym, by rozwijać firmę w cyfrowym świecie. Od tego są partnerzy oferujący narzędzia i ekosystemy wsparcia.

Krzysztof Ratnycyn

Niewidzialny cyfrowy asystent przedsiębiorcy

Demokratyzacja narzędzi AI może sprawić, że największym wygranym tej rewolucji będzie właśnie mała firma – mówi Mateusz Nowak, członek zespołu zarządzającego Grupą WeNet i prezes Firmao.

Wkład mikro, małych i średnich firm w gospodarkę jest nie do przecenienia. A jednak wciąż słyszymy o problemach tej grupy w kontekście cyfryzacji. Co jest największą barierą we wdrażaniu rozwiązań cyfrowych?

Największą barierą nie jest brak technologii czy rozwiązań na rynku. Jest nią brak czasu. Mały i średni przedsiębiorca w Polsce bardzo często pracuje nad swoim biznesem kilkanaście godzin dziennie i nie chce zajmować się rzeczami, w których nie czuje się ekspertem. A wdrażanie technologii wymaga czasu, choćby po to, by nauczyć się z niej korzystać. Potwierdzają to dane. Z badań Komisji Europejskiej wynika, że poziom adaptacji rozwiązań cyfrowych w polskich przedsiębiorstwach jest niższy niż średnia unijna. Podobne wnioski płyną z badań przeprowadzonych wśród klientów Grupy WeNet. Wynika z nich, że tylko ok. 23 proc. korzysta z systemów do zarządzania firmą, takich jak CRM czy ERP, a 19 proc. nadal traktuje Excela jako podstawowe narzędzie pracy. To pokazuje, że potencjał jest duży, ale droga do pełniejszego wykorzystania technologii wciąż pozostaje długa.

W jaki sposób technologie mogą realnie wspierać codzienną pracę przedsiębiorcy?

Przed wszystkim powinny zdejmuwać z niego rutynowe obowiązki. Mam na myśli porządkowanie dokumentów, sortowanie danych czy szerszej rozumianą administrację. Ale dziś technologia może pomagać znacznie głębiej: w zarządzaniu relacjami z klientami, komunikacji, sprzedaży czy obsłudze procesów. Technologia powinna być dla przedsiębiorcy niewidzialnym asystentem. Nie może być dodatkowym ciężarem, tylko ma działać w tle i ułatwiać prowadzenie biznesu. Właśnie dlatego rozwijamy rozwiązania, które łączą w jednym miejscu różne funkcje: od obsługi klienta i sprzedaży, przez fakturowanie, po zarządzanie magazynem.

Widząc ten trend, w 2025 r. przejęliśmy większoscowy pakiet udziałów w spółce Firmao. Grupa WeNet od lat wspiera małe i średnie firmy w pozyskiwaniu klientów i budowaniu ich obecności w internecie, natomiast Firmao rozwija system do zarządzania przedsiębiorstwem, obejmujący m.in. CRM, sprzedaż, fakturowanie czy zarządzanie procesami w firmie.

Przedsiębiorca, odchodząc od prostych narzędzi, może wpaść w pułapkę nadmiaru systemów. W którym momencie pojawia się problem rozproszenia narzędzi?

Najczęściej wtedy, gdy firma zaczyna szybciej rosnąć. Na początku działalności to nie zawsze jest widoczne, ale przy pierwszym większym wzroście liczby klientów przedsiębiorca musi przygotowywać więcej ofert, wystawiać więcej faktur, pamiętać o kontakcie z klientami i lepiej organizować sprzedaż. Wtedy zaczyna sięgać po kolejne narzędzia. Jedno służy do fakturowania, inne do newsletterów, kolejne do automatyzacji marketingu, jeszcze inne do obsługi klientów. Do tego dochodzą bank, terminal płatniczy, kasa fiskalna czy system księgowy. I nagle okazuje się, że firma działa na wielu rozwiązaniach, które nie komunikują się ze sobą. Dlatego kluczowe jest to, by poszczególne technologie były ze sobą zintegrowane.

ne. Właśnie tu ogromną rolę odgrywa automatyzacja, również ta oparta na AI.

To prowadzi nas do pytania o ekosystemy. Na czym polega ich wartość?

Z naszych badań wynika, że 57 proc. klientów chciałoby korzystać z wielu usług od jednego dostawcy. To pokazuje, skąd bierze się rosnąca popularność ekosystemów. Przedsiębiorcy nie chcą już sami składać swoich procesów z kilkunastu różnych narzędzi. Oczekują prostoty, spójności i partnera, który pomoże im pokładać te obszary.

My przez lata działaliśmy w digital marketingu i widzieliśmy pewną prawdziwość. Potrafilimy zbudować klientom bardzo dobre strony internetowe i sprowadzić na nie ruch, ale nie zawsze przekładało się to na sprzedaż. Problemem nie była widoczność w sieci, tylko brak dobrze poukładanego procesu obsługi. Stąd decyzja o rozwoju szerszego ekosystemu i transakcji, o której wspominałem.

Wróćmy do sztucznej inteligencji. Jak automatyzacja oparta na AI może realnie zwiększać efektywność małych firm?

Mamy bardzo ciekawy moment, bo demokratyzacja narzędzi AI może sprawić, że największym wygranym tej rewolucji będzie właśnie mała firma. Jeszcze niedawno najbardziej zaawansowane technologie były dostępne głównie dla dużych organizacji, które mogły przeznaczać duże budżety na oprogramowanie. Dziś sytuacja się zmienia. Mały przedsiębiorca może korzystać z rozwiązań, które skracają czas obsługi klienta, sugerują odpowiedzi na e-maile na podstawie wcześniejszej komunikacji, wspierają sprzedaż albo przejmują część prostych, powtarzalnych zadań. To realna zmiana.

A jak ważna w cyfrowym świecie staje się reputacja firmy? Jaką rolę odgrywają opinie online?

Ogromną. Powiedziałbym nawet, że opinie online są dziś jedną z najtwardszych walut w portfelu przedsiębiorcy. Badania pokazują, że 93 proc. klientów sprawdza opinie przed zakupem. Dotyczy to bardzo wielu branż: restauracji, hoteli, kancelarii prawnych, warsztatów samochodowych czy innych usług lokalnych.

Problem polega na tym, że przedsiębiorcy rzadko systemowo zbierają takie opinie. Nie mają czasu, czasem też odwagi, by o nie poprosić. A przecież moment płatności jest idealny na taką prośbę. Stąd z kolei wynika nasze partnerstwo z Polskimi ePłatnościami. Naszym najnowszym wspólnym projektem, który wprowadzimy w ciągu kilku tygodni, jest moduł na terminalu Moje Opinie – pierwsze rozwiązanie tej skali dla MŚP, które pozwala automatycznie pozyskiwać opinie klientów w momencie płatności i bezpośrednio zasila wizytówkę Google firmy. To dobry przykład tego, jak technologia może pracować za przedsiębiorcę w tle.

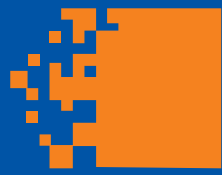
Sama obecność online już nie wystarcza. Liczy się to, czy firma potrafi zintegrować swoje narzędzia, sprawnie obsługiwać klientów, korzystać z automatyzacji, budować wiarygodność i wybierać partnerów, którzy rzeczywiście pomagają jej się rozwijać.

Rozmawiał Jacek Pochłópień, not. KR



FOT. MACIEK STANIK





CYFROWA GOSPODARKA

Poniedziałek, 16 marca

BEZPIECZEŃSTWO W SIECI – ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYFROWYCH LIDERÓW



ROZMOWA 1:1

Mariusz Kaczmarek, dyrektor zarządzający pionem technologicznym, Totalizator Sportowy
Technologia zaufania – wyzwania cyfrowej transformacji w sektorze publicznym

PANEL DYSKUSYJNY

Bezpieczeństwo w cyfrowym państwie – jak chronić użytkownika i innowacje jednocześnie

Zagadnienia:

- Ochrona użytkowników w środowisku online
- Walka z cyberprzestępczością i uzależnieniami cyfrowymi
- Edukacja cyfrowa i odpowiedzialne technologie
- Rola państwowych firm w cyberbezpieczeństwie

godz. 14.00

ZAPRASZAMY DO OGLĄDANIA

Szczegółowy program



PARTNERZY:

KDPW

Microsoft



TOTALIZATOR SPORTOWY

wenet

za'KS
sprzyjamy wyobraźni

Chaos w polit

HANDEL Amerykańska administracja rozpoczęła dochodzenie w sprawie nieuczciwych praktyk, których się mogą dopuszczać partnerzy handlowi USA. Efektem postępowania może być **ponowny wzrost stawek**, obniżonych po wyroku Sądu Najwyższego

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

W styczniu Stany Zjednoczone zanotowały deficyt w handlu towarami ze światem w wysokości 81 mld dol., niemal o połowę niższy niż przed rokiem. Na wynik istotny wpływ miał wyższy niż przed rokiem o 20 mld dol. eksport towarów i materiałów przemysłowych. W tej kategorii mieści się między innymi złoto. W styczniu USA wyeksportowały złoto za 33 mld dol., co stanowiło 15 proc. wartości wszystkich sprzedanych na zagranicznych rynkach towarów.

Decydując się na podniesienie stawek po doświadczeniu w styczniu zeszłego roku, Do-

nal Trump zamierzał znacząco ograniczyć amerykański deficyt, ochronić miejsca pracy w przemyśle i zachęcić zagraniczne firmy do postawienia fabryk w USA, zamiast zalewania rynku importowanymi towarami. Na razie sukcesu nie odniósł. W zeszłym roku deficyt USA w handlu towarami, biorąc pod uwagę dane oczyszczone z wahań sezonowych, wzrósł o 9 proc., do 1,3 bln dol. Od stycznia zeszłego roku w amerykańskim przemyśle przetwórczym ubyło 100 tys. miejsc pracy.

Efekty statystyczne będą w najbliższych miesiącach sprzyjały amerykańskiemu prezydentowi. Przed rokiem eksporterzy pracowali na

Cyberpolityka Boom AI pod



dr Łukasz Olejnik
badacz cyberbezpieczeństwa

Pamięć RAM jest w każdym urządzeniu z ekranem i w większości tych bez niego. W komputerze, telefonie, samochodzie, bankomacie, defibrylatorze. Produkują ją praktycznie trzy firmy na świecie: Samsung, SK Hynix i Micron. I wszystkie trzy przestawiają swoje fabryki na produkcję pamięci dla centrów danych sztucznej inteligencji, bo to tam są dziś pieniądze. To m.in. dlatego moduł pamięci do laptopa, który w październiku 2025 r. kosztował 200 dol., w grudniu kosztował już 800 dol. I będzie tylko gorzej – sprzedawcy elektroniki regularnie zmieniają cenniki. Jeśli ktoś planował zakup komputera lub smartfona, to najlepszą okazją był początek 2025 r. Drugą szansą był grudzień.

Ale od początku – pamięć RAM typu HBM (High Bandwidth Memory, o wysokiej przepustowości łączy) jest kilka razy droższa od tej konsumenckiej, wykorzystywanej np. w laptopach. Jednocześnie jest ona produkowana na tych samych liniach. Meta, Microsoft, Amazon i Alphabet mają wydać na centra danych setki miliardów w samym 2026 r. Szacuje się, że pochłoną ok. 70 proc. wszystkich chipów pamięci wyprodukowanych w tym roku. Reszta trafi do telefonów, samochodów i konsol – tyle że w proporcjach, których nikt z kupujących nie ustalał.

O problemie zaczęli mówić ludzie, którzy na co dzień nie zajmują się hermetycznym tematem, takim jak rynek pamięci RAM. Firma Apple ostrzegła inwestorów, że kryzys uderzy w marże iPhone'a, po czym po cichu wycofało najsilniejszą konfigurację Mac Studio z 512 GB. Cena niższego wariantu z 256 GB wzrosła z 1600 do 2000 dol. Jeśli Apple – firma z dużymi rezerwami gotówki i najlepiej wynegocjowanymi kontraktami na komponenty – nie utrzymała cen, to coś mówi to o skali problemu.

Tymczasem 3 grudnia 2025 r. rzeźbiony Micron ogłosił zamknięcie Crucial, jednej z najbardziej

cyce celnej Waszyngtonu

zwiększonych obrotach, żeby dostarczyć do USA jak najwięcej towarów przed oczekiwaną podwyżką ceł. Amerykański import w pierwszych miesiącach 2025 r. był rekordowy. Teraz spada i efekt ten było już widać w styczniu, gdy wartość sprowadzonych do Stanów Zjednoczonych towarów obniżyła się o 16 proc. w ujęciu rocznym.

Jednocześnie wartość amerykańskich towarów na rynkach zagranicznych wzrosła ze względu na podwyższone ceny surowców energetycznych po ataku na Iran. USA są ich eksporterem netto. „Stany Zjednoczone są zdecydowanie największym producentem ropy na świecie, więc kiedy ceny rosną, zarabiamy dużo pieniędzy” – napisał w czwartek Trump na portalu społecznościowym Truth Social.

Dzień wcześniej amerykańska administracja ogłosiła rozpoczęcie dochodzenia w sprawie nowych ceł, którymi mogą zostać objęte państwa

dysponujące nadmiernymi mocami produkcyjnymi w przemyśle i korzystające z pracy przymusowej. – Naszym zdaniem kluczowi partnerzy handlowi rozwinięli zdolności produkcyjne, które są całkowicie niezależne od rynkowych bodźców w postaci globalnego i krajowego popytu – mówił dziennikarzom Jamieson Greer, kierujący pracami Biura Przedstawiciela Handlowego Stanów Zjednoczonych. Zdaniem amerykańskich urzędników subsydia do produkcji stosowane przez niektóre państwa sprawiają, że są one w stanie zalewać globalne rynki towarami wytwarzanymi po zaniżonych cenach.

Dochodzenie zostało wszczęte po tym, jak pod koniec lutego Sąd Najwyższy USA zakwestionował cła wprowadzone przez Trumpa na podstawie ustawy o nadzwyczajnych międzynarodowych uprawnieniach prezydenta (IEEPA) z 1977 r. Prezydent zdecydował się na wprowadzenie 10-proc. ceł obejmujących wszyst-

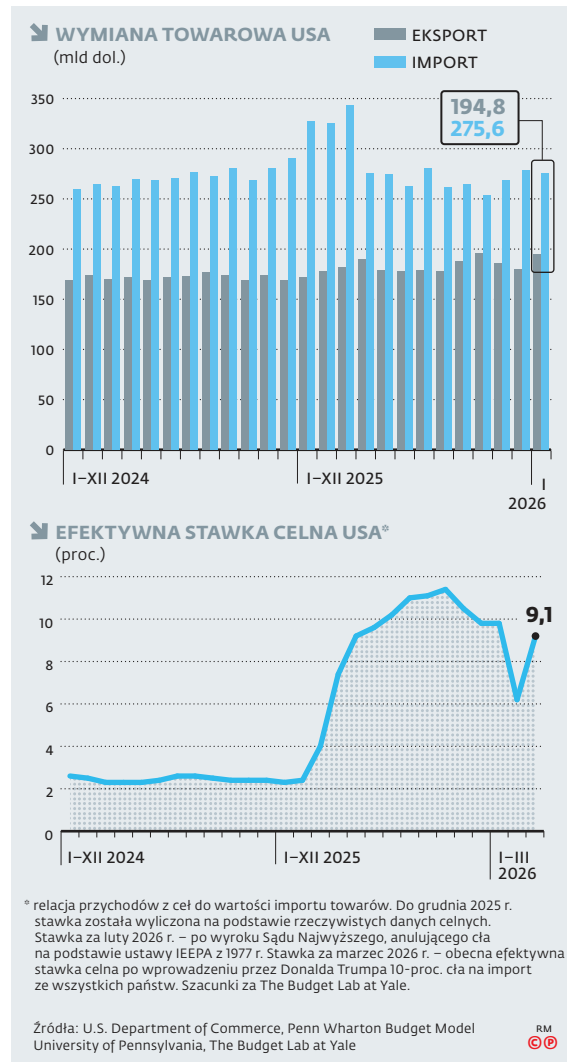
kich partnerów handlowych USA, korzystając z innej ścieżki prawnej. Jednak mają one tymczasowy charakter i będą obowiązywać przez 150 dni. Później o ich ewentualnym przedłużeniu zdecyduje Kongres USA. Prowadzone dochodzenie, w którym zagrożone nowymi cłami państwa będą miały szansę przedstawić swoje argumenty, ma doprowadzić do zastąpienia tymczasowych stawek trwałym rozwiązaniem.

Choć Jamieson Greer nie wymienił nazwy żadnego państwa, które powinno się obawiać wyników amerykańskiego śledztwa, to nietrudno zgadnąć, że jest ono wymierzone przede wszystkim w Chiny. Potwierdza to reakcja Pekinu – chińskie władze uznały działania Waszyngtonu za „typowy unilateralizm” i zapowiedziały gotowość do odwetu.

Stany Zjednoczone są największym na świecie importerem towarów, więc zmieniające się pod rządami Donalda Trumpa

warunki dostępu do rynku mają wpływ na globalną wymianę towarową. Pod wpływem podwyżek ceł Chin ograniczyły eksport do USA, zalewając tymi towarami inne rynki. Z opublikowanych w minionym tygodniu danych wynika, że w dwóch pierwszych miesiącach 2026 r. eksport Chin do UE miał wartość 101 mld dol. i był wyższy niż przed rokiem o 28 proc.

Jednocześnie sprzedaż do USA spadła w tym okresie o 11 proc. Eksperci przewidują, że w obecnym reżimie celnym chińskie produkty mogą znów popłynąć do Stanów Zjednoczonych szerszym strumieniem. Chiny, największy na świecie eksporter towarów, zyskały na wyroku Sądu Najwyższego USA. Przed jego wydaniem chińskie towary obłożone były ok. 30 proc. cłem. Teraz Chiny płacą – z wyjątkiem niektórych szczególnych produktów, jak samochody elektryczne czy stal – takie same stawki jak inne państwa. ©P



nosi ceny elektroniki

rozpoznawalnych marek pamięci RAM i SSD. Po 29 latach na rynku ostatnie wysiłki wyszły w lutym 2026 r. Micron kontroluje ok. 20 proc. globalnej produkcji DRAM, więc po jego wyjściu z tego segmentu rynek konsumencki zależy praktycznie od koreańskiej dwójki – Samsunga i SK Hynix, które zresztą obecnie też skupiają się na HBM. Branża od dawna wiedziała, że taka realokacja uderzy w konsumentów. Teraz widać to w cennikach.

Zmianę podejścia widać także w Chinach, gdzie rząd nakazał CXMT (największemu chińskiemu producentowi RAM) produkować nowoczesne HBM. CXMT dopiero pod koniec 2024 r. zaczął masową produkcję tańszej pamięci DDR4 i sprzedawał ją tak agresywnie tanio, że wypchnął zachodnią konkurencję z segmentu. Teraz sam dostał dyrektywę i również wychodzi. Jedyne gracz, który mógł utrzymać niskie ceny dla konsumentów, odpada. Co teraz?

NVIDIA nie wypuści żadnej nowej karty graficznej w 2026 r. Po raz pierwszy od ponad trzech dekad! A Sony rozważa przesunięcie premiery konsoli PlayStation 6 na rok 2028 lub nawet 2029.

Jednym z mniej oczywistych beneficjentów tej sytuacji okazało się japońskie Toto, co ciekawe, firma znana z produkcji desek sedesowych. Od lat 80. produkuje też ceramiczne uchwyty elektrostatyczne do trzymania płytek krzemowych (wafelów) w fabrykach chipów. Ten segment generuje dziś ok. 40 proc. zysku japońskiej firmy. Jej akcje wzrosły i w konsekwencji producent sedesów zarabia na boomie AI lepiej niż wiele firm technologicznych.

Kiedy sytuacja się uspokoi? Nie wiadomo, a prognozy tylko się pogarszają. Wcześniejsze szacunki mówiły o normalizacji do 2028 r., nowe przesuwają horyzont do lat 30. XXI w. Na to nakłada się wojna w Zatoce Perskiej: fabryki chipów i centra danych są energochłonne, a skok cen ropy uderza w koszty całego łańcucha. ©P

Łukasz Olejnik jest niezależnym konsultantem i badaczem cyberbezpieczeństwa. Autor książek „Filozofia cyberbezpieczeństwa” i „Propaganda”. Jako senior research fellow jest związany z Wydziałem Nauk o Wojnie King's College London



Czytaj bez limitu przez 14 dni

Zyskaj dostęp do artykułów, analiz i komentarzy ekspertów.



Zarejestruj się i czytaj bez ograniczeń dzięki partnerowi
Wejdź na dgp.pl



AUTOPROMOCJA

Izrael znów chce zniszczyć Hezbollah

BLISKI WSCHÓD Władze państwa żydowskiego do kolejnej wojny w Libanie przygotowywały się od wielu miesięcy

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

W cieniu wojny amerykańsko-izraelsko-irańskiej toczy się coraz bardziej krwawy konflikt w Libanie. Od 2 marca Izrael zaabił tam niemal 800 osób, w tym ponad 100 dzieci. Liczba ofiar rośnie szybciej niż w jakiegokolwiek wcześniejszej wojnie w tym kraju.

IDF – Siły Obronne Izraela wydały także dziesiątki ostrzeżeń o ewakuacji, zmuszając do opuszczenia domów ponad 830 tys. osób (ok. 14 proc. mieszkańców Libanu). Organizacja Human Rights Watch poinformowała, że wezwanie izraelskiej armii do natychmiastowej ewakuacji wszystkich osób na południe od rzeki Litani może naruszać prawo wojny. Zdaniem organizacji tak szeroki zakres nakazu budzi poważne wątpliwości co do ochrony ludności cywilnej.

Oficjalnie wojna rozpoczęła się 2 marca, gdy szy-

icki Hezbollah wystrzelił sześć rakiet w kierunku Izraela. W odpowiedzi Izrael rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię wojсковą na terytorium Libanu. – Hezbollah wpadł w strategiczną zasadzkę – powiedział w zeszłym tygodniu dowódca Północnego Dowództwa Izraela, gen. dywizji Rafi Milo. Nazwał atak bojówką na Izrael – będący odpowiedzią na izraelskie naloty, w których zginął Ali Chamenei, najwyższy przywódca Iranu – „poważnym błędem”.

W rzeczywistości działania Hezbollahu było jedynie okazją do realizacji planów państwa żydowskiego, które już na początku stycznia po cichu finalizowało szeroko zakrojoną operację wzdłuż swojej północnej granicy. Izraelczycy nie wycofali się w pełni z Libanu po poprzedniej wojnie w 2024 r., wciąż utrzymując kontrolę nad kilkoma strategicznymi punktami na południu kraju. Jako argument



W wyniku izraelskiego ostrzału Libanu od 2 marca zginęło niemal 800 osób

podawano to, że rząd Libanu, który w porozumieniu o zawieszeniu broni z listopada 2024 r. zobowiązał się do rozbrojenia wspieranej przez Iran bojówki, nie wywiązywał się z tego zadania. – Wystrzeleniem kilku rakiet w stronę Izraela Hezbollah zrobił dokładnie to, czego Izraelczycy oczekiwali od tej grupy – uważa Michael Young z Carnegie Endowment for International Peace w Bejrucie.

Prezydent Libanu Joseph Aoun oskarżył Izrael o „brak szacunku dla praw wojny i prawa międzynarodowego”. Jednocześnie

oskarżył Hezbollah o zdradę państwa i zakazał organizacji działalności militarnej. Decyzję tę miał popierać szycycki przewodniczący parlamentu Nabih Berri – Hezbollah zapewnił go wcześniej, iż nie wciągnie kraju do wojny. Kilka dni po ogłoszeniu, że działalność militarna Hezbollahu jest nielegalna, prezydent stwierdził, że organizacja działa „dla interesów reżimu irańskiego” i wezwał do bezpośrednich negocjacji z Izraelem, aby doprowadzić do „ostatecznego zakończenia działań wojennych”.

Władze kraju zdają się przy tym liczyć, że zmniejszenie wojny i brakiem perspektyw zwolennicy Hezbollahu zaczną się od niego odwracać. Według Younga od porozumienia z listopada 2024 r. wielu szycytów nie mogło wrócić do zniszczonych wiosek na południu kraju i w Dolinie Bekaa, co budzi w nich coraz większą frustrację, która teraz może się jedynie pogłębić.

Hezbollah był kiedyś uważany za jednego z najpotężniejszych „niepaństwowych aktorów” na świecie. Iran finansował go kwotą ok.

1 mld dol. rocznie przez dwie dekady. Izrael zlikwidował znaczną część kierownictwa tej irańskiej organizacji i zaatakował jej ogromny arsenał rakietowy podczas poprzedniej wojny. Mimo to Hezbollah nadal jest w stanie wystrzeliwać setki rakiet i dronów w kierunku Izraela, często równoległe z salwami irańskich rakiet balistycznych.

Do zawieszenia broni w 2024 r. IDF szacował, że Hezbollah wciąż miał nawet jedną trzecią swojego przedwojennego arsenału rakietowego. Później Izrael niemal codziennie przeprowadzał uderzenia na personel i infrastrukturę Hezbollahu w południowym Libanie, oskarżając organizację o próby ponownego uzbrojenia i odbudowy. W ostatnich miesiącach izraelskie kierownictwo uznało, że odbudowa militarnej Hezbollahu postępuje szybciej niż działania IDF mające ją zakłócić. Szef sztabu izraelskiej armii gen. Eyal Zamir określił kampanię w Libanie jako okazję, by dokończyć zadanie. ©P

PEKIN W Państwie Środka rośnie przekonanie, że jedynym gwarantem bezpieczeństwa jest siła militarna

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Konto propagandowe chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej opublikowało niedawno post z wnioskami z amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran. Analiza ta może sporo powiedzieć o tym, jak w Pekinie postrzega się przygotowania do konfliktów na własnym podwórku.

Najważniejszy wniosek, że „najbardziej śmiertelnościami zagrożeniem jest wróg wewnętrzny”, pokazuje, że chińskie władze nie uważają proce-

Chiny wyciągają lekcję z wojny w Iranie

su oczyszczania armii za zakończony. Kampania antykorupcyjna i czystki w siłach zbrojnych prowadzone przez Xi Jinpinga nabrały w ostatnich latach ogromnego tempa. Z czterech najwyższych dowódców dziś pozostał tylko jeden. Jego poprzednicy zostali usunięci ze stanowisk w mało przejrzystym procesie. Według amerykańskiego think tanku CSIS od 2022 r. z życia publicznego zniknęło ponad 100 chińskich generałów.

– Nie ma miejsca do ukrycia dla elementów skorumpowanych ani dla tych, którzy mają ukryte intencje wobec partii – mówił w lutym na spo-

tkaniu z dowództwem armii w Pekinie Xi Jinping. Część tych obaw może być uzasadniona. Niedawno CIA opublikowała nagrania zachęcające chińskich wojskowych do współpracy z amerykańskim wywiadem, licząc, że fala czystek stworzy podatny grunt pod werbunek.

Analitycy wskazują, że czystka może chwilowo spowolnić chińskie wojsko, ale w dłuższej perspektywie doprowadzi do powstania znacznie bardziej zdyscyplinowanej struktury podporządkowanej jednemu strategicznemu celowi – odzyskaniu Tajwanu.

Tutaj pojawia się druga lekcja, którą Pekin wycią-

ga z wojny w Iranie: „lekomyślna wiara w pokój jest fatalną pomyłką”. Pekin uważa, że rozpoczęcie bombardowań w czasie trwających negocjacji z Teheranem pokazało chwiejne podejście Waszyngtonu do dyplomacji.

Ma to znaczenie w momencie, gdy Donald Trump sygnalizuje chęć złagodzenia napięć z Chinami przed planowanym na koniec marca szczytem w Pekinie. Trump często wypowiada się pochlebnie pod adresem Xi, a jego administracja opóźniła niedawno kolejny pakiet sprzedaży broni dla Tajwanu. W Pekinie takie gesty są traktowane z dużą ostrożnością.

Przed marcowym spotkaniem Pekin wysłał dwa niszczyciele do patrolowania Cieśniny Tajwańskiej. Na zakończonym w ubiegłym tygodniu zjeździe parlamentarnym zatwierdzono nowy budżet obronny, o 7 proc. większy niż obecny. Armia przyspiesza też modernizację, wykorzystując sztuczną inteligencję. Podczas konferencji prasowej dla zagranicznych dziennikarzy w ubiegłym tygodniu szef chińskiej dyplomacji zapowiedział, że Tajwan musi zostać przyłączony do Chin, a „ci, którzy będą się temu sprzeciwiać, zginą”.

Chińskie władze uważnie obserwują, jaką rolę odegrał Izrael we wciągnięciu USA w wojnę z Iranem. Budzi w nich obawę, że regionalni sojusznicy Waszyngtonu w Indo-Pacyfiku również mogą próbować włączyć

USA w obronę Tajwanu. Politolog Zheng Yongnian ostrzegł w wywiadzie dla „Gazety Pekinńskiej”, że Chiny muszą uniknąć sytuacji, w której Japonia lub Filipiny staną się „Izraelem Azji Wschodniej”. – Musimy zapobiec temu, by te kraje były prowadzone za nos przez Stany Zjednoczone w celu realizacji ich własnych celów – powiedział Zheng.

Tymczasem USA ugrzęzły w konflikcie, który może nie mieć wyraźnego końca. Pojawiają się też pierwsze sygnały przesuwania amerykańskich zasobów wojskowych z Azji Wschodniej na Bliski Wschód. Część elementów systemu przeciwrakietowego THAAD, rozmieszczonego w Korei Południowej w 2016 r., ma zostać przeniesiona na Bliski Wschód. Jego instalacja 10 lat temu bardzo rozłościła Pekin. ©P

DGP Dziennik Gazeta Prawna

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jedrzejska, Marcin Mroziuk (tygodnik PłK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Urszula Mirowska-Loskot

Joanna Pieńczykowska-Rybacka (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłóń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklamny

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamny:

Michał Krukowski

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wiercokiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kowacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PL S.A.

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania

tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych

zawornie w formie elektronicznej, jak i papierowej

bez zgody wydawcy jest zabronione.

WYDZIAŁ

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,

Garmond Press,

GLM, AS Press

oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,

dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydawcy (np. Periły Samorządu), partner wydawcy oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; ©© – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Podatki i księgowość

VAT Trwają szkolenia z KSeF dla poszczególnych branż. Oprócz ogólnych informacji skarbowka udziela też wskazówek dla konkretnych profesji **B2**

Firma i prawo

NOWE TECHNOLOGIE Jak ustalił DGP, lada dzień pod obrady rządu trafi projekt ustawy o ochronie małoletnich przed pornografią. Brakuje tylko jednego uzgodnienia **B6**

Prawnik

WYWIAD Dariusz Zawistowski: – Nie rozumiem, dlaczego zaopiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa miałyby być czymś nagannym **B7**

Samorząd i administracja

GOSPODARKA KOMUNALNA Posłowie przyjęli nowe przepisy o jakości wody, co może pomóc uniknąć kar TSUE. Upadł pomysł, aby restauratorzy zapewniali darmową wodę **B9**

Kadry i płace

OCHRONA ZDROWIA Zmiany systemowe w psychiatrii dziecięcej zaczynają przynosić efekty. Nadal jednak pozostaje luka w zabezpieczeniu niektórych potrzeb **B10**

Ulga 4+, gdy dziecko mieszka oddzielnie

PIT Fiskus pozwala skorzystać z ulgi dla rodzin 4+ podatnikom w skomplikowanych sytuacjach życiowych, np. gdy dzieci nie mieszkają z rodzicem, a nawet wówczas, gdy przebywają za granicą

Agnieszka Pokojaska
agnieszka.pokojaska@infor.pl

Skorzystanie z preferencji jest możliwe nawet wówczas, gdy jeden z rodziców ogranicza drugiemu kontakt z dzieckiem. Potwierdza ją to interpretacja dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Wynika z nich, że rozstanie nie wyklucza możliwości zastosowania ulgi dla dużych rodzin przez oboje rodziców. Kluczowe jest jednak to, aby rodzic, nawet gdy nie mieszka z dzieckiem/dziećmi, faktycznie wykonywał nad nim/nimi władzę rodzicielską, a nie tylko ją miał.

Ulga dla rodzin 4+

Przypomnijmy, że chodzi o preferencję w PIT, która umożliwia rodzicom (opiekunom prawnym) co najmniej czwórki dzieci skorzystanie ze zwolnienia z PIT od przychodów do kwoty 85 528 zł rocznie. Osobom rozliczającym się według skali podatkowej przysługuje dodatkowo kwota wolna od podatku – 30 tys. zł. W sumie taki podatnik nie zapłaci podatku nawet od 115 528 zł.

Zwolnieniu podlega kwota przychodu nieprzekraczająca 85 528 zł w roku podatkowym u każdego z rodziców lub opiekunów prawnych.

Ulga dla rodzin 4+ obejmuje przychody z:

- pracy (umowa o pracę, stosunek służbowy, praca nakładczą, spółdzielczy stosunek pracy),
- umów zlecenia,
- zasiłku macierzyńskiego,

działalności gospodarczej, niezależnie od tego, czy jest ona opodatkowana według skali podatkowej, 19-proc. liniowym PIT, według stawki 5 proc. (ulga IP Box) czy ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych.

Utrudnianie kontaktów

W najnowszej interpretacji z 6 marca 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2-1.4011.106.2026.2.MKA) dyrektor KIS przyznał właśnie, że z ulgi może skorzystać też rodzic, któremu ten drugi utrudnia kontakty z pociechami.

Z pytaniem o to wystąpił mężczyzna, który jest ojcem czwórki dzieci. Tłumaczył, że w listopadzie 2024 r. wyprowadził się ze wspólnego domu, a dzieci zostały z matką. Wyjaśnił, że od momentu wyprowadzki do 27 lutego 2025 r., tj. do wydania przez sąd postanowienia o zabezpieczeniu kontaktów i nałożeniu alimentów, regularnie odwiedzał dzieci. Jednak 11 kwietnia 2025 r. żona zabroniła mu kontaktów z dziećmi, a 14 lipca 2025 r. sąd wydał postanowienie o zawieszeniu zabezpieczenia kontaktów. Jak tłumaczył mężczyzna, podstawą ograniczenia widzeń jest „bezpodstawne zawiadomienie do prokuratury” o rzekomych czynach karnych.

Mimo to udało mu się trzykrotnie nawiązać kontakt z dziećmi i nadal deklaruje chęć uczestniczenia w ich życiu. Ma też pełnię władzy rodzicielskiej i opłaca alimenty. Co więcej, został on poproszony o podpisanie dokumen-

tów dotyczących zapisania dzieci do szkół, co uczynił. Wyraził też zgodę na wycieczkę dziecka. Żona konsultuje z nim również zapisywanie dzieci na zajęcia pozalekcyjne. Chciał się więc upewnić, że mimo trudności w kontaktach z dziećmi może skorzystać z ulgi 4+.

Dyrektor KIS to potwierdził. Przypomniał, że ulga przysługuje podatnikowi, który w stosunku do co najmniej czworga dzieci:

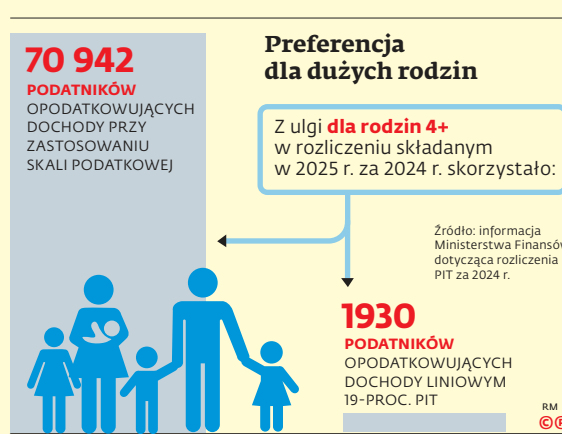
- wykonywał władzę rodzicielską;
- był opiekunem prawnym dziecka, które z nim mieszkało;
- był rodzicem zastępczym na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą;
- wykonywał ciężący na nim obowiązek alimentacyjny lub był rodzicem zastępczym (w przypadku dorosłych, uczących się dzieci).

Organ wyjaśnił, że „wykonywanie władzy rodzicielskiej polega na sprawowaniu faktycznej pieczy nad małoletnim dzieckiem w sposób zapewniający jego prawidłowy rozwój, a w szczególności podejmowanie przez rodzica (rodziców) obowiązków w zakresie zaspokojenia potrzeb fizycznych, edukacyjnych i duchowych dziecka”.

Dyrektor KIS uznał, że podatnik spełnił te warunki i dlatego może skorzystać z preferencji.

Rodziny patchworkowe

Nie ma też problemu z zastosowaniem ulgi, jeżeli podatnik ma dzieci z różnymi partnerami. Potwierdza to np. inter-



pretacja indywidualna dyrektora KIS z 3 grudnia 2025 r. (0113-KDWPT.4011.372.2025.2.PPK). Dotyczyła ona matki czwórki dzieci. Troje z nich pochodzi z poprzedniego małżeństwa i mieszka z ojcem, który sprawuje nad nimi codzienną opiekę. Kobieta zapewniała jednak, że regularnie utrzymuje z nimi kontakt (przebywają u niej co drugi tydzień od czwartku do niedzieli) i aktywnie uczestniczy w ich wychowaniu. Płaci też alimenty oraz ma pełnię władzy rodzicielskiej – nie została ona ograniczona ani zawieszona. Kobieta dodała, że czwarte dziecko, z obecnego małżeństwa, mieszka z nią na stałe.

I tym razem organ potwierdził, że kobieta ma prawo do ulgi, bo wykonuje władzę rodzicielską. Podkreślił, że aby określić, czy taka jest faktycznie wykonywana, „należy się odnieść do konkretnych okoliczności faktycznych, w oparciu o zachowania i konkretną aktywność rodziców wobec dziecka”.

Korzystne rozstrzygnięcie zapadło też w sprawie o podobnym stanie fak-

tycznym rozpatrywanej przez dyrektora KIS w interpretacji z 16 września 2026 r. (0115-KDIT2.4011.428.2025.2.KC). Chodziło o mężczyznę, z którym mieszka tylko dwoje z czworga dzieci. Pozostała dwójka mieszka z jego byłą partnerką.

Mężczyzna tłumaczył, że decyzją sądu współdzielił oni opiekę, przy czym to on pokrywa koszty utrzymania dzieci (choć nie ma sądowo zasądzonej kwoty, wydatki pokrywa, wpłacając stałą kwotę oraz opłacając koszty dodatkowe). Dodał również, że odwiedza dzieci oraz opiekuje się nimi w przerwach szkolnych i świątecznych. Przyznał też, że w zeszłym roku jedno z dzieci poszło na studia, za które on płaci. Pełnoletnie dziecko nie przekracza dopuszczonych kwot własnych przychodów.

Dziecko mieszka za granicą

Fiskus nie widzi przeciwwskazań do zastosowania ulgi nawet wówczas, gdy jedno z dzieci w patchworkowej rodzinie mieszka za granicą. Wynika to z interpretacji z 26 lutego 2026 r.

(0115-KDIT2.4011.708.2025.2.KC).

Z pytaniem o to wystąpił ojciec czwórki niepełnoletnich dzieci, który mieszka tylko z trojgiem z nich. Najstarsza córka mieszka na stałe z matką w Wielkiej Brytanii. Jednak, jak tłumaczył mężczyzna, dziewczynka regularnie przylatuje do niego do Polski – na wakacje i dodatkowo w ciągu roku, gdy ma wolne w szkole. Jest więc w Polsce dwa-trzy razy do roku (gdy przylatuje, zazwyczaj jest to okres dwóch-trzech tygodni).

W kraju mężczyzna zapewnia jej opiekę stomatologiczną, kontakt z innymi członkami rodziny, wyjeżdżają na wycieczki do innych miast, chodzą na basen itp. Gdy córka przebywa w Wielkiej Brytanii, ojciec utrzymuje z nią stały kontakt, piszą do siebie wiadomości, przeprowadzają też wideorozmowy. Zapewnia, że ma też dobry kontakt z matką dziecka, z którą regularnie rozmawia na tematy związane z córką, takie jak zdrowie, sytuacja w szkole, decyzje co do dalszego toku kształcenia, życie prywatne dziewczynki.

Dyrektor KIS przyznał, że jeżeli ojciec wobec całej czwórki dzieci wykonuje władzę rodzicielską, to ulga dla dużych rodzin mu się należy. Nie ma więc znaczenia, że jedno z dzieci nie mieszka w Polsce. ©©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

KSeF nie ominie prawników, taksówkarzy, zarządców nieruchomości i innych zaw

VAT Trwają szkolenia z KSeF dla poszczególnych branż. Oprócz ogólnych informacji skarbowka udziela też wskazówek dla konkretnych profesji

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Szkolenia odbywają się w środy, ale ci, którzy nie mogą w nich uczestniczyć (online), mogą obejrzeć nagranie i/lub zapoznać się z prezentacją w formacie PDF. Niektóre informacje siłą rzeczy się powtarzają, bo dotyczą ogólnej wiedzy o KSeF i zawierają podstawowe wskazówki, od czego zacząć, żeby móc wystawić faktury ustrukturyzowane. Ale są też informacje przeznaczone dla przedsiębiorców z konkretnych branż. Wybraлиśmy przykładowe, na podstawie szkoleń, które już się odbyły (patrz: ramka).

Kto od 1 kwietnia 2026 r.

To szczególnie ważne dla przedsiębiorców, którzy już 1 kwietnia br. zaczną wystawiać faktury przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. Będzie ich nieporównywalnie większa grupa niż tych, którzy musieli przystąpić do KSeF od 1 lutego 2026 r.

Z obowiązku tego będą zwolnieni – do końca 2026 r. – tylko ci podatnicy VAT, u których łączna wartość sprzedaży fakturowanej nie przekracza w miesiącu 10 tys. zł. Do tego limitu wlicza się tylko wartość faktur, które co do zasady powinny być wystawiane w KSeF. Nie wlicza się więc wartości faktur:

- wystawianych konsumentom,
- wystawianych przy użyciu kas rejestrujących,

- uproszczonych do 450 zł, wystawionych zgodnie z art. 106e ust. 5 pkt 3 ustawy o VAT.

Usługi prawnicze

Ze szkoleń wynika, że inne będą zasady wystawiania faktur, gdy adwokat reprezentuje przed sądem swojego klienta, a inne, gdy zostanie on wyznaczony przez sąd z urzędu.

Przypomnijmy, że przy wykonywaniu usług prawniczych nie można korzystać:

- ze zwolnienia z VAT do 240 tys. zł rocznie (zwolnienie dla drobnych przedsiębiorców), ani

- z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kas rejestrujących. Zatem każda sprzedaż na rzecz konsumenta (osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej) musi być zarejestrowana przy pomocy kasy fiskalnej.

Czy zatem w takiej sytuacji prawnik musi wystawić fakturę? Tak, jeżeli klient – konsument zażąda jej w ciągu trzech miesięcy od końca miesiąca, w którym zakończono usługę. Czy będzie to faktura w KSeF? Niekoniecznie, prawnik sam zadecyduje, czy wystawić ją przy użyciu KSeF, czy może jednak fakturę papierową albo zwykłą elektroniczną (plik PDF) i dostarczyć klientowi w sposób z nim uzgodniony.

Jeżeli natomiast adwokat zostanie wyznaczony przez sąd jako obrońca z urzędu, wówczas odbiorcą jego usługi będą

sąd. Faktura nie będzie więc wystawiana na konsumenta, tylko na sąd. Czy koniecznie przy użyciu KSeF? To zależy od wartości sprzedaży fakturowanej przez prawnika, tj. czy przekracza ona 10 tys. zł miesięcznie.

Odrębne zasady wystawiania faktur w KSeF obowiązują komorników sądowych i organy egzekucyjne. Zostały one przedstawione podczas szkolenia przeprowadzonego 3 marca 2026 r. przez Izbę Administracji Skarbowej w Bydgoszczy.

Taksówkarze i firmy przewożące osoby

KSeF dotyczy:

- taksówkarzy prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, niezależnie od tego, czy działają samodzielnie, czy współpracują z platformą służącą do szybkiego zamawiania przejazdów przy użyciu aplikacji mobilnych,

- spółek przewoźnych (np. spółka z o.o. zatrudniająca kierowców i dysponująca dużym taborem autobusowym lub kolejowym). Jeżeli kierowca działa samodzielnie, to najczęściej po zakończonym przejeździe wystawia dla klienta (osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej) paragon z kasy fiskalnej. Takiego paragonu nie wysła do KSeF (nie ma takiej możliwości). Jeżeli jednak pasażer poprosi następnie o fakturę dokumentującą przewóz, wówczas kierowca będzie musiał ją wystawić. Czy w KSeF? Jeżeli pasażerem jest

konsument, to niekoniecznie. Kierowca sam zadecyduje, czy wystawić ją przy użyciu KSeF, czy może jednak fakturę papierową albo zwykłą elektroniczną (plik PDF).

Jeżeli kierowca (prowadzący własną działalność) współpracuje z platformą służącą do szybkiego zamawiania przejazdów, to może on nadać uprawnienie w KSeF do wystawiania faktur w jego imieniu (czyli w trybie samofakturowania):

- dla tej platformy lub
- dla partnera flotowego.

Jeżeli natomiast kierowca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą wykona usługę przewozu na rzecz innego podmiotu (np. przewiezie autobu-

skiej formie elektronicznej (plik PDF), zadecyduje sam przewoźnik.

Handel detaliczny straganowy

Ci, którzy sprzedają w terenie, muszą mieć:

- komputer (laptop) lub smartfon z zainstalowaną Aplikacją Mobilną KSeF (bezpłatna aplikacja na telefon z systemem Android lub iOS),
- dostęp do internetu,
- drukarkę mobilną (opcjonalnie).

Bez dostępu do internetu nie da się wystawić faktur na laptopie za pomocą Aplikacji Podatnika KSeF, bo faktury w niej są wystawiane wyłącznie w trybie online. Co w takiej sytuacji? Nie pozostaje nic innego, jak wystawić fakturę w trybie offline, ale wyłącznie w programie księgowym zintegrowanym z API KSeF. Wówczas sprzedający przekaże klientowi wydruk faktury offline z naniesionym kodem QR.

Działalność nierejestrowana

Działalność nierejestrowana nie jest odrębnie traktowana na gruncie ustawy o VAT. Podatnicy zwolnieni z VAT też będą musieli w określonych sytuacjach wystawiać faktury w KSeF. Warto rozważyć uzyskanie numeru NIP, bo bez niego faktura nie zostanie przyjęta w systemie.

Osoba prowadząca działalność nierejestrowaną może uzyskać NIP pod warunkiem, że:

- prowadzi ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kasy fiskalnej, lub
- jest zarejestrowana jako podatnik VAT (czynny lub zwolniony).

Branża motoryzacyjna

IAS w Gdańsku przeprowadziła szkolenie dla branży motoryzacyjnej, w tym zarówno osób, które prowadzą indywidualną działalność gospodarczą (np. w zakresie naprawy aut, wymiany opon), jak i dla pozostałych podmiotów (np. spółek z o.o. świadczących usługi napraw pojazdów czy handlujących samochodami).

Odpowiedziały na pytania wspólne dla wszystkich podatników (np. że faktury dla konsumentów będą wystawia-

ne w KSeF dobrowolnie), ale też odniosła się do specyficznych pytań:

Jak będzie rozwiązany sposób wystawiania faktur w KSeF, przy bezgotówkowym rozliczeniu naprawy samochodu, gdy odbiorcą mojej faktury będzie ubezpieczalnia, a nabywcą właściciel pojazdu?

W KSeF przygotowane zostało rozwiązanie, które umożliwi uwzględnienie na wystawionej fakturze tego, że odbiorcą i nabywcą będą innymi podmiotami. W takim przypadku na wystawionej fakturze, oprócz nabywcy w Podmiot2 (towarzystwo ubezpieczeniowe) można wskazać rzeczywistego odbiorcę w Podmiot3 (właściciel pojazdu) i przypisać mu właściwą rolę.

Czy mogę przesłać do KSeF załącznik w formie nieustrukturyzowanej, np. zdjęcie wymiennej części podczas naprawy samochodu?

Nie. Do KSeF można przesyłać wyłącznie pliki ustrukturyzowane (XML). Załącznik jest integralną częścią faktury. Pliki typu JPG, PNG czy inne zdjęcia albo dokumenty PDF można oczywiście przekazywać kontrahentom, ale tylko poza systemem KSeF.

Prowadzę warsztat samochodowy i jedną z hal podnajmuję na autodetailing? Czy zaliczkę zapłaconą za ten podnajem powinienem udokumentować fakturą wystawioną w KSeF?

Jeżeli przy podnajmie lokalu otrzymamy zaliczkę, powstaje obowiązek wystawienia faktury zaliczkowej w KSeF. Do końca 2026 r. mali przedsiębiorcy mogą wystawiać faktury, w tym zaliczkowe, poza KSeF, o ile łączna wartość sprzedaży na fakturach nie przekracza w miesiącu 10 tys. zł.

Zarządzanie nieruchomościami

Jak wdrożyć KSeF u zarządcy wspólnoty mieszkaniowej, w spółdzielni mieszkaniowej i w innych przedsiębiorstwach zarządzających nieruchomościami, takich jak: SIM (Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa), TBS (Towarzystwo Budownictwa Społeczne), ZGM (Zakład Gospodarki Mieszkaniowej),



sem dzieci w ramach wycieczki szkolnej zorganizowanej przez szkołę), to w takiej sytuacji będzie musiał wystawić fakturę w KSeF (od 1 kwietnia 2026 r. lub później – w zależności od miesięcznej sprzedaży fakturowanej, tj. czy przekracza ona 10 tys. zł). Wtedy jako nabywcę wskaże ten podmiot (np. szkołę). W niektórych sytuacjach przewoźnik będzie musiał wystawić w KSeF fakturę z załącznikiem – gdy w ciągu jednego miesiąca wykona na rzecz tego samego kontrahenta wiele usług przewoźnych.

Należy pamiętać, że przewoźnik nie musi wystawić faktury w KSeF, jeżeli usługa przejazdu osób jest udokumentowana jednorazowym biletem (par. 3 pkt 4 rozporządzenia ministra finansów w sprawie wystawiania faktur, Dz.U. z 2021 r. poz. 1979 ze zm.). Wyłączenie to nie dotyczy przejazdu osób udokumentowanego biletem okresowym. Jeżeli więc np. przedsiębiorca, który dojeżdża do biura autobusem, kupi bilet okresowy (np. miesięczny, kwartalny) i zażąda wystawienia faktury, to w takiej sytuacji przewoźnik będzie musiał ją wystawić w KSeF. Jeśli faktury zażąda konsument (osoba nieprowadząca działalności gospodarczej), to o tym, czy wystawić ją w KSeF, czy na papierze lub w zwy-

Dla kogo były i będą szkolenia w zakresie KSeF

- Handel detaliczny „straganowy” – 2 marca 2026 r.
- Usługi prawnicze – 3 marca 2026 r.
- Agenci celni – 4 marca 2026 r.
- Branża motoryzacyjna – 5 marca 2026 r.
- Branża budowlana – roboty budowlane i wykończeniowe – 6 marca 2026 r.
- Zarządzanie nieruchomościami – 9 marca 2026 r.
- Usługi transportowe przewozu osób, w tym taxi – 10 marca 2026 r.
- Usługi medyczne – 11 marca 2026 r.
- Koła gospodyń wiejskich – 12 marca 2026 r.
- Placówki medyczne – 13 marca 2026 r.
- Wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe, ogródki działkowe – 16 marca 2026 r.
- Kościelne osoby prawne – 17 marca 2026 r.
- Rolnicy, producenci rolni – 18 marca 2026 r.
- Organizacje pozarządowe – 19 marca 2026 r.
- Rzemieślnicy – 20 marca 2026 r.
- Branża beauty – 23 marca 2026 r.
- Pośrednicy obrotu nieruchomościami – 24 marca 2026 r.
- Usługi gastronomiczne – 25 marca 2026 r.
- Kuratoria oświaty, uczelnie, korepetytorzy – 26 marca 2026 r.
- Franczyza – 27 marca 2026 r.
- Usługi turystyczne, hotelarskie – 30 marca 2026 r., godz. 13.00
- Sprzedaż na portalach internetowych – 31 marca 2026 r., godz. 13.00

Zy, odów

czy ZGK (Zakład Gospodarki Komunalnej)? Należy zacząć od decyzji, czy wykorzystana będzie aplikacja Ministerstwa Finansów, czy dedykowane oprogramowanie do zarządzania nieruchomościami – podpowiada IAS w Katowicach. Trzeba też ustalić, kto z pracowników będzie miał dostęp do wdrożonego systemu do wystawiania faktur elektronicznych, a następnie nadać tej osobie odpowiednie uprawnienia.

Ze szczególną sytuacją spotykają się zarządcy wspólnot mieszkaniowych, ponieważ każda ze wspólnot będzie posiadać swoje indywidualne konto w KSeF. Zarządcy będą więc musieli posiadać dostęp do każdego z kont, a więc tak zaplanować prace i skonfigurować posiadane oprogramowanie, by wprowadzić do niego unikalny klucz dla każdej wspólnoty. Tylko w ten sposób będą mogli wymieniać informacje z KSeF i zarządzać dokumentacją każdej ze wspólnot – wyjaśnia IAS w Katowicach.

Najważniejsze jednak – jak dodaje izba – jest nadanie odpowiednich uprawnień w KSeF do działania w imieniu wspólnoty mieszkańców. Na druku ZAW-FA zgłoszenia należy wskazać osobę fizyczną, która będzie działała w KSeF za tę wspólnotę mieszkańców. Należy przy tym rozróżnić dwie sytuacje:

- gdy wspólnota mieszkańców działa przez zarządcę w rozumieniu art. 18 ustawy o własności lokali, wówczas to zarządca może złożyć ZAW-FA, podpisując dokument składany do właściwego urzędu skarbowego za tę wspólnotę;
- gdy wspólnota mieszkańców działa przez zarządcę nieruchomości wybranych przez wspólnotę, wówczas to może powierzyć zarządcy zarządzanie nieruchomościami wspólnoty. W tym przypadku ZAW-FA może skutecznie podpisać i złożyć zarządca mieszkańców. ©

Nadal mało chętnych na kasowy PIT

ROZLICZENIA Mimo że z 1 mln do 2 mln zł wzrósł limit przychodów uprawniający do korzystania z kasowego PIT, nadal ta metoda rozliczeń nie cieszy się zainteresowaniem. Wprowadzie na 2026 r. wybrało ją dwa razy więcej podatników niż rok wcześniej, ale **nadal jest to zaledwie kilka tysięcy osób**

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Z danych Ministerstwa Finansów przekazanych w odpowiedzi na pytanie DGP wynika, że na 2026 r. kasowy PIT wybrało 3322 podatników (według stanu na 20 lutego 2026 r.). Rok wcześniej – przypomnijmy – chętnych było 1673.

To nieporównywalnie mniej niż wskazywały początkowe szacunki. Gdy pracowano nad przepisami o kasowym PIT, resort finansów szacował, że uprawnionych do tego sposobu rozliczeń będzie 2,3 mln przedsiębiorców, i to mimo że zakładano wtedy limit przychodów na poziomie 1 mln zł, a więc o połowę niższy niż ten, który obecnie obowiązuje.

Co się zmieniło

Podwyższono go do 2 mln zł właśnie po to,

aby zwiększyć krąg zainteresowanych tą metodą rozliczeń. Dzięki temu podatnicy, którzy w 2025 r. osiągnęli przychody z działalności gospodarczej nie wyższe niż 2 mln zł, mogli na 2026 r. wybrać kasowy PIT.

3322

podatników wybrało kasowy PIT na 2026 r.
(według stanu na 20 lutego 2026 r.)

Słychać głosy, że zmiana była niewystarczająca. W grudniu 2025 r. jeden z posłów wystąpił w tej sprawie z interpelacją (nr 14260), ale w odpowiedzi resort finansów wyjaśnił, że nie prowadzi prac nad kolejną nowelizacją w zakresie kasowej metody rozliczania przychodów i kosztów.

Co pozostało bez zmian

To oznacza, że nadal tę metodę rozliczeń mogą stosować tylko przedsiębiorcy uzyskujący przychody z jednoosobowej działalności gospodarczej.

Kasowy PIT nie ma zastosowania do przychodów z działalności prowadzonej w formie spółki cywilnej, jawnej lub partnerskiej. Poza tym, jeżeli po upływie dwóch lat od wystawienia faktury przedsiębiorca wciąż nie dostanie zapłaty od kontrahenta, to i tak musi wykazać przychód z działalności gospodarczej (mimo że kasowy PIT pozwala nie płacić podatku dochodowego w momencie wystawienia faktury, tylko dopiero po otrzymaniu należności od odbiorcy). To również bywa krytykowane.

OPINIA

Kasowy PIT pozostaje niszowym rozwiązaniem



PIOTR JUSZCZYK
główny doradca podatkowy InFakt

Już wcześniej było widać, że zainteresowanie kasowym PIT jest ograniczone, ponieważ w praktyce metoda ta oznacza głównie odroczenie zapłaty podatku, a nie zaniechanie jego poboru. Ponadto przedsiębiorcy muszą prowadzić bardziej skomplikowaną ewidencję, co dla wielu firm jest po prostu zbyt dużym obciążeniem administracyjnym. Kasowy PIT komplikuje również wybór odpowiedniej formy opodatkowania. W konsekwencji, mimo zwiększenia dwukrotnie limitu przychodów, nadal z kasowego PIT korzysta bardzo wąska grupa podatników. Są to głównie ci, którzy mają długie terminy płatności od kontrahentów.

Co po dwóch latach

Według Ministerstwa Finansów dwa lata to wystarczający czas na dochodzenie roszczeń (zapłaty od kontrahenta). Poza tym – jak przypomina resort – wierzyciel bezskutecznie czekający na zapłatę może zaliczyć nieściągalną wierzytelność do kosztów uzyskania przycho-

dów powstałych z tego tytułu (zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 20 ustawy PIT).

Wierzyciel może też zastosować ulgę na złe długi. Co do zasady nie można z niej korzystać po upływie dwóch lat, ale warunek ten nie dotyczy podatników stosujących kasowy PIT (art. 21 ust. 21 ustawy o PIT). ©

Wyplata zysków z JDG po przekształceniu w spółkę. Co z PIT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałoszka
izabela.tomaszewska-galoszka@infor.pl

Wyplata zysków wypracowanych i opodatkowanych w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, które po przekształceniu w spółkę kapitałową są wykazywane w jej kapitale zapasowym, nie powoduje powstania przychodu z udziału w zyskach osób prawnych – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Z działalności indywidualnej w spółkę

Sprawa dotyczyła mężczyzny, który początkowo prowadził jednoosobową działalność gospodarczą. Osiągał w jej ramach zyski opodatkowane PIT. W dużej części nie zostały one wypłacone, lecz pozostawały w przedsiębiorstwie i były reinwestowane.

Następnie działalność została przekształcona – najpierw w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, potem w spółkę komandytową, a ostatecznie w prostą spółkę akcyjną. Niewypłacone wcześniej zyski

były w kolejnych podmiotach wykazywane jako kapitał zapasowy. We wniosku o interpretację podatkową podkreślił, że z uwagi na dokładne zapisy w księgach rachunkowych możliwe było ich precyzyjne wyodrębnienie.

Wyplata zysków

Jego pytanie było związane z planowanym obniżeniem kapitału zapasowego spółki i wypłatą środków. Podatnik zaznaczył, że będzie ona dotyczyła wyłącznie zysków wypracowanych jeszcze w okresie prowadzenia indywidualnej działalności gospodarczej. Uważał w związku z tym, że wypłata nie spowoduje powstania przychodu dla celów PIT.

Argumentował, że zyski te zostały już wcześniej opodatkowane w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, a wypłata z kapitału zapasowego spółki będzie jedynie przekazaniem środków, które faktycznie należały do niego jeszcze przed przekształceniami.

Fiskus: powstaje przychód

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej był

jednak innego zdania. Wskazał, że z chwilą przekształcenia przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną w spółkę kapitałową cały jego majątek, wchodzący w skład przedsiębiorstwa, staje się majątkiem spółki, która jest już odrębnym podmiotem gospodarczym.

Wobec tego – stwierdził – po przekształceniu nie można już mówić o zyskach przedsiębiorcy, a jedynie o majątku spółki. Od tego momentu osoba fizyczna może realizować swoje uprawnienia jedynie jako wspólnik lub akcjonariusz spółki – wyjaśnił dyrektor KIS. Dlatego uznał, że wypłata środków z kapitału zapasowego spółki na rzecz akcjonariusza stanowi przychód z udziału w zyskach osób prawnych i podlega opodatkowaniu PIT.

Sądy: to podwójne opodatkowanie

Interpretację tę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (sygn. akt I SA/Po 744/22). Stwierdził, że zyski wypracowane w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej nie tracą swojego charakteru w wyniku przekształ-

ceń i nie stają się zyskami osoby prawnej tylko dlatego, że zostały wykazane w kapitale zapasowym spółki powstałej z przekształcenia.

Co innego – jak wyjaśnił sąd – gdyby były to niepodzielone zyski spółki kapitałowej, zgromadzone na kapitałach zapasowym i rezerwowym, które po przekształceniu tej spółki w osobową miałyby zostać wypłacone jej wspólnikom (osobom fizycznym). W tej sprawie jest inaczej – dochody uzyskane w ramach jednoosobowej działalności zostały już wcześniej opodatkowane (PIT). Zatem ich późniejsza wypłata nie może być traktowana jako przychód z udziału w zyskach osób prawnych – orzekł WSA. Podkreślił ponadto, że przyjęcie stanowiska dyrektora KIS prowadziłoby w istocie do podwójnego opodatkowania tego samego dochodu, co jest niedopuszczalne w świetle art. 84 i art. 217 Konstytucji RP.

Zyski nie tracą swojego charakteru

NSA utrzymała w mocy wyrok sądu I instancji. Stwierdził, że mimo przekształcenia jednoosobowej działalności

gospodarczej w spółkę z o.o., a finalnie w prostą spółkę akcyjną, źródłem uprawnienia podatnika do wypłaty środków nie będzie status akcjonariusza, lecz fakt, że przed przekształceniami prowadził on działalność gospodarczą i to wtedy wypracował zysk, od którego zapłacił podatek dochodowy (PIT).

Uzasadniając wyrok, sędzia Tomasz Zborzyński podkreślił, że niewypłacone zyski przedsiębiorcy nie tracą swojego charakteru i z chwilą przekształcenia nie stają się zyskami osoby prawnej ani jej następców prawnych. – Zyski te podlegają opodatkowaniu według zasad właściwych dla tej formy działalności gospodarczej, w czasie prowadzenia której zostały uzyskane – wyjaśnił sędzia Zborzyński. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 10 marca 2026 r., sygn. akt II FSK 784/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Podatek od garażu. NSA: wyższa stawka była prawidłowa

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka

izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Nie ma szans na odzyskanie części podatku od garażu znajdującego się w podziemiach budynku mieszkalnego. Jeżeli garaż był samodzielnym przedmiotem własności, to został opodatkowany według wyższej stawki podatku od nieruchomości.

Tak twierdziły gminy, a ich stanowisko potwierdził właśnie Naczelny Sąd Administracyjny.

Wyrok TK zmienił sytuację

Obecnie nie ma już tego problemu. W wyroku z 18 października 2023 r.

(sygn. akt SK 23/19) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że niezgodne z konstytucją są przepisy, które nakładają na właściciela garażu podziemnego 10-krotnie większy podatek niż od mieszkania. Skutki wyroku obowiązują od 1 stycznia 2025 r.

Wysoki podatek od garażu

Sprawa dotyczyła jednak poprzedniego stanu prawnego. Chodziło o właścicieli mieszkania, którzy mieli również udział w garażu znajdującym się w podziemnej części budynku. Garaż miał odrębną księgę wieczystą.

Prezydent miasta określił wysokość podatku od garażu za 2023 r., biorąc pod uwagę stawkę prze-

widzianą dla pozostałych budynków lub ich części, czyli wyższą niż dla budynków mieszkalnych.

Odrębna nieruchomości

Właściciele się z tym nie zgodzili. W odwołaniu do samorządowego kolegium odwoławczego argumentowali, że garaż znajduje się w budynku mieszkalnym, co potwierdzają decyzje budowlane i pozwolenie na użytkowanie. Twierdzili więc, że powierzchnia garażu powinna być opodatkowana tak jak powierzchnia budynków mieszkalnych.

SKO stwierdziło jednak, że choć budynek ma charakter mieszkalny, to garaż jest odrębnym lokalem niemieszkalnym,

ma własną księgę wieczystą i funkcjonuje jako samodzielny przedmiot własności. W takiej sytuacji nie ma znaczenia, że znajduje się on w podziemnej części budynku mieszkalnego.

Zmiana dopiero od 2025 r.

Podatnicy przegrali w sądach. Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu (I SA/Wr 913/23) przypomniał uchwałę NSA z 27 lutego 2012 r. (II FPS 4/11), z której wynikało, że garaż stanowiący odrębną własność, usytuowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, jest opodatkowany według stawki właściwej dla budynków pozostałych, a nie dla budynków mieszkalnych.

WSA odniósł się również do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 2023 r. (SK 23/19). TK orzekł w nim, co prawda, że niezgodne z Konstytucją RP są przepisy różnicujące stawki podatku od garaży w zależności od tego, czy stanowią one odrębną własność, ale jednocześnie odroczył utratę mocy przepisów w tym zakresie do 31 grudnia 2024 r. To oznacza, że do tego czasu organy podatkowe i sądy musiały stosować dotychczasowe regulacje – wyjaśnił WSA.

Właściwa była wyższa stawka

Sąd kasacyjny również nie miał wątpliwości, że do końca 2024 r. należało brać pod uwagę wnioski

z uchwały NSA z 27 lutego 2012 r. Przypomniał, że w wyroku z 18 października 2023 r. TK uznał za zasadną ochronę dochodów gmin (z podatku od nieruchomości), ponieważ służą one zapewnieniu środków potrzebnych do wykonywania zadań publicznych.

– Skoro garaż stanowi odrębny lokal niemieszkalny, to do końca 2024 r. był on opodatkowany według wyższej stawki przewidzianej dla pozostałych budynków lub ich części – podsumował sędzia Bogusław Woźniak. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 marca 2026 r., sygn. akt III FSK 185/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKATY



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.7.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) w związku z zakończonym postępowaniem w sprawie prowadzonej na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z dnia 16 lutego 2026 r., reprezentowanej przez Roberta Tęcza, strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dot. przebudowy istniejącej linii napowietrznej SN 15 kV w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) - Wielopole w przęśle 176-177 na terenie gminy Zawadzkie, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole”, **zawiadamiam, że w dniu 9 marca 2026 r. została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu wraz z projektem architektoniczno-budowlany oraz udzielająca pozwolenia na budowę w zakresie sieci przesyłowej.**

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 3142, 3140, AM_10, obręb 0094 Zawadzkie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Zawadzkie- miasto.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadania pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, odwołanie od niniejszej decyzji wnoszący się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Stosownie do art. 10 ust. 2a przywołanej wyżej ustawy, obwieszczenie o wydaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Działając na podstawie art. 10 oraz art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 130, 77 45 24 185.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.8.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) w związku z zakończonym postępowaniem w sprawie prowadzonej na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z dnia 16 lutego 2026 r., reprezentowanej przez Roberta Tęcza, strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dot. przebudowy istniejącej linii napowietrznej nN w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) - Wielopole w przęśle 189-190 na terenie gminy Zawadzkie, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole”, **zawiadamiam, że w dniu 9 marca 2026 r. została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu wraz z projektem architektoniczno-budowlany oraz udzielająca pozwolenia na budowę w zakresie sieci przesyłowej.**

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1009, AM_3 oraz nr 169/4, AM_14, obręb 0092 Żędowice, jednostka ewidencyjna 161107_5 Zawadzkie- obszar wiejski.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadania pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, odwołanie od niniejszej decyzji wnoszący się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Stosownie do art. 10 ust. 2a przywołanej wyżej ustawy, obwieszczenie o wydaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Działając na podstawie art. 10 oraz art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 130, 77 45 24 185.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.9.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 10 ust. 1, art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) w związku z zakończonym postępowaniem w sprawie prowadzonej na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z dnia 16 lutego 2026 r., reprezentowanej przez Roberta Tęcza, strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dot. przebudowy istniejącej linii napowietrznej SN 15 kV w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) - Wielopole w przęśle 167-168 na terenie gminy Kolonowskie, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole” **zawiadamiam, że w dniu 10 marca 2026 r. została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu wraz z projektem architektoniczno-budowlany oraz udzielająca pozwolenia na budowę w zakresie sieci przesyłowej.**

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1848/1 i 1848/3, obręb 0039 Kolonowskie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Kolonowskie – miasto.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadania pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, odwołanie od niniejszej decyzji wnoszący się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Stosownie do art. 10 ust. 2a przywołanej wyżej ustawy, obwieszczenie o wydaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Działając na podstawie art. 10 oraz art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 130, 77 45 24 185.

Czy odpisy od darowanego wzoru wspólnotowego to koszt uzyskania przychodów?

ORZECZENIE Podatnik otrzymał w darowiźnie wzór wspólnotowy i zaczął go amortyzować. Nagle, od 2018 r., został pozbawiony możliwości zaliczania odpisów amortyzacyjnych do kosztów. **To sprzeczne z zasadą ochrony interesów w toku** – orzekł NSA w dwóch wyrokach

Izabela Tomaszewska-Gałuszka

izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że fiskus nie mógł w takiej sytuacji podważyć prawa podatnika do odliczenia odpisów amortyzacyjnych, powołując się na znowelizowany art. 23 ust. 1 pkt 45a ustawy o PIT.

Darowizna od żony

Oba wyroki zapadły w sprawie tego samego podatnika, który w 2016 r. otrzymał w darowiźnie od żony prawo z rejestracji wzoru wspólnotowego. Między małżonkami obowiązywała rozdzielność majątkowa. Przedmiot darowizny należał do majątku osobistego żony i nie był przez nią amortyzowany. Mąż nie zapłacił podatku od spadków i darowizn, ponieważ darowizna była zwolniona z tej daniny (zwolnienie dla najbliższych osób).

Następnie wprowadził wzór wspólnotowy do ewidencji wartości niematerialnych i prawnych i rozpoczął jego amortyzację. W latach 2018–2019 nadal zaliczał odpisy amortyzacyjne do kosztów uzyskania przychodów, ponieważ był przekonany, że ma do tego prawo.

Nowelizacja przepisów

Organy podatkowe uznały jednak, że to był błąd, bo od 1 stycznia 2018 r. nie są kosztem uzyskania przychodu odpisy amortyzacyjne od otrzymanych w darowiźnie wartości niematerialnych i prawnych, jeżeli darowizna była zwolniona z podatku od spadków i darowizn. Skarżona powołała się tu na zmianę art. 23 ust. 1 pkt 45a ustawy o PIT, która weszła w życie 1 stycznia 2018 r. Wprowadziła ją nowelizacja z 27 października 2017 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 2175).

Potem wprowadziła kolejną zmianę (Dz.U. z 2018 r. poz. 1291), która pozwoliła na odliczenie od przychodu odpisów amortyzacyjnych od darowanego wzoru wspólnotowego, ale tylko pod warunkiem, że darczyńca wcześniej dokonywał takiej amortyzacji. W tej sprawie tak nie było, ponieważ żona podatnika nie amortyzowała wcześniej wzoru wspólnotowego, który następnie podarowała mężowi. Skarżona uznała więc, że mężczyzna nie mógł zaliczyć odpisów amortyzacyjnych do podatkowych kosztów.

Potem wprowadziła kolejną zmianę (Dz.U. z 2018 r. poz. 1291), która pozwoliła na odliczenie od przychodu odpisów amortyzacyjnych od darowanego wzoru wspólnotowego, ale tylko pod warunkiem, że darczyńca wcześniej dokonywał takiej amortyzacji. W tej sprawie tak nie było, ponieważ żona podatnika nie amortyzowała wcześniej wzoru wspólnotowego, który następnie podarowała mężowi. Skarżona uznała więc, że mężczyzna nie mógł zaliczyć odpisów amortyzacyjnych do podatkowych kosztów.

Spór o zaliczenie odpisów do kosztów

Podatnik się z tym nie zgodził. Uważał, że miał prawo kontynuować podatkową amortyzację, ponieważ nabył prawo do wzoru wspólnotowego i wprowadził je do ewidencji jeszcze przed 1 stycznia 2018 r. Twierdził, że rozpoczęta amortyzacja powinna podlegać ochronie, bo tego wymagają konstytucyjne zasady ochrony praw naby-

tych i interesów w toku. Przekonywał, że znowelizowane przepisy mogły mieć zastosowanie tylko do składników majątku nabytych i przyjętych do używania po 31 grudnia 2017 r.

Ta argumentacja nie przekonała jednak sądu I Instancji. WSA w Bydgoszczy stwierdził, że skoro darowizna była zwolniona z podatku, a darczyńca (żona) wcześniej nie amortyzował prawa, to od 2018 r. należało stosować przepisy w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji. Podatnik nie mógł więc dłużej zaliczać odpisów do kosztów uzyskania przychodu (sygn. akt I SA/Bd 579/22 i I SA/Bd 546/24).

Nie wolno zmieniać reguł w trakcie gry

NSA uchylił te wyroki. Przywołał postanowienie WSA w Poznaniu (I SA/Po 299/24), w którym sąd, rozpoznając podobną sprawę, powziął wątpliwość co do zgodności art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT z konstytucją RP. Wskutek tego skierował pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego.

W wyroku z 21 listopada 2024 r. (P 11/24) trybunał orzekł, że przepis we wskazanym zakresie jest niezgodny z zasadą ochrony interesów w toku (art. 2 Konstytucji RP). Ustawodawca pozbawił bowiem prawa do uznawania za koszt uzyskania przychodów odpisów amortyzacyjnych od

składników majątku, których amortyzacja rozpoczęła się przed wejściem ustawy w życie. Podatnicy, którzy rozpoczęli podatkową amortyzację przed 2018 r., nie mogli wiedzieć, że ustawodawca zmieni reguły gry. „To ustawodawca ponosi polityczną i finansową odpowiedzialność za uchwalenie prawa i jeśli uznaje, że należy je zmienić to nie może jednocześnie arbitralnie przerywać gry, do której podatników „zaprosił”. Szczególnie, jeśli owa gra rozłożona jest w perspektywie wieloletniej, zdefiniowanej uprzednio przez ustawodawcę” – podkreślił TK.

Ochrona interesów w toku

Uzasadniając najnowsze wyroki NSA, sędzia Maciej Jaśniewicz podkreślił, że ustawodawca może swobodnie kształtować system podatkowy, ale jednocześnie musi tak stanowić przepisy, żeby umożliwiły one dokończenie rozpoczętych przedsięwzięć lub stwarzały inną możliwość dostosowania się podatnika do zmienionej regulacji prawnej. Tego wymaga ochrona interesów w toku.

W związku z tym sąd kasacyjny orzekł, że art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT narusza zasadę ochrony interesów w toku, ponieważ nie wprowadzono przepisów intertemporalnych chroniących tych podatników, którzy, rozpoczynając amortyzację, działali w dobrej wierze. ©

ORZECZNICTWO

Wyroki NSA z 3 marca 2026 r., sygn. akt II FSK 835/23 i II FSK 106/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Sprzedaż złotych monet. Co ze zwolnieniem z PCC?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka

izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Złote monety bite po 1850 r. zostały przez ustawodawcę zaliczone do kategorii złota dewizowego. Nie są zatem walutą obcą, a ich sprzedaż nie jest zwolniona z podatku od czynności cywilnoprawnych – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Chodziło o spółkę prowadzącą działalność kantorową. Skupuje ona od klientów (osób niebędących podatnikami VAT) złote monety będące prawnym środkiem płatniczym w innych państwach (np. dolary amerykańskie, kanadyjskie, australijskie, euro i funty brytyjskie). Monety te są wykonane ze złota dewizowego w rozumieniu prawa dewizowego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1131).

Co ze zwolnieniem z PCC?

Spółka twierdziła, że sprzedaż monet jest zwolniona z podatku na podstawie art. 9 pkt 1 ustawy o PCC. Przewidziano w nim zwolnienie dla sprzedaży walut obcych. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 10 prawa dewizowego walutami obcymi są znaki pieniężne będące poza krajem prawnym środkiem płatniczym. Spółka uważała, że skupowane przez nią monety jak najbardziej mieszczą się w tej kategorii.

Nie zgodził się z nią dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Wskazał, że w prawie dewizowym różniono pojęcia „waluty obce” oraz „złoto dewizowe”. Monety wykonane ze złota, bite po 1850 r., zostały w tej ustawie zaliczone do złota dewizowego, a nie

do walut obcych – wskazał. W związku z tym wyjaśnił, że sprzedaż takich monet jest opodatkowana za każdym razem, gdy wartość transakcji przekracza 1000 zł. Jako podstawę prawną wskazał art. 9 pkt 6 ustawy o PCC.

Złoto to nie waluta obca

Spółka przegrała w sądach. WSA w Gliwicach (sygn. akt I SA/Gl 1514/23) zgodził się z fiskusem, że złote monety bite po 1850 r. stanowią złoto dewizowe. Nie mogą być więc traktowane jako waluta obca, bo podział wartości monet będących prawnym środkiem płatniczym w innych państwach (np. dolary amerykańskie, kanadyjskie, australijskie, euro i funty brytyjskie).

Monety te są wykonane ze złota dewizowego w rozumieniu prawa dewizowego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1131). W praktyce – jak zauważył WSA – wartość złotych monet wynika przede wszystkim z wartości kruszcu, a nie z wartości nominalnej. Funkcjonują one głównie jako przedmiot inwestycyjny lub kolekcjonerski, a nie jako rzeczywisty środek płatniczy służący do regulowania zobowiązań pieniężnych.

Brak zwolnienia z PCC

Również NSA stwierdził, że nawet jeśli złote monety bite po 1850 r. są formalnie prawnym środkiem płatniczym w państwie emisji, to ich sprzedaż jest sprzedażą złota dewizowego, a nie walut obcych. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 marca 2026 r., sygn. akt III FSK 221/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

KOMUNIKATY

Burmistrz Miasta Szczytno ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony z dnia 16 marca 2026 r. znak:

1. GPO.6840.22.2011 – Przetarg dotyczy sprzedaży nieruchomości niezabudowanej, położonej przy ul. Jarosława Dąbrowskiego w Szczytnie.

Działka o numerze 186/5 o powierzchni 5882 m², dla której w Sądzie Rejonowym w Szczytnie prowadzona jest księga wieczysta o numerze 0L1S/00050760/6.

Cena wywoławcza: 460.000,00 zł brutto w tym należny podatek VAT.

Wadium: 50.000,00 zł.

Nieruchomość nie jest obciążona długami, ciężarami, hipotekami ustawowymi.

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu **26 maja 2026 r. o godzinie 10:00** w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Szczytnie.

Osoby przystępujące do przetargu wpłacają wadium w pieniądzu w terminie do dnia **20 maja 2026 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Szczytnie: Bank Spółdzielczy w Szczytnie nr konta: **09 8838 0005 2001 0103 8440 0005.**

Jako datę wpłaty liczy się dzień wpłynięcia kwoty wadium na konto Urzędu Miejskiego w Szczytnie.

Pełne teksty ogłoszeń o przetargach zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Szczytnie (na parterze – pokój nr 1) oraz zamieszczone na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Szczytnie: <https://bip.um.szczytno.pl/> oraz na stronie miasta Szczytno <https://miastoszcztytno.pl/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Szczytnie, ul. Henryka Sienkiewicza 1, 12 – 100 Szczytno, pokój numer 14, oraz pod numerem tel: 89 624 72 70, 89 624 72 56.

Burmistrz Miasta Szczytno zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki, obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Cierpicka 1	222/3 343	0,0427	BY1B/00023032/7	440 000,- zł*	45.000,- zł

* Stosownie do przepisu art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775), sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zwolniona jest od podatku VAT.

Termin i miejsce przetargu: **28.05.2026 r. o godz. 11.00** w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium **21.05.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Miasta i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Miasta i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 – 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

DYREKTOR WYDZIAŁU, ANDRZEJ BEREDA



Maraton z przeszkodami. Przepisy o ochronie dzieci przed pornografią na ostatniej prostej

NOWE TECHNOLOGIE Jak ustalił DGP, lada dzień **pod obrady rządu trafi** projekt ustawy o ochronie małoletnich przed pornografią w internecie. Brakuje jeszcze tylko jednego uzgodnienia

Olga Łozińska
Karina Strzeleńska
dgp@infop.pl

Ministerstwo Cyfryzacji przekazało w odpowiedzi na pytanie DGP, że projekt ustawy o ochronie małoletnich przed pornografią w internecie jest obecnie poddawany ostatnim formalnym poprawkom przed skierowaniem go na Stały Komitet Rady Ministrów. Również m.in. z tego powodu w ubiegłym tygodniu sejmowe komisje ds. cyfryzacji oraz ds. dzieci i młodzieży zarekomendowały odrzucenie obywatelskiego projektu autorstwa Instytutu Ordo Iuris, który dotyczy tej samej kwestii.

Przygotowywany przez koalicję projekt ustawy wisi na stronie Rządowego Centrum Legislacji od 24 lutego 2025 r. Dla czego rządowe poprawki finalizują się dopiero teraz?

Ministerstwo Cyfryzacji zapewnia, że przez cały 2025 r. trwały intensywne prace nad projektem. Prowadzono uzgodnienia z innymi resortami i organami administracji. Uwzględniono także uwagi zgłaszane przez sektor prywatny i organizacje pozarządowe. Efektem było m.in. zawężenie zakresu ustawy tylko do treści pornograficznych. Początkowo projekt miał dotyczyć nie tylko pornografii, lecz także innych szkodliwych treści dostępnych w internecie.

Rozbieżności i weto

W podobnym tonie sprawę komentuje Monika Rosa, przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży.

Prace nad projektem trwają tak długo m.in. dlatego, że początkowo miał on obejmować różnego rodzaju treści szko-

dliwe i nieodpowiednie dla małoletnich w sieci. Nie udało się jednak wypracować jednoznacznej definicji takich treści ani sposobu weryfikowania ich dostępności – wyjaśnia.

Jak dodaje, prace nad projektem są już na ukończeniu, a kluczową kwestią do ustalenia pozostaje jeszcze tylko sposób weryfikacji wieku użytkowników. Rozwiązanie, które zostanie w tym celu wypracowane, ma być użyte również na potrzeby przygotowywanych przepisów dotyczących dostępu nieletnich do treści w mediach społecznościowych.

Od grudnia będzie dostępne narzędzie wynikające z rozporządzenia eIDAS 2.0 – portfel tożsamości cyfrowej, który umożliwi anonimową weryfikację wieku użytkownika. Ale ostateczna decyzja w sprawie tego, czy będzie to jedyne rozwiązanie, czy zostaną też dopuszczalne inne metody weryfikacji, należy do Ministerstwa Cyfryzacji – zaznacza Monika Rosa.

Jak dodaje, znaczenie miało również weto prezydenta wobec ustawy wdrażającej DSA.

Zawetowanie ustawy utrudniło wprowadzenie spójnych przepisów i utrudni ich skuteczne egzekwowanie – tłumaczy przewodnicząca komisji.

Takie samo stanowisko zajmuje wiceminister cyfryzacji Michał Gramatyka.

Prace nad ustawą trwają długo, ponieważ zależy nam na tym, żeby to prawo było sensowne i żeby skonsultować je ze wszystkimi interesariuszami. Jednak weto prezydenta do ustawy wdrażającej DSA to również jeden z powodów. DSA wprowadza

bezpośrednią odpowiedzialność platform za niektóre materiały, np. prezentacje pornografii do małoletnim, więc czekaliśmy, żeby mieć pewność, jak będą brzmiały przepisy wdrażające DSA. Ale nie doczekaliśmy się, bo prezydent je zawetował – tłumaczy wiceminister.

Agnieszka Kwaśniewska-Sadkowska, radca prawny z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, jest podobnego zdania. W jej opinii projektodawcy zakładali, że nowelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, wdrażająca w Polsce akt o usługach cyfrowych (DSA), wejdzie w życie, więc w swoim projekcie zawarli odniesienia do niej.

Pewne mechanizmy miały być tożsame, a ponieważ ustawa wdrażająca DSA nie funkcjonuje w naszym systemie prawnym, a akt prawny, który miał ją wdrożyć, został zawetowany, te rozwiązania muszą być wpisane bezpośrednio do projektu ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych w internecie. Co oczywiście opóźni pracę nad ustawą – komentuje.

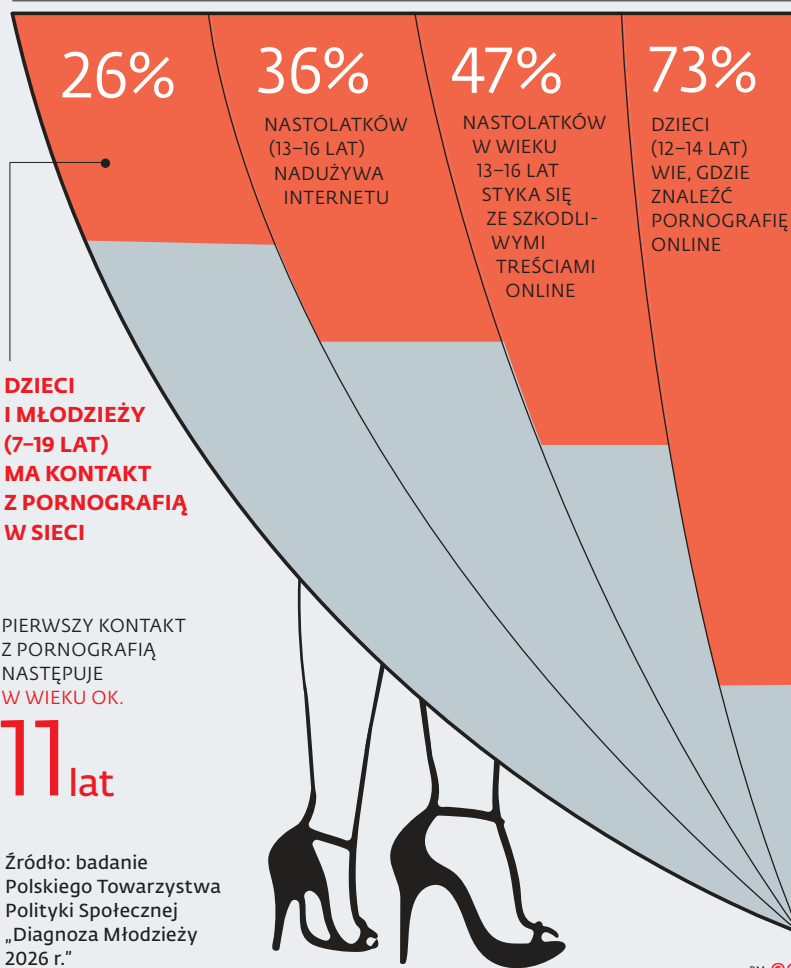
Mecenas Kwaśniewska-Sadkowska ma nadzieję, że są to naprawdę już ostatnie korekty. Jej zdaniem weto prezydenta do DSA jest jedynie częściowym usprawiedliwieniem dla tak długich prac nad tą ustawą.

Nie można bagatelizować

Kontakt dzieci z pornografią może mieć poważne konsekwencje rozwojowe. Jedną z nich jest doświadczenie destrukcyjne dla psychiki. Oczywiście nie dotyczy to każdego przypadku, ale jeśli się pojawia, może bardzo silnie odbi-



Pornografia w sieci to poważne zagrożenie



jać się na przyszłych relacjach społecznych i na rozwoju młodego człowieka – mówi DGP dr Konrad Ciesiołkiewicz, wiceprzewodniczący komisji ds. przeciwdziałania pedofilii (PKDP).

Jak wyjaśnia, najmłodszy nie mają wykształconej zdolności przewidywania długofalowych konsekwencji swoich decyzji ani dystansu do treści, z którymi się stykają, dlatego są szczególnie podatni na ich wpływ. Poza tym pornografia może utrwalać wzorce relacji oparte na uprzedmiotowieniu drugiej osoby: u chłopców prowadzi do instrumentalnego traktowania kobiet, a u dziewcząt do autoseksualizacji. – Im

bardziej takie treści stają się powszechne, tym łatwiej zaczynają być uznawane za normę – podkreśla ekspert. Przypomina też, że dostarczanie pornografii osobie poniżej 15. roku życia jest w Polsce przestępstwem określonym w art. 200 kodeksu karnego.

Doktor Ciesiołkiewicz jest zdania, że projektowane przepisy idą w dobrym kierunku, bo zakładają m.in. prowadzenie przez UKE rejestru stron łamiących ustawę i możliwość blokowania dostępu do nich w Polsce. – To ważne, bo skala zjawiska jest dziś ogromna, mamy do czynienia wręcz z epidemią takich treści wśród młodych ludzi – mówi eks-

pert. Zwraca też uwagę, że projekt nie obejmuje platform społecznościowych, które dziś w dużej mierze dystrybuują treści pornograficzne. – Dlatego potrzebne są także rozwiązania komplementarne, np. dotyczące weryfikacji wieku w mediach społecznościowych – zaznacza.

Ekspert podkreśla również znaczenie szybkiego działania państwa. – W przypadku treści zagrażających małoletnim decyzje regulatora powinny mieć klauzulę natychmiastowej wykonalności. Oczywiście z możliwością odwołania do sądu, ale ochrona dzieci nie może czekać na wielomiesięczne postępowania – podsumowuje. ©

Nie rozumiem, dlaczego zaopiniowanie kandydatów do KRS miałoby być czymś nagannym

WYWIAD Dariusz Zawistowski: Byłoby dobrze, gdyby sędziowie w głosowaniu uwzględnili te parytety, które zostały określone w zawetowanej ustawie o KRS. Odpowiadały one wymogom konstytucyjnym

Osiem lat temu, w przededniu wejścia w życie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, w proteście zrezygnował pan z przewodniczenia radzie. Teraz postanowił pan do niej znowu kandydować. Co pana do tego skłoniło?

W mojej ocenie pojawiła się szansa, żeby dokonać wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa przy zapewnieniu minimalnych standardów gwarantujących jej niezależność. Zawetowanej przez prezydenta ustawie przyświecały dwa standardy konstytucyjne – że sędziów do KRS powinni wybierać sędziowie i że jej skład powinien uwzględniać reprezentację całego środowiska. Tego pierwszego standardu nie da się wypełnić bezpośrednio, ale nie ma przeszkód, żeby zapewnić przynajmniej ten drugi – tzn. żeby w skład KRS weszli sędziowie sądów powszechnych, wojewodzkich, administracyjnych i Sądu Najwyższego. Istotną kwestią jest również podjęcie przez Sejm uchwały, w której zadeklarowano, że uwzględniony zostanie sędziowski wybór wyrażony poprzez opiniowanie kandydatów. To już nie jest tylko deklaracja kogoś z posłów, lecz stanowisko parlamentu.

Zgodnie z przedstawionym regulaminem sędziowie mają głosować na dowolnych 15 kandydatów. Co, jeśli ostatecznie wybrana piętnastka nie będzie odzwierciedlała podziału na wszystkie szczeble sądownictwa? Można wyobrazić sobie scenariusz, w którym nieproporcjonalnie dużo głosów dostaną np. sędziowie sądów rejonowych.

Na liście, z której ja startuję, uwzględniono nie tylko wszystkie szczeble sądownictwa, ale i pewien podział terytorialny – tak aby w miarę możliwości każda apelacja miała swojego przedstawiciela w składzie KRS. Byłoby dobrze, gdyby sędziowie

w głosowaniu uwzględnili te parytety, które zostały określone w zawetowanej ustawie o KRS. One odpowiadały bowiem wymogom konstytucyjnym. Wydaje mi się, że na tych standardach będzie zależało sędziom biorącym udział w głosowaniu – jeśli będą się starali trzymać podziału miejsc określonego w zawetowanej ustawie, to być może ten dyktament w ogóle się nie pojawi. Jeżeli jednak stałoby się inaczej, to moim zdaniem wynik głosowania w postaci samej liczby głosów nie powinien być jedynym czynnikiem warunkującym wybór. Sejm, do którego należy dokonanie wyboru, powinien wziąć pod uwagę wymóg pełnej reprezentacji środowiska wynikający z przepisów konstytucji.

Czy widzi pan potencjalne zagrożenie, że będzie postępować marginalizacja nowej KRS, ale tym razem przez urzędującego prezydenta? To chyba największy problem, który wybrzmiewa od początku rozważań na temat tzw. prawyborów.

W teoretycznych rozważaniach pojawiają się różne niebezpieczeństwa, natomiast nie bardzo rozumiem tę argumentację, zgodnie z którą zaopiniowanie kandydatów do KRS przez ogół sędziów jest czymś nagannym. Trzeba wyraźnie podkreślić, że cała procedura wyboru sędziów do KRS odbywa się na gruncie obowiązującej ustawy i nigdy nie było założenia, żeby wyboru dokonać wbrew przepisom. Samo ogłoszenie terminu do zgłaszania się kandydatów nastąpiło zgodnie z obowiązującą ustawą. Zgłoszenie kandydatów także następuje zgodnie z obowiązującą ustawą. Ustawa nie przewiduje opiniowania kandydatów przez środowisko sędziowskie, lecz przecież też go nie zakazuje. Jeżeli mamy dokonać wyboru, który nie jest polityczny, to w zasadzie na gruncie obowiązujących

przepisów nie ma innej drogi. A ta uwzględniająca opinię sędziów o kandydatach daje KRS znacznie większą legitymację niż wybór wyłącznie przez Sejm.

Co do prezydenta – oczywiście słyszałem o ryzyku nieuznawania tak wybranej KRS. Ze strony Kancelarii Prezydenta padały też zapowiedzi, że mogłoby dojść do ponownej oceny kandydatów przedstawianych przez KRS. Wszelkie opinie w tej kwestii należą jednak do rozważań o przyszłych scenariuszach, a my powinniśmy na razie skupić się na tym, co jest w naszej mocy, czyli na wyborze sędziów w sposób maksymalnie zgodny z wymogami konstytucji.

Jakiej jakościowej zmiany spodziewa się pan po nowej radzie?

Powinna zrobić wszystko, żeby postępowania, które się przed nią toczą, naprawdę miały charakter konkursowy i były w pełni transparentne. Nie do zaakceptowania są co do zasady sytuacje, w których na jedno stanowisko zgłasza się jeden kandydat i wiadomo, że zostanie na nie powołany. Członkowie obecnej KRS nie mieli też oporów, żeby zgłaszać swoje własne kandydaty. Inna sprawa to oczywiście głośne awanse w krótkim czasie, najpierw z sądu rejonowego do okręgowego, później z okręgowego do apelacyjnego albo wręcz z sądu okręgowego do Sądu Najwyższego. To wyraźnie pokazuje, że wątpliwości rodził nie tylko sam sposób wyboru członków KRS, ale także ich postępowanie. Nie wystarczy w tym momencie zadeklarować, że podejście do procesu nominacyjnego będzie inne. Zakładam natomiast, że jeśli do KRS zostaną wybrani sędziowie rzeczywiście reprezentujący całe środowisko, to będzie ona działała w sposób uczciwy.

Kwestia tego, jak generalnie podchodzić do awansów sędziów zasiadających w KRS, nie jest jednak zupełnie oczywista. W rządowej ustawie o KRS poprawka zakazująca brania udziału w konkursach na wyższe stanowiska pojawiła się dopiero pod koniec prac rządowych.



Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego

Tyle że tu nie chodzi o to, że powinien być na to przepis. Może być niepisana zasada, która jest oczywista i respektowana. Jeśli ktoś jest członkiem organu, który decyduje o postępowaniu nominacyjnym, to nawet jeśli taki proces naprawdę będzie merytoryczny, opinia publiczna może to ocenić inaczej. Każdy, kto kandyduje do KRS, powinien pogodzić się z tym, że podczas pełnienia swojej funkcji nie będzie awansował. W radzie, której ja byłem członkiem, choć nie było to zakazane, na postępowanie awansowe zdecydował się jeden sędzia, który był już pod koniec swojej drugiej kadencji, a zasiadał w KRS przez siedem lat. Różnica w praktyce działania poprzedniej i obecnej KRS jest więc ogromna. Inna kwestia, którą należałoby poważnie rozważyć, to zakaz łączenia funkcji członka KRS z funkcją prezesa lub wiceprezesa sądu. Na takie stanowiska powołuje minister sprawiedliwości, zawsze istnieje więc ryzyko, że sędziowie będący prezesami sądów mogą być postrzegani jako osoby pozostające pod jego wpływem.

Co ciekawe, niekonstytucyjność wcześniejszych przepisów, zgodnie z którymi na prezesa albo wiceprezesa sądu nie mógł być powołany sędzia zasiadający w KRS, a powołanie do pełnienia tej funkcji wygasło z chwilą wybrania do rady, w lipcu 2007 r. stwierdził Trybunał Konstytucyjny. To jeden z wyroków, które w swoim wniosku do pełnego składu Sądu Najwyższego przytoczyła I prezes Małgorzata Manowska, chcąc

udowodnić, że wątpliwości wokół procedury sędziowskich nominacji to nic nowego i w zasadzie dotyczy zarówno „nowych”, jak i „starych” sędziów. Różnica jest zasadnicza, bo zmiany, które wprowadzono po 2018 r., nie spełniały absolutnie żadnego standardu konstytucyjnego. Nie znam też żadnego orzeczenia sądu krajowego lub międzynarodowego trybunału, który by stwierdził, że ktoś powołany przed 2018 r. nie spełniał standardu bezstronności lub niezależności.

Oczywiście można dyskutować na temat samych regulacji ustawowych, o tym, które przepisy o KRS były lepsze, a które gorsze, ale ten temat wpływa nieprzypadkowo i w bardzo określonym kontekście. Warto też przypomnieć, że na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego pani Manowska została powołana na podstawie poprzednich – jak rozumiem, teraz krytykowanych – przepisów o KRS. Nie słyszałem, żeby twierdziła wcześniej, iż powołano ją wadliwie albo że nigdy nie była sędzią sądu apelacyjnego.

Podobnie jak 28 innych sędziów nie wziął pan udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów SN, które wybierało kandydatów na nowego I prezesa. Czy nie weźmie pan też udziału w posiedzeniu składu, który ma się pochylić nad zagadnieniem skierowanym przez prezes Manowską? Nasze stanowisko musi na pewno uwzględnić orzecznictwo międzynarodowe, czyli m.in. wyrok TSUE z września

2025 r. dotyczący Izby Kontroli Nadzwyczajnej oraz orzecznictwo samego Sądu Najwyższego, w tym obowiązująca wciąż uchwała trzech połączonych izb SN, w której stwierdzono, że już sam udział w składzie sądu osób powołanych wadliwie do SN po 2018 r. powoduje nieważność postępowania. Odpowiedzialnie zachowujący się sędzia nigdy nie może się zgodzić na udział w składzie, co do którego ma pewność, że wydanie w nim orzeczenia będzie związane z nieważnością postępowania. Wielokrotnie wyrażaliśmy więc pogląd, zgodnie z którym nie możemy orzekać wspólnie z osobami powołanymi wadliwie do SN po 2018 r. Nie sądzę, by się to nagle zmieniło.

Do rozpatrzenia tego zagadnienia dojdzie już w momencie, kiedy SN będzie miał nowego I prezesa. Czego spodziewa się pan po osobie, która pokieruje sądem w tak trudnym czasie?

Po pierwsze, nie wiadomo, kto tą osobą będzie. Po drugie – niezależnie od personaliów będzie ona musiała się zderzyć z rzeczywistością wynikającą ze sposobu jej wyboru na to stanowisko. Zgromadzenie, które wybrało kandydatów, było złożone wyłącznie z osób wadliwie powołanych do SN. Jest więc ogromna wątpliwość co do tego, czy osoba, która nie może skutecznie wykonywać czynności sędziowskich, powinna pełnić funkcję I prezesa SN i jakie wiąże się z tym konsekwencje.

Wolałby pan, żeby tą osobą był Mariusz Załucki czy Zbigniew Kapiński?

Nie chcę wypowiadać się co do tych kandydatów, bo moim zdaniem żadna z nich nie powinna być prezydentową w ogóle przedstawioną. A to, czy któraś z tych osób budzi mniejszą lub większą sympatię, nie ma żadnego merytorycznego znaczenia. ©

Rozmawiała Sonia Otfinowska



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Rozwód w urzędzie. Sejm uchwalił kontrowersyjne przepisy

NOWE PRAWO

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Rozwodów będą udzielać kierownicy urzędów stanu cywilnego. W piątek, 13 marca, Sejm uchwalił rządowy projekt nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w tej sprawie. Przepisy mają zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2027 r., a nie po 12 miesiącach, jak pierwotnie przewidywał projekt. Koszt rozwodu w urzędzie stanu cywilnego ma być taki sam jak w sądzie, tj. 600 zł.

Zgodna decyzja

Nowe przepisy wprowadzają rozwód niesporny. Będą mogli z niego skorzystać małżonkowie, którzy zgadzają się na zakończenie małżeństwa, mają co najmniej roczny staż małżeński oraz nie mają wspólnych małoletnich ani nienarodzonych dzieci. Szacuje się, że w latach 2020–2023 aż 42 proc. rozwodów dotyczyło bezdzielnych małżeństw.

Ponadto pożycie małżeńskie powinno ulec

całkowitemu i trwałemu rozkładowi. Nie może też toczyć się między małżonkami żadna inna sprawa o rozwód, separację ani unieważnienie małżeństwa. Z tej formy rozwodu mogą skorzystać tylko osoby będące obywatelami Polski albo, jeśli mają różne obywatelstwa, mieszkające w Polsce.

Procedura rozwodowa będzie dwuetapowa. Na pierwszym etapie małżonkowie będą musieli razem się udać do dowolnego urzędu stanu cywilnego i złożyć pisemne zapewnienie przed jego kierownikiem, że spełniają warunki rozwodu pozasądowego. Takie zapewnienia będą ważne przez sześć miesięcy.

Na drugim etapie, po upływie co najmniej miesiąca od złożenia zapewnienia, małżonkowie ponownie wspólnie powinni odwiedzić wybrany urząd (niekoniecznie ten sam) i złożyć przed kierownikiem zgodne oświadczenia woli o rozwiązaniu małżeństwa.

Rozwód staje się ważny w momencie złożenia tych

zgodnych oświadczeń i dopisania przez kierownika urzędu tzw. wzmianki dodatkowej o rozwiązaniu małżeństwa oraz dokonania wpisów w rejestrze stanu cywilnego.

W razie braków formalnych kierownik USC może odmówić udzielenia rozwodu. Przepisy dają mu też prawo weryfikacji, czy warunki rozwodu pozasądowego są spełnione. Jeśli zauważy coś niepokojącego, np. że jedno z małżonków działa pod presją, groźbą albo nie jest w stanie świadomie podjąć decyzji, może odmówić przeprowadzenia rozwodu.

Projekt nie likwiduje rozwodów sądowych. Małżonkowie będą mogli wybrać rozwód w sądzie. Natomiast unieważnienie rozwodu pozasądowego będzie już wymagało postępowania sądowego.

Zmiany mają odciążać sądy i dzięki temu przyspieszyć sprawy rozwodowe, zwłaszcza te bardziej skomplikowane. Chodzi przede wszystkim o sprawy, w których sąd musi do

kładnie przyrzeć się sytuacji małoletnich dzieci i zadbać o ich dobro – tłumaczyła w Sejmie Agnieszka Hanajczyk, poseł sprawozdawca tego projektu.

Posłanka zapewniała, że zmiany, wbrew obawom niektórych polityków, nie naruszają konstytucyjnych zasad ochrony małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa.

– W praktyce chodzi o wprowadzenie dodatkowej możliwości dla małżonków: alternatywy wobec postępowania sądowego – zapewniała.

To nie zwykła umowa

Pracom nad przepisami o rozwodach pozasądowych towarzyszą duże emocje, i to nie tylko ze strony posłów opozycji, ale też polityków koalicyjnych o konserwatywnych poglądach. Barbara Bartus, posłanka PiS, przekonywała podczas debaty w Sejmie, że małżeństwo i rodzina nie są zwykłą umową cywilnoprawną.

– Rolą sądu jest nie tylko stwierdzenie rozkładu pożycia, ale także ochrona dobra małżeństwa, dobra dzieci oraz zagwaran-

towanie, że decyzja o rozwiązaniu małżeństwa jest rzeczywiście ostateczna i wolna od nacisków. W projekcie rządowym rezygnuje się z tej funkcji państwa, sprowadzając rozwiązanie małżeństwa do czynności administracyjnej. To nie tylko zmiana proceduralna, lecz także zmiana filozofii prawa rodzinnego – mówiła posłanka opozycji.

– Środowisko, z którego się wywodzę, chciało, aby w konstytucji z 1997 r. znalazł się artykuł o małżeństwie i ochronie rodziny. Te zapisy są w konstytucji i ten projekt ich w żaden sposób nie narusza – przekonywał z kolei Mirosław Adam Orliński, poseł z Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga.

Zapewnił, że jest to naprawdę szybszy, pozasądowy sposób rozwiązania małżeństwa. Nie uderza w samą instytucję małżeństwa ani w zapisy konstytucji. To po prostu uproszczenie procedury, które wychodzi naprzeciw rzeczywistości – wiadomo, ile trzeba czekać na sprawy i wyroki w sądach.

– Przy spełnieniu określonych przesłanek rozwód będzie możliwy szybciej, sprawniej i z korzyścią dla osób, które nie chcą już pozostawać w małżeństwie – podkreślał Mirosław Adam Orliński.

Oprócz kierowników USC rozwodów mają udzielać także notariusze. Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad projektem w tej sprawie.

Zwolennikiem rozwodów w urzędach nie jest Karol Nawrocki, więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że projektu nie podpisze. Rozwody pozasądowe funkcjonują już dziś w Estonii, we Francji, na Łotwie, w Hiszpanii, w Portugalii, w Rumunii, w Słowenii, we Włoszech czy w Norwegii.

Projektem zajmie się teraz Senat. ©

Etap legislacyjny
Ustawa przegłosowana przez Sejm, czeka na akceptację Senatu



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

Już
JUTRO
w Dzienniku
Gazecie
Prawnej!

RANKING 2025
50 najbardziej
wpływowych
prawników

DGP | Dziennik
Gazeta Prawna

**Sprawdź, kto kształtuje
polskie prawo i rynek**

Poznaj prawników – liderów środowiska, którzy nie tylko odnoszą sukcesy zawodowe, lecz także mają realny wpływ na otoczenie prawne i gospodarcze.



Ranking dostępny w dodatku dla prenumeratorów DGP oraz na dgp.pl

Darmowej wody nie będzie, ale może unikniemy kar za jakość kranówki

GOSPODARKA KOMUNALNA Posłowie przyjęli nowe przepisy o jakości wody, co może pomóc uniknąć milionowych kar ze strony TSUE. Po raz kolejny upadł natomiast pomysł Lewicy, aby restauratorzy zapewniali klientom darmową kranówkę

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Termin na transpozycję dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/2184 w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (dalej: dyrektywa) minął 12 stycznia 2023 r. Chodzi o wprowadzenie systemu oceny ryzyka i zarządzania ryzykiem w całym łańcuchu dostaw wody. Jakość kranówki ma się poprawić dzięki jej monitorowaniu nie tylko przez dostawców wody, w tym samorządy i ich spółki komunalne, ale też w wewnętrznych systemach wodociągowych. Oceny ryzyka mają być przeprowadzane co sześć lat, a wyniki przekazywane odpowiednim organom.

Przy okazji prac nad projektem posłowie Lewicy chcieli dać gminom uprawnienie do nakładania na restauracje obowiązku zapewnienia klientom darmowej wody. Posłowie odrzucili jednak ten pomysł.

Uniknąć kary za jakość wody

Już dziś za opóźnienie we wdrożeniu tych regulacji Polska musi zapłacić 70 mln zł. Kara może być jednak o wiele większa, ponieważ Komisja Europejska skierowała sprawę przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE).

Obecnie czeka ona na rozpatrzenie (C-769/25). W przypadku wyroku naliczana będzie dzienna kara ok. 600 tys. zł (141 tys. euro) – aż do dnia pełnej transpozycji dyrektywy.

Już raz parlamentarzyści przyjęli przepisy o jakości wody przygotowane przez Ministerstwo Infrastruktury. Wtedy jednak oprotowali je samorządowcy, a prezydent ustawę zawetował. Głowa państwa – powołując się na argumentację lokalnych włodarzy – przekonywała, że na gminy nakładane są zbyt szerokie obowiązki w zakresie badania jakości wody, bez zapewnienia finansowania. Ustawa nie zyskała też poparcia branży wodociągowo-kanalizacyjnej, która alarmowała, że nadregulacja – względem zapisów dyrektywy – może doprowadzić do wzrostu cen wody.

Kontrowersje dotyczyły m.in. tego, jakie kompetencje powinny wykazywać osoby przeprowadzające oceny ryzyka, czy takim obowiązkiem należy objąć zarządców wszystkich budynków, czy tylko tych priorytetowych (np. szpitali), do jakiego miejsca za jakość wody odpowiada dostawca oraz jak powinny wyglądać relacje na linii dostawcy – organy (Wody Polskie, Państwowa Inspekcja Sanitarna).

Ministerstwo Infrastruktury i większość parlamentarna nie zde-

cydowały się na próbę odrzucenia weta prezydenta (m.in. przez nieudaną próbę przy ustawie łańcuchowej). Powstał natomiast poselski projekt nowelizacji przepisów o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – tak, aby zmiany wprowadzić możliwie jak najszybciej.

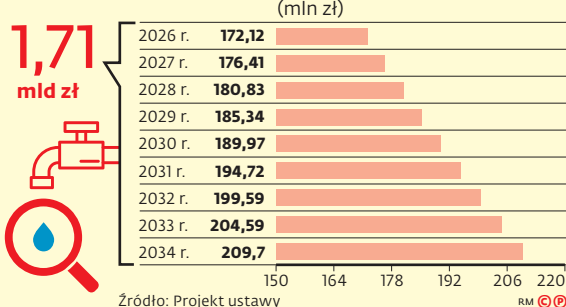
Zmiany w przepisach o kranówce

Pierwotna wersja poselskiego projektu również wzbudziła zastrzeżenia samorządów. Tym razem jednak uwzględniono część ich uwag. Do przepisów wprowadzono m.in. definicję punktu dostawy, czyli zaworu za wodomierzem głównym. W konsekwencji wskazano, że do tego miejsca dostawca ma obowiązek dostarczyć wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi, której jakość jest zgodna z ustawowymi wymaganiami. Wcześniej lokalni włodarze argumentowali, że spółki wodociągowe nie mogą brać odpowiedzialności za jakość wody w wewnętrznych systemach budynków.

Zgodzono się także na wprowadzenie obowiązku wymiany informacji o monitoringu wody pomiędzy dostawcami, Wodami Polskimi oraz Państwową Inspekcją Sanitarną lub Wojskową Inspekcją Sanitarną.

Koszty nowego monitoringu jakości wody

Wydatki z budżetu państwa na wykonywanie nowych zadań przez jednostki samorządu terytorialnego mają maksymalnie sięgnąć **ponad 1,7 mld zł.**



Dane mają być przekazywane bezzwłocznie i bezpłatnie. Doprecyzowano też, w jakich przypadkach właściwe organy nałożą na dostawców wody obowiązek zwiększenia częstotliwości pobierania próbek do badania jakości wody. Zmieniono również kompetencje, jakimi powinny się wykazać osoby przeprowadzające ocenę ryzyka w wewnętrznym systemie wodociągowym (trzyletnie doświadczenie i udokumentowana wiedza z tego zakresu). Ponadto doprecyzowano zamknięty zakres danych osobowych przetwarzanych przez dostawców wody przy okazji informowania konsumentów o jej jakości.

Ten projekt jest konsensusem, którego, mam nadzieję, pan prezydent już nie zawetuje. Tak wracam do tego weta, ponieważ pan prezydent, wetując projekt, używał jednego z samorządów terytorialnych i naszych wypowiedzi w procesie legislacyjnym jako argumen-

tu wskazującego na to, że ten projekt w pierwszej wersji był nadregulacją, że narzucał na samorządy i na przedsiębiorstwa komunalne dodatkowe zadania bez środków finansowych. Dzisiaj mogę powiedzieć państwu z zadowoleniem, że te przeszkody zostały usunięte i gorąco rekomenduję państwu przyjęcie tego projektu – mówił podczas I czytania projektu w Sejmie Marek Wójcik, ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich i sekretarz strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Restauracje bez darmowej kranówki

Z inicjatywy posłów Lewicy w projekcie wrócono do kwestii zapewnienia klientom restauracji darmowej wody. Tym razem miałyby o tym decydować fakultatywnie rada gminy w drodze uchwały. Określałaby ona zasady nieodpłatnego udostępniania wody – m.in. jej ilość (nie

mniej niż 0,5 l na osobę), rodzaje, wielkość oraz lokalizację lokali objętych obowiązkiem. Większość posłów odrzuciła pomysł Lewicy w I czytaniu. Poprawka wróciła jednak podczas II czytania.

– Litry wody z kranu to koszt między 1 a 1,5 gr. Możemy odciążyć polskie rodziny. Marzę przedsiębiorcy mają nałożone na inne towary, a tutaj możemy o realizacji rezolucji ONZ, która z jednej strony ma upowszechnić dostęp do wody, a z drugiej ograniczyć zużycie plastiku – argumentował poseł Piotr Kowal (Lewica). Wskazywał, że woda butelkowana to koszt dla rodziny czteroosobowej 20–48 zł.

– To populizm i socjalizm – porównywał wodę w butelce do wody z kranu. Jeżeli tak będziemy mówili, to rozdajmy wszystko, co jest tańsze od tego, co jest droższe – odpowiadał poseł Bartosz Romowicz z Polski 2050. Padły też argumenty o dodatkowym obciążeniu dla przedsiębiorców i posłowie odrzucili poprawkę.

W piątek Sejm przyjął ustawę wraz z poprawkami doprecyzowującymi przepisy. Przepadała ta dotycząca zapewnienia darmowej kranówki w restauracjach. Teraz przepisami zajmie się Senat. ©

Etap legislacyjny

Ustawa o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw przyjęta przez Sejm 13 marca br.

Dieta i darmowe wyżywienie tylko za wyjazd na ćwiczenia i szkolenia poligonowe

PROCEDURY

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Zawodowi żołnierze będą mieli dwa tygodnie na rozliczenie krajowych podróży służbowych, a nie – jak obecnie – zaledwie tydzień. Jeśli wyjazd będzie związany z ćwiczeniami i szkoleniem w terenie, będą otrzymywali zarówno dietę, jak i bezpłatne wyżywienie.

Takie m.in. zmiany pojawiły się w projekcie nowelizacji rozporządzenia ministra obrony narodowej z 6 lipca 2022 r. w sprawie należności pieniężnych żołnierzy zawodowych za przeniesie-

nia, przesiedlenia i podróże służbowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 815 ze zm.).

Z projektu wynika, że żołnierze zawodowi odbywający podróż służbową w dalszym ciągu będą uprawnieni do otrzymania diety, pomimo przysługującego im bezpłatnego wyżywienia. Pod warunkiem jednak, że ćwiczenia i szkolenia będą miały charakter poligonowy. Dieta wciąż będzie wynosić 100 proc.

Doprecyzowanie zapisów było niezbędne, ponieważ nazewnictwo w ustawie z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 825 ze zm.) było niejednoznaczne. Róż-

ne definicje terminów „szkolenie” i „ćwiczenie” występujące w resortowych regulacjach wymusiły konieczność uściślenia charakteru podróży służbowych wojskowych.

– Żołnierze muszą mieć jasne zasady otrzymywanego uposażenia za udział w szkoleniach i ćwiczeniach na poligonach. Tym bardziej że takie wyjazdy wiążą się często z rozłąką z rodzinami mundurowych. Dlatego dobrze, że wszystkie te kwestie są doprecyzowane w przepisach związanych z obroną ojczyzny, ponieważ były one uchwalane w pośpiechu – mówi gen. prof. Stani-

sław Koziej, były wiceminister obrony narodowej i były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Dodaje, że przepisy w tym zakresie powinny być maksymalnie uproszczone. Powinny być także zachowane odpowiednie terminy na rozliczenie delegacji.

– Żołnierz jest zobowiązany do obrony kraju, a nie angażowania się w nadmierną biurokrację – dodaje gen. Koziej.

To niejedyna zmiana w konsultowanym projekcie rozporządzenia. Żołnierz w przypadku otrzymania zaliczki będzie zobowiązany rozliczyć ją nie później niż

w terminie 14 dni od zakończenia krajowej lub zagranicznej podróży służbowej, w tej samej walucie albo w złotych, według średniego kursu złotego określonego przez Narodowy Bank Polski z ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wypłaty zaliczki. Nowe rozwiązanie będzie miało szczególne znaczenie przy podróżach łączonych (krajowej i zagranicznej). W takim przypadku obecnie funkcjonują dwa różne terminy rozliczenia otrzymanej zaliczki (7 dni dla krajowej i 14 dni dla zagranicznej), co tworzy zbędną biurokrację.

Wydłużenie terminu do 14 dni jest pokłosiem wejścia w życie Krajowego Systemu e-Faktur, który w praktyce wymusi w znacznie szerszym stopniu niż dotychczas korzystanie z zaliczek w przypadku skierowania w krajową podróż służbową zamiast promes umożliwiających zaciągnięcie zobowiązania przez żołnierza zawodowego w imieniu dysponenta (płatnika).

Rozporządzenie ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia. ©

Etap legislacyjny

Projekt rozporządzenia skierowany do konsultacji



Więcej dzieci otrzymuje fachową pomoc

OCHRONA ZDROWIA Zmiany systemowe w psychiatrii dziecięcej zaczynają przynosić efekty. Nadal jednak pozostaje luka w zabezpieczeniu niektórych potrzeb

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W ubiegłym roku 351 tys. dzieci w wieku do 18. roku życia otrzymało świadczenia w ramach opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień – to 5,3 proc. populacji niepełnoletnich w 2025 r. I o niemal 9 proc. więcej niż w 2024 r. – wynika z danych NFZ.

Zdaniem ekspertów to wbrew pozorom wyniki, które pokazują pozytywną rzecz – coraz lepiej odpowiadamy na potrzeby zdrowotne najmłodszych. Świadczą o tym, że przybywa dzieci, które otrzymują potrzebne wsparcie, a tym samym zmniejsza się luka nieleczonych dzieci, z którą Polska walczy od lat.

Pierwszy poziom leczenia

Wśród pozytywnych zmian ostatnich lat eksperci wskazują powstanie pierwszego poziomu referencyjnego, czyli utworzenie środowiskowych poradni opieki psychiatrycznej i psycho-terapeutycznej, dzięki którym radykalnie zwiększono dostęp do wsparcia w ochronie zdrowia, a dziecko nie musi od razu trafić do psychiatry czy do szpitala.

Jak wskazała podczas ostatniego Forum Zdro-

wia Dzieci prof. dr hab. n. med. Małgorzata Janas-Kozik z Oddziału Klinicznego Psychiatrii i Psychoterapii Wieku Rozwojowego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, w psychiatrii dzieci i młodzieży nawet do 60 proc. problemów można rozwiązać na tym etapie. Elementem przełomowym było też wyrównanie dostępu do opieki w różnych regionach kraju.

To, co nadal szwankuje według ekspertów, to profilaktyka. A pierwszy etap w systemie ochrony zdrowia psychicznego jest niezwykle ważny, bo jeżeli nie wdramy namukowo udowodnionych programów, to ewentualny przebieg kryzysu psychicznego młodzieży jest ciężki.

Terapia więzi

– Jedną z najlepiej udowodnionych interwencji jest wspieranie rozwoju prawidłowej więzi pomiędzy rodzicami i dziećmi. W tym obszarze nasze państwo nie ma żadnej oferty – przy czym pomijam działania wspierające rodzinę jak 800+ czy urlopy – mówi Tomasz Rowiński, doktor psychologii, adiunkt w Szkole Głównej Handlowej i dodaje, że nie ma koszyka usług gwa-

rantowanych dla rodziny, w ogóle o tym nie rozmawiamy w ochronie zdrowia i nie myślimy o tym jako rozwiązaniu systemowym.

Niezbyt udanym przykładem w perspektywie długofalowej była próba zobowiązania podmiotów leczniczych do udzielania wsparcia niepełnoletnim powyżej 13 r.ż. bez zgody rodziców. Propozycja miała rozwiązać istniejący problem, ale przez redukcję objawów.

– Nie próbujemy aktywnie działać, uprzedzać potencjalne problemy. Nie ma dzieci bez rodziców, zorganizowaliśmy sobie system, który wyrasta z podejścia „dziecko wejdzie do gabinetu, dziecko wyjdzie z gabinetu” – usługa jest zrealizowana, pomoc udzielona – dodaje Tomasz Rowiński.

Podmioty lecznicze, które próbują wdrażać terapię więzi dla rodzin czy działać na rzecz rodziny, mierzą się natomiast ze sprawozdawczością do NFZ, bo system w zdecydowanej większości usług nie przyjmuje innego sposobu działania specjalistów.

Standard opieki

Zdaniem ekspertów należy uwolnić potencjał

podmiotów leczniczych, ale z jasno przypisanymi efektami zdrowotnymi. Powinien zostać wdrożony standard opieki, np. psychologicznej (diagnozy i leczenia), oraz jego monitoring.

– NFZ skupia się na szczelności finansowania i wprowadza regulacje, które służą przede wszystkim stabilizacji budżetu ochrony zdrowia i sprawozdawczości. Takie jego zadanie, ale nie jedyne. Robimy tak od wielu lat i na poziomie efektów zdrowotnych wśród dzieci nie wiadać radykalnej poprawy. Można ułożyć ten system inaczej, aby sprawdzić efektywność wydatkowanego pieniądza na poziomie zdrowia populacyjnego społeczności lokalnej. A to oznacza płatność za efekty i najlepiej ryczałtem jak w przypadku świadczeń dla dorosłych w centrach zdrowia psychicznego – uważa Tomasz Rowiński.

Zdaniem ekspertów trzeba postawić na budowanie opieki środowiskowej. Co to znaczy? To odpowiednie finansowanie – ile i jak płacimy jako państwo – powiązane z odpowiedzialnością podmiotu leczniczego za zdrowie danej społeczności lokalnej. Reforma spowodowała, że coraz więcej dzieci leczę się w miejscu zamieszkania (powiat), ale system organizacji świadczeń nie

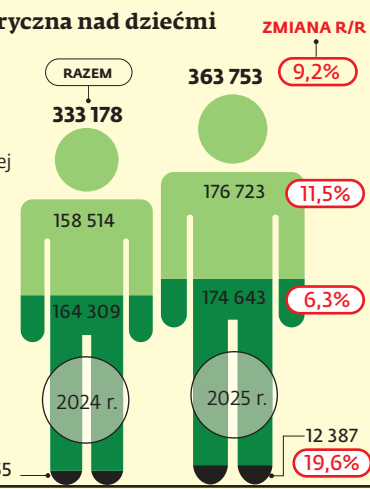
Opieka psychiatryczna nad dziećmi i młodzieżą

Liczba pacjentów, którym udzielono świadczeń z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień

● DZIECI DO 13. ROKU ŻYCIA
● DZIECI 13-18 LAT
● MŁODZIEŻ 19-21 LAT

© RM

Zródło: e-zdrowie



sprzyja temu. W niektórych regionach obserwujemy trend odwrotny.

– Przy finansowaniu na zasadzie „dziecko wejdzie, dziecko wyjdzie z gabinetu” dla aktualnego systemu ochrony zdrowia psychicznego jest to obojętne, skąd to dziecko przychodzi i gdzie wychodzi – uważa dr Tomasz Rowiński, który dodaje, że już niebawem ukaże się raport o reformie w opiece psychiatrycznej przygotowany przez Fundację Porozumienia dla Wartości Publicznej.

Dane NFZ wskazują też, że jeśli chodzi o świadczenia, to najczęściej z nich udzielono dzieciom do 13. roku życia, w sumie 176 723 wobec 158 514 w 2024 r.

Choć ten trend może niepokoić, eksperci zwracają uwagę, że w 2013 r. wśród leczących się dzieci te do 13. roku życia stanowiły ponad 70 proc. Dziś to około 50 proc. Zwracają też uwagę, że dynamika wzrostu w tym obszarze jest mniejsza niż ogólnie wśród nieletnich pacjentów. W latach 2013-2025 liczba nieletnich pacjentów wzrosła prawie trzykrotnie, podczas gdy liczba dzieci do 13. roku życia dwukrotnie.

Katarzyna Katana, radczyni prawna w Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, zwraca jednak uwagę na narastającą przemoc rówieśniczą oraz zagrożenia w internecie. Dzieci młodsze mają natomiast mniej mechanizmów obronnych przed nią czy przed szkodliwymi treściami, z którymi spotykają się w sieci.

Większe uprawnienia inspektorów PIP już niebawem mogą być faktem

PRAWO PRACY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Reforma ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy dobiega końca. Ustawa czeka już tylko na podpis prezydenta. Eksperti zwracają uwagę, że choć projekt przeszedł korzystne modyfikacje, to nadal jest daleki od ideału.

W czwartek Senat przyjął bez poprawek nowelizację ustawy o PIP z 11 marca 2026 r.

Eksperti zwracają uwagę, że na ostatniej prostej wprowadzono do niej zmiany, dzięki którym ustawa jest bar-

dziej akceptowalna niż jej pierwsza wersja. Nadal jednak wywołuje wiele obaw. Organizacje pracodawców wciąż analizują, jaki ostatecznie wpływ wywrą nowe przepisy na polski rynek pracy. A jeśli chodzi o korzystne zmiany wdrożone na ostatnim etapie prac, to wskazują choćby na uwzględnienie woli stron, której wcześniejsze projekty nie zakładały.

– Pracownicy i pracodawcy będą mogli wypowiedzieć się na temat łączącej ich umowy, zanim decyzyjnie w jej sprawie podejmie inspektor pracy – mówi Piotr Rogowiecki, dyrektor Departamentu Analiz i Legis-

lacji w Pracodawcy RP, sekretarz prezydium Rady Dialogu Społecznego, zaznaczając, że wola stron będzie uwzględniona, o ile nie będzie sprzeczna z prawem, w szczególności z przepisami prawa pracy lub zasadami współżycia społecznego, albo nie będzie zmierzać do obejścia prawa.

Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan, przyznaje, że to zmiana na plus, o którą walczyli pracodawcy od dawna.

Piotr Rogowiecki wskazuje, że najlepiej byłoby, gdyby wola stron zdecydowała o przekształ-

ceniu umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę. Rygor natychmiastowej wykonalności decyzji inspektora ograniczono – dotyczy tylko osób pod szczególną ochroną – choć nieprecyzyjne przepisy art. 108 k.p.a. mogą rodziców wątpliwości.

Amnestii dla przedsiębiorców wydłużono z 6 do 12 miesięcy – ci, którzy w ciągu roku dowolnie przekształcą „śmięciówkę”, unikną odpowiedzialności wykroczeniowej. Po roku zostanie ocenione działanie nowych przepisów, co eksperci uznają za element dialogu społecznego.

Robert Lisicki przyznaje, że zmiany wpływają na uporządkowanie procesu przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę, ale nie zmieniają istoty konstrukcji wydawania decyzji przez inspektorów. Nadal pozostają wątpliwości co do zakresu decyzji o przekształceniu, czyli tego, że to inspektor będzie ustalał treść stosunku pracy. Zdaniem pracodawców to powinno być w gestii stron umowy.

Warto zauważyć, że na koniec procesu uchwalania ustawy swoją opinię do projektu przesłał Sąd Najwyższy. Podkreślił on,

że projekt wymagał korekty w zakresie decyzji PIP o istnieniu stosunku pracy i interpretacji przepisów.

Zwrócił uwagę, że projekt oparty na prawie publicznym pomija prywatnoprawną naturę stosunku pracy i może naruszać konstytucyjną swobodę wykonywania pracy.

Normy dotyczące ołowiu w pracy będą zaostrzone

BHP

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt zmiany rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy związanej z występowaniem w miejscu pracy czynników chemicznych. Nowe przepisy mają dostosować polskie prawo do wymogów unijnej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/869 z 13 marca 2024 r. Państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Polska, mają czas na wdrożenie tych regulacji do 9 kwietnia 2026 r.

Ołów i jego związki nieorganiczne należą

do substancji szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia. Są one klasyfikowane jako substancje reprotoksyczne, czyli takie, które mogą negatywnie wpływać na płodność oraz rozwój płodu. Z tego powodu w unijnych przepisach uznaje się je za substancje o wysokim ryzyku dla zdrowia pracowników.

Jak wskazuje dyrektywa 2024/869, ołów odpowiada za ok. połowę całego zawodowego narażenia na substancje reprotoksyczne. Jednocześnie naukowcy nie są w stanie określić poziomu, który byłby całkowicie bezpieczny dla zdrowia. Z tego powodu pracodawcy powinni zagwarantować, że po-

ziom ryzyka zawodowego związanego z kontaktem pracowników z ołowiem i jego nieorganicznymi związkami będzie jak najmniejszy. Ołów może się przedostać do organizmu przede wszystkim drogą oddechową oraz pokarmową, dlatego szczególnie istotne jest ograniczenie jego obecności w środowisku pracy.

Nowe przepisy przewidują znaczące obniżenie dopuszczalnych wartości narażenia na ołów. Docelowo dopuszczalna wartość biologiczna ołowiu we krwi będzie wynosiła 15 µg Pb/100 ml krwi. Jednocześnie dopuszczalna wartość narażenia za-

wodowego w powietrzu zostanie ustalona na poziomie 0,03 mg/m sześć, jako średnia ważona dla ośmiogodzinnego dnia pracy. Obecnie obowiązująca w Polsce wartość biologiczna jest znacznie wyższa i wynosi 50 µg Pb/100 ml krwi, dlatego jest konieczna zmiana przepisów.

Ze względu na czas potrzebny na wdrożenie środków zarządczych i kosztowne dostosowanie procesów produkcyjnych wprowadzono okres przejściowy. Do 31 grudnia 2028 r. obowiązująca będzie przejściowa dopuszczalna wartość bio-

logiczna ołowiu wynosząca 30 µg Pb/100 ml krwi. Jeżeli u pracowników stężenie ołowiu we krwi przekroczy tę wartość w wyniku narażenia, które nastąpiło przed 9 kwietnia 2026 r., ale pozostanie niższe niż 70 µg Pb/100 ml krwi, pracownicy ci będą objęci regularnymi badaniami lekarskimi. W sytuacji gdy wyniki badań będą wskazywać na stopniowy spadek stężenia ołowiu we krwi w kierunku dopuszczalnej wartości 30 µg Pb/100 ml krwi, możliwe będzie dalsze wykonywanie przez nich pracy związanej z narażeniem na ołów.

Przepisy wynikające z dyrektywy będą wpro-

dzane w Polsce w dwóch aktach prawnych ministra zdrowia. Pierwszym jest projektowane rozporządzenie zmieniające przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy przy występowaniu czynników chemicznych. Drugim będzie rozporządzenie regulujące badania lekarskie pracowników oraz profilaktyczną opiekę zdrowotną. To właśnie w tym drugim akcie zostanie określone, że od 1 stycznia 2029 r. dopuszczalna wartość biologiczna ołowiu wyniesie 15 µg Pb/100 ml krwi.



Etap legislacyjny
Projekt skierowany do konsultacji

Więcej na
www.gazeta-prawna.pl

AUTOPROMOCJA

KOMUNIKATY

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburka
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Sylwia Nowakowska
sylwia.nowakowska@infor.pl
tel. 510 024 732

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Data Techno Park Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą we Wrocławiu, KRS: 0000241430, NIP: 8992547331, ul. Borowska 283B, 50-556 Wrocław, oferuje do sprzedaży z wolnej ręki na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 11 grudnia 2025 r. oraz postanowienia z dnia 10 marca 2026 r. w sprawie o sygn. akt WR1F/GUp/24/2025, w oparciu o Regulamin z dnia 10 marca 2026 r. w trybie przetargu wraz z ewentualną aukcją Przedsiębiorstwo upadłej spółki Data Techno Park Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą we Wrocławiu w rozumieniu art. 55¹ Kodeksu cywilnego po obniżonej cenie, w skład którego wchodzi w szczególności:

- nieruchomości, dla których prowadzone są księgi wieczyste WR1K/00287762/4 oraz WR1K/00287760/0;
- ruchomości, w tym urządzenia, maszyny i inne środki trwałe;
- inne składniki, które wraz z nieruchomościami i ruchomościami zostały wskazane w operatach sporządzonych w postępowaniu upadłościowym.

Cena wywoławcza ww. Przedsiębiorstwa po obniżce wynosi 31 788 645,00 zł netto. W razie obowiązku podatkowego w zakresie podatku od towarów i usług cena sprzedaży zostanie powiększona o ten podatek wg stawki obowiązującej na dzień danej płatności.

Termin składania ofert – 2 kwietnia 2026 r. godz. 14:00.

Szczegółowe informacje o Przedmiocie, warunkach i trybie sprzedaży można uzyskać na stronie www.codexline.com oraz pod nr. tel.: 531 046 739; 71 322 00 85.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.1.7840.8.10.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) w związku z zakończonym postępowaniem w sprawie prowadzonej na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z dnia 16 lutego 2026 r., reprezentowanej przez Roberta Tęcza, strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dot. Przebudowy istniejącej linii napowietrznej nN w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) - Wielopole w przeszle 171-172 na terenie gminy Zawadzkie, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole”, **zawiadamiam, że w dniu 10 marca 2026 r. została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu wraz z projektem architektoniczno-budowlanym oraz udzielająca pozwolenia na budowę w zakresie sieci przesyłowej.**

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 366/3, AM_4, obręb 0094 Zawadzkie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Zawadzkie-miasto.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadania pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłał się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, odwołanie od niniejszej decyzji wnoszącej się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Stosownie do art. 10 ust. 2a przywołanej wyżej ustawy, obwieszczenie o wydaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Działając na podstawie art. 10 oraz art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 130, 77 45 24 185.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest niezabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 598 o pow. 1,2937 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00038301/0, Sądu Rejonowego w Łasku Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddebicach.

Nieruchomość niezabudowana nieogrodzona położona przy drodze wojewódzkiej – ul. Łęczyska, wykorzystywana jako grunt rolny. Przez nieruchomość przebiega sieć elektroenergetyczna średniego napięcia oraz sieć telekomunikacyjna, przy drodze oświetlenie uliczne.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem: 1_26.U – tereny przeznaczone dla zabudowy usługowej.

Nieruchomość znajduje się w strefie „B” ochrony uzdrowskiej Uzdrowska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1.800.000,00 zł.**

Słownie zł: **jeden milion osiemset tysięcy złotych**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do dnia **14 maja 2026 r.** wadium w pieniądzu w wysokości: **93.000,00 zł.**

Słownie: **dziewięćdziesiąt trzy tysiące złotych**, przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026**

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaofertuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 20 maja 2026 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszeń została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenia zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 12 marca 2026 r.

o wydaniu decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej ustawą, zawiadamiam że 4 marca 2026 r. została wydana na rzecz Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie-Jeziornie, decyzja nr 17/26 (IR-V.7841.12.2025.9) udzielająca pozwolenia na rozbiórkę, dla inwestycji pn.: „**Rozbiórka linii 220 kV relacji Piła Krzewina – Żydowo Kierzkowo na odc. od SE Piła Krzewina do granicy województwa wielkopolskiego w przeszle 163 – 164**”. Zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy decyzje o pozwoleniu na rozbiórkę w zakresie sieci przesyłowych podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefonicznie lub mailowo w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61-854-1587. Treść decyzji została zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 16 marca 2026 r. Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia, uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 10 ust. 2a ustawy w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 16 marca 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i urzędów gminy właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędów gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

US

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MARCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MARCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MARCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 6 marca 2026 r.

Opłaty za wydanie opinii

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 3 marca 2026 r. w sprawie

➔ Wejdzie w życie
18 marca 2026 r.

wysokości opłat za wydanie opinii dotyczących wyrobu do diagnostyki in vitro stosowanego w medycynie weterynaryjnej i za przeprowadzenie badań egzemplarza tego wyrobu

Poz. 281

Omówienie: Wysokość opłaty wynosi 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę (określonego na podstawie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu) za wydanie opinii o:

- wyrobie do diagnostyki in vitro stosowanym w medycynie weterynaryjnej, który ma być wprowadzony do obrotu,
 - przedłużeniu ważności wpisu wyrobu do diagnostyki in vitro stosowanego w medycynie weterynaryjnej do wykazu wyrobów do diagnostyki in vitro stosowanych w medycynie weterynaryjnej,
 - zmianie parametrów wyrobu do diagnostyki in vitro stosowanego w medycynie weterynaryjnej.
- Rozporządzenie przewiduje, że wysokość opłaty za przeprowadzenie badań egzemplarza wyrobu do diagnostyki in vitro stosowanego w medycynie weterynaryjnej, który służy do wykrycia:
- jednego czynnika – wynosi równowartość minimalnego wynagrodzenia za pracę określonego na podstawie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu;
 - więcej niż jednego czynnika – stanowi iloczyn równowartości minimalnego wynagrodzenia za pracę określonego na podstawie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu i liczby czynników, do których wykrywania służy wyrób do diagnostyki in vitro stosowany w medycynie weterynaryjnej, jednak nie więcej niż siedmiokrotność tego minimalnego wynagrodzenia.

Zgłaszanie budowy

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 18 lutego 2026 r. w sprawie określenia wzoru formularza zgłoszenia budowy lub wykonywania innych robót budowlanych

➔ Weszło w życie
z dniem następującym po ogłoszeniu,
tj. 7 marca 2026 r.

Poz. 282

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy – Prawo budowlane.

W załącznikach do rozporządzenia określono wzory formularzy, w tym w formie dokumentu elektronicznego w rozumieniu ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne:

- zgłoszenia budowy lub wykonywania innych robót budowlanych;
- zgłoszenia budowy lub przebudowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Formularze, w tym w formie dokumentu elektronicznego, stosuje się do zgłoszeń budowy lub wykonywania innych robót budowlanych oraz zgłoszeń budowy lub przebudowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego składanych od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

Postępowanie w sprawie zawarcia umowy

Rozporządzenie ministra zdrowia z 3 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu ogłaszania o postępowaniu w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, składania ofert, powoływania i odwoływania komisji konkursowej, jej zadań oraz trybu pracy

➔ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 21 marca 2026 r.

Poz. 283

Omówienie: Nowe regulacje przewidują m.in., że w składzie komisji konkursowej zapewnia się udział osoby posiadającej co najmniej wyższe wykształcenie po ukończeniu studiów w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki me-

dyczne, nauki o zdrowiu, nauki farmaceutyczne lub biologia medyczna oraz w miarę możliwości osób posiadających co najmniej wyższe wykształcenie po ukończeniu studiów w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne lub ekonomia i finanse. Rozporządzenie przewiduje, że komisja konkursowa może przeprowadzić weryfikację oferenta w celu potwierdzenia prawdziwości i prawidłowości danych zawartych w ofercie, w szczególności przez oględziny pomieszczeń i urządzeń zakładu leczniczego podmiotu leczniczego, przy pomocy którego wykonywana ma być umowa, a także zażądać przekazania dokumentów potwierdzających dane i informacje przekazane w toku postępowania przez oferenta.

Zgodnie z nowymi regulacjami komisja konkursowa przeprowadza weryfikację u oferentów:

- którzy dotychczas nie mieli zawartej umowy w zakresie świadczeń stanowiących przedmiot postępowania;
- z którymi rozwiązano uprzednią umowę w zakresie świadczeń stanowiących przedmiot postępowania w trybie natychmiastowym z przyczyn leżących po stronie oferenta.

Obowiązkowej weryfikacji nie przeprowadza się, jeżeli oferent w bieżącym postępowaniu dotyczącym rodzaju świadczeń „leczenie szpitalne” w zakresie „programy lekowe” lub rodzaju świadczeń „leczenie szpitalne” w zakresie „chemioterapia” podlegał weryfikacji w innym postępowaniu w tożsamym rodzaju i zakresie świadczeń w okresie 12 miesięcy poprzedzających wszczęcie bieżącego postępowania.

Służba Więzienna

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 3 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przenoszenia do służby w Służbie Więziennej

➔ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 21 marca 2026 r.

Poz. 284

Omówienie: Funkcjonariusz albo żołnierz zawodowy składają wniosek o przeniesienie do pełnienia służby w Służbie Więziennej odpowiednio do dyrektora generalnego Służby Więziennej (SW) albo rektora uczelni SW, za pośrednictwem odpowiednio: komendanta głównego policji, komendanta głównego Straży Granicznej, szefa Kancelarii Sejmu, komendanta Służby Ochrony Państwa, szefa Krajowej Administracji Skarbowej, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefa Agencji Wywiadu, szefa Służby Wywiadu Wojskowego, szefa Służby Kontrywiadu Wojskowego, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego lub ministra obrony narodowej. Opiniują oni wniosek, dołączają do niego uwierzytelniony wyciąg z akt osobowych funkcjonariusza, zaświadczenie o dotychczasowym przebiegu służby w przypadku żołnierza zawodowego, odpis dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje i uprawnienia i przekazują go w terminie 14 dni od jego otrzymania odpowiednio dyrektorowi generalnemu SW albo rektorowi.

Obieg dokumentów

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 3 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obiegu dokumentów związanych z postępowaniem dyscyplinarnym funkcjonariuszy Służby Więziennej

➔ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 21 marca 2026 r.

Poz. 285

Omówienie: Zmienił się m.in. załącznik do rozporządzenia zawierający wzór postanowienia o przedłużeniu terminu prowadzenia czynności dowodowych na czas oznaczony dłuższy niż trzy miesiące.

Dziennik Ustaw z 9 marca 2026 r.

Ochrona informacji niejawnych

Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Kanady o ochronie informacji niejawnych, podpisana w Warszawie dnia 16 stycznia 2025 r.

Poz. 286

Moc obowiązująca umowy

Oświadczenie rządowe z 11 grudnia 2025 r. w sprawie mocy obowiązującej umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Kanady o ochronie informacji niejawnych, podpisanej w Warszawie dnia 16 stycznia 2025 r.

Poz. 287

Choroby zwierząt

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 5 marca 2026 r. w sprawie

➔ Wejdzie w życie
18 marca 2026 r.

określenia chorób innych niż choroby umieszczone w wykazie, podlegających obowiązkowi powiadomienia

Poz. 288

Omówienie: W załączniku do rozporządzenia określono choroby inne niż umieszczone w odpowiednim wykazie, które na terytorium Polski podlegają obowiązkowi powiadomienia na zasadach określonych w przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429 w sprawie przenośnych chorób zwierząt oraz zmieniającego i uchylającego niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt („Prawo o zdrowiu zwierząt”).

Okręgi podatkowe

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 18 lutego 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra finansów w sprawie zaliczenia gmin oraz miast do jednego z czterech okręgów podatkowych

Poz. 289

Odstrzał sanitarny dzików

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 5 marca 2026 r. w sprawie

➔ Wejdzie w życie
18 marca 2026 r.

wysokości i sposobu podziału ryczałtu za wykonanie odstrzału sanitarnego dzików

Poz. 290

Omówienie: Wysokość ryczałtu wynosi 350 zł. Ryczałt dzieli się w taki sposób, że:

- 40 proc. przysługuje myśliwemu wykonującemu odstrzał sanitarny dzików;
- 60 proc. przysługuje Polskiemu Związkowi Łowieckiemu – w przypadkach, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawy o zdrowiu zwierząt, albo dzierżawcy, albo zarządcy obwodu łowieckiego, na którego obszarze wykonano odstrzał sanitarny dzików.

Zwrot kosztów

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 4 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zwrotu kosztów poniesionych na ochronę prawną przez funkcjonariusza Służby Więziennej

➔ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 24 marca 2026 r.

Poz. 291

Omówienie: Jeżeli funkcjonariusz pełni służbę w uczelni Służby Więziennej, podmiotem właściwym w sprawach zwrotu kosztów poniesionych na ochronę prawną w przypadkach określonych w odpowiednich przepisach ustawowych jest rektor uczelni Służby Więziennej.

Zwolnienie z obowiązku rejestracji

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 5 marca 2026 r. w sprawie

➔ Wejdzie w życie
18 marca 2026 r.

określenia niektórych kategorii zakładów i niektórych zakładów akwakultury, które są zwolnione z obowiązku rejestracji, oraz zwolnienia z obowiązku wystąpienia z wnioskiem o zatwierdzenie

Poz. 292

Omówienie: Z obowiązku rejestracji są zwolnione zakłady, o których mowa w odpowiednich przepisach rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2022/1345, z wyłączeniem tych, w których są utrzymywane pszczoły.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Kto odpowiada za nieprawidłowe faktury w KSeF

PRAKTYKA Szczegółnej uwagi wymaga sytuacja, gdy osoba z biura rachunkowego ma wystawiać dokumenty sprzedażowe klienta. Dla bezpieczeństwa i komfortu obu stron trzeba w umowie określić zarówno zakres niezbędnych do tego danych podatkowych, jak i sposób ich przekazywania księgowemu



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Dotyczy to zwłaszcza najmniejszych przedsiębiorców, którzy obowiązkiem fakturowania ustrukturyzowanego będą objęci od 1 kwietnia 2026 r., a niekiedy od 1 stycznia 2027 r. To właśnie w ich przypadku księgowi spodziewają się, a czasami już wiedzą, że konieczne będzie wsparcie nie tylko przy obsłudze faktur zakupowych (przychodzących), lecz także sprzedażowych, czyli tych wystawianych przez ich klientów.

W czym tkwi problem

Na różnego rodzaju konferencjach i szkoleniach są zgłaszane obawy co do tego, jak powinien wyglądać proces fakturowania na zlecenie w odniesieniu do faktur wystawianych z wykorzystaniem Krajowego Systemu e-Faktur. Nie chodzi przy tym o aspekt techniczny, kwestię uprawnień, uwierzytelnienia do systemu itp. Księgowych niepokoi kwestia odpowiedzialności za rzetelność fakturowania, czyli na kim ona spocznie, w przypadku gdyby się okazało, że został wystawiony nierzetelny dokument ustrukturyzowany lub wręcz pusta faktura.

Uwaga! Stosowanie KSeF – nawet jeżeli jest on gwarantem autentyczności pochodzenia, integralności treści oraz czytelności faktury ustrukturyzowanej – nie zapewnia, że jest ona zgodna ze stanem faktycznym, z rzeczywistością i dokumentuje prawdziwe – dokonane lub przyszłe – czynności. Jednocześnie status dokumentu i ustrukturyzowany charakter wyraźnie wskazują, kto przeprowadził proces fakturowania, przez kogo została wystawiona faktura.

Dlatego nie powinno zaskakiwać pytanie o to, na kogo zostanie ewentualnie nałożona sankcja karnoskarbowa czy nawet karna, jeżeli okaże się, iż faktura jest nierzetelna czy pusta. Sęk w tym, że fakturowanie ustrukturyzowane nie modyfikuje zasady, że odpowiedzialność podatkową ponosi podatnik, natomiast karnoskarbowa czy karna ten, na kim spoczywa wina.

Nie zawsze osobie wskazanej w systemie czy w treści faktury jako opera-

tor, fizyczny wystawca faktury, można przypisać winę za nierzetelne fakturowanie (również puste).

Jakie działania podjąć

Tak jak to było wcześniej i przez cały czas jest w odniesieniu do faktur papierowych i elektronicznych, również w przypadku faktur ustrukturyzowanych osoba je wystawiająca musi nie tylko uzyskać szczegółowe informacje na temat dokumentowanych czynności, danych, jakie powinny być zamieszczone w fakturze wystawianej z wykorzystaniem KSeF, lecz także powinna zabezpieczyć się na wypadek, gdyby okazało się, iż uzyskane informacje nie były prawdziwe, zgodne z rzeczywistością.

⇒ Co zapewni bezpieczeństwo?

Ni mniej, ni więcej, należy zażądać zlecenia fakturowania zawierającego szczegółowe i precyzyjne informacje na temat kompletu głównych danych podatkowych w formie, która jest niemodyfikowalna, zwłaszcza anonimowo. W konsekwencji – gdyby zaszła taka potrzeba – osoba fakturująca, w szczególności pracownik biura rachunkowego obsługującego podatnika, uchroni się przed odpowiedzialnością karnoskarbową czy karną za nierzetelną czy wręcz pustą fakturę sygnowaną jej nazwiskiem jako osoby sporządzającej.

⇒ Jak to zrobić?

Sposoby są różne, najczęściej uzależnione od zakresu digitalizacji biura rachunkowego, zdolności i umiejętności obsługi środków komunikacji przez zlecającego fakturowanie.

W praktyce spotykam się z informacjami, że klienci biur rachunkowych, zlecając fakturowanie, posługują się SMS-ami, komunikatorami czy innymi środkami elektronicznymi. Owszem, jest to jakiś dowód, lepszy niż żaden, lecz daleko mu do ideału. Chodzi o to, na ile taka forma może być uznana za wiarygodną i jednoznacznie przez organ czy wręcz sąd, gdyby zaszła potrzeba obrony. Znacznie lepszym rozwiązaniem zdaje się korespondencja e-mailowa, w przypadku której nie tylko treść może być zdecydowanie bardziej kompletna, lecz na dodatek, co do zasady, zidentyfikowanie wysyłającego nie powinno przysparzać problemów (jeśli ten nie dołoży starań, by trudno go było ustalić).

Oczywiście najlepsze rekomendowane jest wykorzystywanie oprogramowania komercyjnego, które nie tylko pozwoli określić dane fakturowanej czynności i jej parametry ze wskazaniem na status zlecającego,

bez możliwości wykreślenia autorów wpisu, lecz także przeniesie samą wysyłkę wstępnie przygotowanej przez księgowego faktury do KSeF.

Sęk w tym, że nie dość, iż wymaga to zaawansowanego narzędzia informatycznego, lecz także urządzeń elektronicznych i umiejętności ich obsługi przez samego podatnika.

⇒ Czy w każdym przypadku musi być wystawiana faktura ustrukturyzowana?

Czy musi to robić np. szewc (oczywiście bez stigmatyzowania tego zawodu), który nie ma komputera? Zdecydowanie tak, najpóźniej od 2027 r. również jego objęcie obowiązkiem fakturowania ustrukturyzowanego, oczywiście w zakresie, w jakim w ogóle jest zobligowany do fakturowania. Jeżeli księgowy zdecyduje się wyręczyć takiego podatnika, a żadna ze wskazanych form potwierdzenia zlecenia fakturowania nie może być zastosowana (co jest mało prawdopodobne), to pozostaje jeszcze jedna, choć daleka od idei digitalizacji fakturowania i rozliczeń podatkowych. Chodzi tutaj o wykorzystanie wydruku wizualizacji faktury ustrukturyzowanej lub dokumentu uprzednio przygotowanego na etapie przed wysyłką i co za tym idzie, emisją faktury ustrukturyzowanej.

Jak bardzo archaicznie by to nie wyglądało (i de facto tak jest), rozwiązanie takie daje ochronę operatorowi, który fizycznie, na zlecenie podatnika, wystawił fakturę ustrukturyzowaną. Mowa tutaj o działaniu, w ramach którego wydruki faktur ustrukturyzowanych albo dokumentów przygotowanych do ich wysyłki do KSeF są podpisywane przez podatnika zlecającego fakturowanie. Najlepiej, gdyby było to zrobione przed wysyłką faktury do KSeF, w przypadku czego wydruk stanowiłby projekt faktury. Jeżeli jednak nie jest to możliwe, to dobrze byłoby, by chociaż ex post zlecający fakturowanie zamieścił adnotację (może wykorzystać w tym celu przygotowaną i przeznaczoną do takiej operacji pieczęć) i swój podpis. **Uwaga!** Takie potwierdzenie zlecenia fakturowania lub autoryzacja wystawionej uprzednio faktury mogą stanowić zabezpieczenie, a w zasadzie dowód, że operator wystawiający fakturę działał na zlecenie i na podstawie danych dostarczonych przez podatnika.

Wskazówki dla biur i ich klientów

Każda z wymienionych metod potwierdzenia treści faktury ustruktury-

zowanej może okazać się pomocna na wypadek postępowania mającego na celu ustalenie i ukaranie osoby odpowiedzialnej za wystawienie faktury nierzetelnej, w tym pustego dokumentu. Co więcej, również gdyby doszło do sporu cywilnoprawnego pomiędzy biurem rachunkowym a zlecającym fakturowanie, dowód taki pozwoli na wykazanie, iż dokument został wystawiony na podstawie danych dostarczonych przez samego podatnika.

Niezależnie od przyjętej metody udzielania zlecenia czy odpowiednio potwierdzania treści faktury, cała operacja powinna być szczegółowo opisana w treści umowy łączącej biuro rachunkowe z podatnikiem. Istotne jest, aby zaprojektowany i przywołany w takim kontrakcie był również proces zlecenia czy autoryzacji faktur.

Ważne: Należy z całą stanowczością przypomnieć, że nikt – ani klient, ani organ podatkowy – nie może zmusić biura rachunkowego do obsługi dokumentów zakupowych czy wystawiania faktur ustrukturyzowanych za klienta.

Umowa o usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych nie ma odrębnych regulacji i szczególnego statusu wśród przepisów prawa cywilnego. To strony w umowie zlecenia decydują o zakresie świadczeń. Jeżeli biuro rachunkowe nie ma odpowiednich zasobów czy to w zakresie infrastruktury informatycznej, czy personalnej, lub nie chce wystawiać faktur za swoich klientów, to może odmówić przyjęcia zlecenia na fakturowanie. Tak jak w przypadku każdej innej umowy zlecenia lub takiej, do której stosowane są przepisy o zleceniu, konieczny jest konsensus – porozumienie stron co do treści kontraktu. Przy jego braku usługa w danym okresie nie powinna być wykonywana, co do zasady bez negatywnego wpływu na relacje w zakresie obsługi rozliczeń podatkowych – ale w praktyce z tym może być różnie.

©©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Jak podatnik VAT, który korzysta z karty podatkowej, powinien rozliczyć sprzedaż samochodu osobowego



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Przedsiębiorca świadczy usługi ślusarskie od 2015 r. Od początku ma on status zarejestrowanego podatnika VAT czynnego, natomiast podatek dochodowy rozlicza w formie karty podatkowej. W prowadzonej działalności wykorzystuje samochód typu furgon, który jest samochodem osobowym w rozumieniu art. 5a pkt 19a ustawy o PIT. Przedsiębiorca kupił go w maju 2015 r. i zaliczył do środków trwałych. Samochód jest całkowicie zamortyzowany, jednak z uwagi na wybraną formę opodatkowania koszty nie były uwzględniane w rozliczaniu podatku dochodowego. Przedsiębiorca w deklaracji VAT-7 za maj 2015 r. odliczył podatek naliczony od zakupu tego samochodu w całości. 7 lutego 2026 r. sprzedał auto firmie Y za 4000 zł netto. Przedsiębiorca rozlicza VAT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Między nim a firmą Y nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak przedsiębiorca powinien rozliczyć sprzedaż auta w podatku dochodowym (karta podatkowa) i VAT?



KARTA PODATKOWA

Stosownie do art. 2 ust. 1 ustawy o zryczałtowanym PIT osoby fizyczne oraz przedsiębiorstwa w spadku osiągające przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej mogą opłacać zryczałtowany podatek dochodowy w formie:

- ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych;
- karty podatkowej.

Uwaga! Przychodów (dochodów) opodatkowanych w formach zryczałtowanych nie łączy się z przychodami (dochodami) z innych źródeł podlegającymi opodatkowaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym (art. 3 ustawy o zryczałtowanym PIT).

Zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt 1 ustawy o zryczałtowanym PIT podatnicy prowadzący działalność, o której mowa w art. 23 tej ustawy (m.in. działalność usługowa oraz wytwórczo-usługowa określona w załączniku nr 3 do ustawy, w tym usługi ślusarskie – jak w analizowanej sprawie), podlegają opodatkowaniu w formie karty podatkowej, jeżeli kontynuują stosowanie opodatkowania w tej formie po 31 grudnia 2021 r. oraz po tym dniu nie zrezygnowali z niego ani nie utracili prawa do niego.

W analizowanej sprawie przedsiębiorca świadczy usługi ślusarskie od 2015 r. i od momentu rozpoczęcia działalności podatek dochodowy rozlicza w formie karty podatkowej.

W myśl art. 30 ust. 1 ustawy o zryczałtowanym PIT naczelnik urzędu skarbowego, uwzględniając wniosek o zastosowanie kar-

ty podatkowej, wydaje decyzję ustalającą wysokość podatku dochodowego w formie karty podatkowej, odrębnie na każdy rok podatkowy. Jeżeli działalność jest prowadzona w formie spółki, w decyzji tej wymienia się wszystkich jej wspólników. Jak wskazał dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 23 czerwca 2023 r., sygn. 0113-KD IPT2-1.4011.296.2023.1.MZ: „Podatek dochodowy w formie karty podatkowej ustalany jest odrębnie na każdy rok podatkowy w drodze decyzji naczelnika urzędu skarbowego. (...) W przypadku opodatkowania w formie karty podatkowej wysokość podatku nie jest uzależniona od wielkości uzyskiwanych przychodów ani od ponoszonych kosztów. (...) Tym samym stawki karty podatkowej uwzględniają również podatek należny od przychodów uzyskanych ze sprzedaży składników majątku wykorzystywanych w działalności gospodarczej opodatkowanej w tej formie, jeżeli źródłem tych przychodów jest pozarolnicza działalność gospodarcza. Bez znaczenia dla uznania przychodów uzyskanych ze sprzedaży tych składników za przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej pozostaje okoliczność, że podatnicy opodatkowani kartą podatkową nie prowadzą ewidencji (wykazu) środków trwałych oraz ewidencji wyposażenia, skoro od obowiązku ich prowadzenia zwolnieni są na mocy ustawy. Jednocześnie nieprowadzenie tych ewidencji nie oznacza, że przychody

uzyskane ze sprzedaży omawianych składników majątku nie stanowią przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej. Należy bowiem zauważyć, że opodatkowaniu w formie karty podatkowej podlegają przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, do których zalicza się również przychody uzyskane ze sprzedaży składników majątku wykorzystywanych w działalności gospodarczej. (...) W świetle powyższego stwierdzić należy, że w przypadku podatnika, korzystającego z opodatkowania w formie karty podatkowej wszystkie przychody z tej działalności są opodatkowane zgodnie z ustawą o zryczałtowanym podatku dochodowym, której przepisy dotyczące opodatkowania w formie karty podatkowej nie przewidują odrębnego opodatkowania przychodu z odpłatnego zbycia składników majątku. Zatem, przychód z odpłatnego zbycia samochodu osobowego wykorzystywanego w działalności gospodarczej, opodatkowanej w formie karty podatkowej jest dla Pana obojętny podatkowo”.

Uwaga! Przychody ze sprzedaży samochodu (środka trwałego) są obojętne na gruncie podatku dochodowego opłacanego w formie karty podatkowej. Bezprzedmiotowe jest zatem szczegółowe ustalanie wysokości przychodów i kosztów uzyskania przychodów (kategorie te nie występują u podatników opłacających kartę podatkową).



VAT

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlegają odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju. Przez dostawę towarów rozumie się przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel (art. 7 ust. 1 ustawy o VAT), a towary to rzeczy oraz ich części, a także wszelkie postacie energii (art. 2 pkt 6 ustawy o VAT). Zatem sprzedaż samochodu stanowiącego środek trwały w firmie przedsiębiorcy jest odpłatną dostawą towarów.

Stosownie do art. 19a ust. 1 ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą dokonania dostawy towarów lub wykonania usługi. W analizowanym przypadku sprzedaż (dostawa) samochodu nastąpiła 7 lutego 2026 r. i tego dnia powstał obowiązek podatkowy od niej. Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby przedsiębiorca otrzymał zaliczkę na poczet sprzedaży tego samochodu, a zatem art. 19a ust. 8 ustawy o VAT nie ma tu zastosowania.

Podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej (art. 29a ust. 1 ustawy o VAT).

W myśl art. 29a ust. 6 ustawy o VAT podstawa opodatkowania obejmuje:

- podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze, z wyjątkiem kwoty VAT;
- koszty dodatkowe, takie jak prowizje, koszty opakowania, transportu i ubezpieczenia, pobierane przez dokonującego dostawy lub usługodawcę od nabywcy lub usługobiorcy.

Zgodnie z art. 29a ust. 7 ustawy o VAT podstawa opodatkowania nie obejmuje kwot:

- stanowiących obniżkę cen w formie rabatu z tytułu wcześniejszej zapłaty;
- udzielonych nabywcy lub usługobiorcy opustów i obniżek cen uwzględnionych w momencie sprzedaży;
- otrzymanych od nabywcy lub usługobiorcy jako zwrot udokumentowanych wydatków poniesionych w imieniu i na rzecz nabywcy lub usługobiorcy i ujmowanych przejściowo przez podatnika w prowadzonej przez niego ewidencji na potrzeby podatku.

Uwaga! Samochód został sprzedany za 4000 zł netto i kwota ta (ustalona cena netto) stanowi podstawę opodatkowania jego dostawy.

Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT zwolniona z VAT jest dostawa towarów wykorzystywanych wyłącznie na cele działalności zwolnionej od podatku, jeżeli z tytułu nabycia, importu lub wytworzenia tych towarów nie przysługiwało dokonującemu ich dostawy prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Aby zatem można było do dostawy towaru (m.in. samochodu osobowego) zastosować zwolnienie na podstawie tego przepisu, muszą zostać spełnione łącznie dwa warunki:

- dokonującemu ich dostawy nie przysługiwało prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego z tytułu nabycia, importu lub wytworzenia tych towarów,
- towar był wykorzystywany – niezależnie od okresu jego używania przez podatnika (kilka dni, miesięcy czy lat) – wyłącznie na cele działalności zwolnionej od podatku (w żadnym momencie posiadania go nie można zmienić jego przeznaczenia oraz sposobu wykorzystywania) – por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 15 marca 2019 r., sygn. 0112-KD I11-1.4012.7.2019.3.SJ, z 29 marca 2019 r., sygn. 0112-KD I12-2.4012.135.2019.1.MŁ).

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 163; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1858)

cd. VAT

Jak wskazał dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 15 maja 2025 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.193.2025.1.KO: „(...)ponieważ samochód osobowy nie był wykonywany przez Pana wyłącznie do czynności zwolnionych od podatku, sprzedaż nie spełnia warunków do objęcia jej zwolnieniem od podatku w oparciu o przepis art. 43 ust. 1 pkt 2 ustawy. W konsekwencji przedmiotową sprzedaż powinien Pan udokumentować fakturą VAT z zastosowaniem właściwej stawki podatku”. **Uwaga!** Przedsiębiorcy przysługujące pełne prawo do odliczenia podatku naliczonego od nabycia pojazdu, a od momentu rozpoczęcia działalności ma status zarejestrowanego podatnika VAT czynnego i wykonuje czynności opodatkowane VAT (usługi ślusarskie). Samochód jako środek trwały służył działalności opodatkowanej VAT, zatem w przypadku jego dostawy nie są spełnione przesłanki do zastosowania zwolnienia z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT.

Dla dostawy samochodu właściwa jest więc podstawowa 23-proc. stawka VAT (art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Podatek należny wyniesie 920 zł (4000 zł x 23 proc.).

Nabywcą samochodu był inny podatnik (firma Y), dlatego przedsiębiorca musi udokumentować tę dostawę fakturą (art. 106b ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy o VAT) nie później niż 15. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dokonano dostawy towaru (art. 106i ust. 1 ustawy o VAT), tj. nie później niż 15 marca 2026 r.

W JPK_V7M za luty 2026 r. przedsiębiorca, na podstawie wystawionej faktury powinien wykazać (par. 10 ust. 3-5 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT):

- podstawę opodatkowania (4000 zł) w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja),
- podatek należny (920 zł) w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja).

Fakturę należy ująć w ewidencji JPK_V7M z oznaczeniem GTU_07 (par. 10 ust. 3 pkt 1 lit. g rozporządzenia w sprawie JPK_VAT). ©

Schemat rozliczenia sprzedaży pojazdu*

©

1. JAKI PODATEK

Karta podatkowa: sprzedaż auta pozostaje bez wpływu na wysokość podatku opłacanego w formie karty podatkowej.

VAT:

Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym)
Podstawa opodatkowania: 4000 zł
Podatek należny: 920 zł

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK

VAT: w JPK_V7M w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja) przedsiębiorca wykazuje podstawę opodatkowania (4000 zł), a w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja) podatek należny (920 zł).

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI

JPK_V7M: 25 marca 2026 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Szef KAS otwiera drogę do estońskiego CIT w strukturach holdingowych

Wydana w listopadzie 2025 r. opinia zabezpieczająca potwierdza, że spółki, które planują wyjście ze struktury holdingowej, aby spełnić wymogi stosowania ryczału od dochodów spółek, mogą w bezpieczny sposób przeprowadzać uzasadnione ekonomicznie procesy reorganizacyjne. Nie powinny się obawiać kwestionowania takiego działania na podstawie klauzuli ogólnej przeciwko unikaniu opodatkowania (GAAR).



Szymon Konieczny
menedżer, radca prawny
w zespole doradztwa
transakcyjnego MDDP

Ryczałt od dochodów spółek, powszechnie określany jako estoński CIT, stał się w ostatnich latach popularnym modelem opodatkowania wykorzystywanym przede wszystkim przez małe i średnie spółki. Jego konstrukcja polega na odroczeniu momentu zapłaty podatku dochodowego do chwili dystrybucji zysku. Skala zainteresowania tym rozwiązaniem systematycznie rośnie – obecnie CIT estoński stosuje już ponad 20 tys. spółek.

Możliwość wyboru ryczału jest ograniczona do podmiotów spełniających określone warunki, w tym w szczególności wymóg dotyczący prostej struktury własnościowej – stosowanie estońskiego CIT wymaga m.in., aby współnikami spółki były wyłącznie osoby fizyczne. Z tego względu do tej pory CIT estoński nie był wdrażany przez wiele spółek funkcjonujących w ramach struktur holdingowych.

Reorganizacja jako element uproszczenia struktury grupy...

Szef Krajowej Administracji Skarbowej wydał 14 listopada 2025 r. (sygn. DKP1.8082.6.2025) opinię zabezpieczającą na rzecz grupy spółek kontrolowanej przez osoby fizyczne, w skład której wchodziły spółka holdingowa oraz jej dwie spółki zależne. Planowana reorganizacja przedstawiona do oceny szefa KAS zmierzała do przejęcia przez osoby fizyczne bezpośredniej kontroli nad spółkami zależnymi prowadzącymi działalność operacyjną, przy jednoczesnym wyeliminowaniu spółki holdingowej z grona współników tych spółek.

W kontekście przyjętego celu planowane było wniesienie przez osoby fizyczne wkładów pieniężnych do spółek operacyjnych i objęcie w nich udziałów w sposób bezpośredni. Na kolejnym etapie zakładane było umorzenie bez wynagrodzenia udziałów, które spółka holdingowa posiadała w spółkach operacyjnych. Efektem docelowym planowanych działań miała być struktura horyzontalna, w ramach której osoby fizyczne zostałyby bezpośrednimi współnikami każdej z trzech spółek przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek kontroli pomiędzy samymi spółkami.

Uwaga! Jak podkreślili wnioskodawcy, reorganizacja miała prowadzić do uproszczenia struktury grupy przez likwidację powiązań udziałowych pomiędzy spółkami, a w konsekwencji również do poprawy przejrzystości, usprawnienia przepływów i procesów zarządczych oraz wyraźnego rozdzielenia ryzyk biznesowych związanych z różnymi obszarami działalności. Dodatkowo uproszczona struktura własnościowa miała ułatwić planowanie przyszłych zmian właścicielskich oraz zwiększyć elastyczność w zakresie podejmowania decyzji sukcesyjnych.

...dający wymierne korzyści podatkowe

Szef KAS szczegółowo odniósł się do skutków podatkowych poszczególnych etapów reorganizacji. W opinii jednoznacznie potwierdził, że planowane działania pozostaną neutralne na gruncie PIT oraz CIT. Wniesienie wkładów pieniężnych przez osoby fizyczne na podwyższenie kapitałów spółek operacyjnych nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Analogicznie szef KAS ocenił skutki umorzenia bez wynagrodzenia udziałów posiadanych przez spółkę holdingową w spółkach operacyjnych.

Uwaga! Organ podkreślił, że umorzenie udziałów bez wynagrodzenia nie prowadzi do powstania przysporzenia majątkowego ani po stronie spółek, ani po stronie wspólników. W konsekwencji brak jest podstaw do rozpoznania przychodu podatkowego, co pozostaje w pełni zgodne z konstrukcją podatków dochodowych oraz ugruntowaną linią interpretacyjną.

Jakie były cele

Nie ulegało wątpliwości, że jednym z głównych celów reorganizacji było umożliwienie wyboru opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek przez jedną ze spółek operacyjnych. Szef KAS przyjął za wnioskodawcami, że poprawa zdolności inwestycyjnej wynikająca ze stosowania estońskiego CIT stanowi jeden z głównych celów planowanych działań. Jednocześnie organ wyraźnie zaznaczył, że samo dążenie do uzyskania korzyści w postaci odroczenia opodatkowania zysków oraz potencjalnego obniżenia efektywnego opodatkowania po stronie wspólników nie przesądza o zastosowaniu klauzuli GAAR. Mechanizm CIT estońskiego został bowiem zaprojektowany właśnie w celu zachęcania podatników do reinwestowania zysków i wzmocnienia potencjału finansowego spółek. Szef KAS podkreślił, że korzyści ze stosowania estońskiego CIT wynikają wprost z przepisów i nie mogą być traktowane jako sprzeczne z intencją ustawodawcy.

Kluczowe wykazanie uzasadnienia biznesowego

Mimo bezsprzecznych korzyści podatkowych związanych z neutralnością podatkową przeprowadzenia reorganizacji oraz przyszłym stosowaniem estońskiego CIT szef KAS doszedł do wniosku, że w przedstawionej sytuacji nie dochodzi do unikania opodatkowania. Kluczowe znaczenie dla wydania opinii zabezpieczającej miało silne uzasadnienie ekonomiczne przedstawione przez spółki, potwierdzające racjonalność przyjętego kierunku działań. Wnioskodawcy nie tylko przedstawili szczegółowo plany inwestycyjne każdej ze spółek w kolejnych latach, lecz powołali się także na założenia sukcesyjne wspólników oraz potrzebę rozdzielienia ryzyk związanych z prowadzeniem działalności w poszczególnych spółkach.

Szef KAS jednoznacznie wskazał, że planowane czynności nie prowa-

dzą do uzyskania efektu podatkowego nieadekwatnego do deklarowanych celów ekonomicznych. Reorganizacja została oparta na typowych dla przyjętego celu instrumentach prawnych, a poszczególne etapy miały logiczne i wzajemnie uzasadnione następstwo. Nie doszło również do nieuzasadnionego dzielenia operacji lub dokonania czynności wzajemnie się znoszących lub kompensujących. Co istotne, przedstawione plany inwestycyjne potwierdzały, że wybór CIT estońskiego miał służyć realnemu rozwojowi działalności, a nie jedynie zatrzymaniu zysków w spółce w sposób oderwany od potrzeb biznesowych.

Znaczenie opinii dla praktyki podatkowej

Warto zwrócić uwagę na kontekst systemowy wydanej opinii. Do tej pory szef KAS wydał opinie zabezpieczające, w których odnosił się bezpośrednio do opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek. Dotyczyły one w szczególności zmian struktury właścicielskiej mających na celu spełnienie warunków formalnych do wdrożenia CIT estońskiego, a także reorganizacji spółek, w których został już wdrożony ryczałt od dochodów spółek.

We wszystkich przypadkach, w których organ pozytywnie rozstrzygał wnioski podatników o wydanie opinii zabezpieczającej, wspólnym mianownikiem było wykazanie spójnej i logicznej koncepcji biznesowej stojącej za planowanymi działaniami. Jednocześnie w praktyce znane są również przypadki odmowy wydania opinii zabezpieczającej, w których szef KAS wskazywał na nadmiernie złożone i wieloetapowe reorganizacje, prowadzące do istotnych korzyści podatkowych przy braku przekonującego uzasadnienia ekonomicznego.

Ważne: Wydana w listopadzie 2025 r. opinia zabezpieczająca wpisuje się w linię rozstrzygnięć, które potwierdzają, że CIT estoński może być bezpiecznie stosowany także w konsekwencji zmian strukturalnych. Reorganizacja nie może mieć jednak charakteru pozornego i musi być oparta na realnych potrzebach biznesowych.

Dla spółek rozważających wejście w model ryczału od dochodów spółek omawiana opinia stanowi istotny punkt odniesienia. Potwierdza ona, że racjonalna reorganizacja struktury właścicielskiej nie musi być postrzegana jako unikanie opodatkowania, nawet jeżeli jej efektem jest możliwość skorzystania z preferencyjnego modelu opodatkowania. Jednocześnie opinia przypomina, że kluczowe znaczenie ma rzeczywista treść ekonomiczna działań oraz ich spójność z celem CIT estońskiego, jakim jest finansowanie rozwoju i inwestycji. W tym kontekście opinie zabezpieczające pozostają jednym z najważniejszych narzędzi ograniczania ryzyk podatkowych w procesach reorganizacyjnych. ©

Przełomowe orzeczenie NSA: podatnicy zyskują silny argument w sporach o rekompensaty

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 17 lutego 2026 r. oddalił skargę kasacyjną dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej i potwierdził, że **rekompensaty dla sektorów energochłonnych z rządowego programu wsparcia kwalifikują się do zwolnienia z CIT jako dotacje**



Arkadiusz Kalwik
dyrektor w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce



Anna Dymek-Uberna
ekspertka w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce

Autorzy jako doradcy podatkowi reprezentowali klienta w sprawie, w której zapadł opisywany wyrok NSA.

KRYZYS ENERGETYCZNY I RZĄDOWY PROGRAM WSPARCIA

Gwałtowne wzrosty cen gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2022 r. zagroziły ciągłości działalności wielu przedsiębiorstw, szczególnie tych o wysokiej energochłonności. W odpowiedzi rząd uruchomił program „Pomoc dla sektorów energochłonnych związana z nagłymi wzrostami cen gazu ziemnego i energii elektrycznej”, realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Środki z państwowego funduszu celowego wypłacane są w formie bezwrotnych rekompensat, których celem jest złagodzenie skutków kryzysu, ochrona miejsc pracy i utrzymanie konkurencyjności polskich firm na rynkach międzynarodowych. Program opiera się na zasadach pomocy publicznej z unijnych ram tymczasowych kryzysowych (ang. Temporary Crisis and Transition Framework, TCTF).

Podatnicy szybko dostrzegli szansę na korzystanie ze zwolnienia podatkowego przewidzianego w art. 17 ust. 1 pkt 47 ustawy o CIT dla dotacji z budżetu państwa lub państwowych funduszy celowych. Jednak organy skarbowe od początku prezentowały odmienne zdanie, co zapoczątkowało wieloletni spór sądowy.

WEDŁUG ORGANÓW REKOMPENSATA TO OPODATKOWANY PRZYCHÓD

Dyrektor KIS w licznych interpretacjach indywidualnych uznawał otrzymane rekompensaty za przychód podatkowy w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT, czyli po prostu otrzymane pieniądze. Organy wykluczały zastosowanie wyłączenia z art. 12 ust. 4 pkt 14 (dotyczącego nieodpłatnych świadczeń finansowanych ze środków publicznych), argumentując, że przepis ten odnosi się wyłącznie do świadczeń niepieniężnych.

Kluczowy był spór o definicję dotacji. Dyrektor KIS odwoływał się do art. 126 ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którym dotacja musi finansować realizację zadania publicznego. W ocenie organu rekompensaty nie spełniają tego kryterium – po wypłacie na rachu-

nek przedsiębiorcy tracą charakter środków publicznych, a ich celem jest wyrównanie strat, a nie zadanie publiczne. Przykładowo w interpretacjach z 28 czerwca 2024 r. (sygn. 0111-KDIB1-2.4010.241.2024.1.AW) czy 27 maja 2024 r. (sygn. 0111-KDIB2-1.4010.149.2024.1.MM) organ jednoznacznie nakazywał opodatkowanie tych środków.

Uwaga! Stanowisko dyrektora KIS prowadziło do paradoksu: pomoc publiczna miała wracać do budżetu w formie podatku, zmniejszając realną wartość wsparcia i podważając sens programu.

KORZYSTNA DLA PODATNIKÓW LINIA WSA

W przeciwieństwie do organów wojewódzkie sądy administracyjne początkowo stanęły po stronie podatników. WSA w Krakowie (wyrok z 30 listopada 2023 r., sygn. akt I SA/Kr 797/23), we Wrocławiu (wyrok z 8 lutego 2024 r., sygn. akt I SA/Wr 771/23) czy w Warszawie (wyrok z 10 stycznia 2024 r., sygn. akt III SA/Wa 2358/23) odrzucały automatyczne odwoływanie się do ustawy o finansach publicznych. Sądy podkreślały autonomię prawa podatkowego – art. 17 ust. 1 pkt 47 ustawy o CIT nie zawiera żadnego odesłania do art. 126 ustawy o finansach publicznych, choć ustawodawca w innych przepisach takich odesłań dokonuje. **Uwaga!** WSA interpretowały dotację językowo i celowościowo. Traktowały ją jako bezwrotną pomoc finansową ze środków publicznych udzieloną na określony cel – złagodzenie skutków kryzysu energetycznego. Ta linia orzecznicza zyskała szerokie poparcie, dając przedsiębiorcom argumenty w sporach z fiskusem i nadzieję na stabilizację praktyki.

ZWROT KU FISKUSOWI

Sytuacja zmieniła się po wyroku NSA z 9 lipca 2024 r. (sygn. akt II FSK 397/24), szeroko komentowanym jako precedens niekorzystny dla podatników. Sąd kasacyjny przyjął, że definicja dotacji z ustawy o finansach publicznych ma charakter legalny i uniwersalny, obowiązujący także w prawie podatkowym. NSA uznał rekompensaty za opodatkowany przychód, podkreślając, że bezwrotna pomoc publiczna nie staje się automatycznie dotacją – musi spełniać kryteria zadania publicznego.

To orzeczenie wzmocniło pozycję organów, sugerując, że organy i sądy powinny jednolicie stosować definicję budżetową. Komentatorzy ostrzegali przed rozszerzeniem tej linii na inne formy wsparcia.

SZANSA NA ZMIANĘ PODEJŚCIA

Nowe otwarcie w toczącym się sporze przyszło niespodziewanie dla podatnika z północy Polski. Spółka działająca w sektorze energochłonnym złożyła wniosek o interpretację, argumentując, że rekompensaty to bezwrotna pomoc publiczna na cel publiczny (zabezpieczenie ciągłości produkcji i miejsc pracy), kwalifikująca

się do zwolnienia z art. 17 ust. 1 pkt 47 ustawy o CIT, ewentualnie art. 17 ust. 1 pkt 34a tej ustawy (dochód pochodzący z nowej inwestycji realizowanej na podstawie decyzji o wsparciu).

Dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 9 stycznia 2025 r. (sygn. 0111-KDIB1-2.4010.651.2024.2.EJ) uznał stanowisko spółki za nieprawidłowe, powtarzając dotychczas prezentowaną argumentację, że rekompensaty nie wypełniają definicji dotacji i są przychodem pieniężnym.

W wyroku z 21 maja 2025 r., sygn. akt I SA/Gd 178/25, WSA w Gdańsku uchylił interpretację, akcentując kluczowy argument przeciwny do tego prezentowanego przez organ podatkowy. Sąd stwierdził, że brak odesłania w ustawie o CIT do art. 126 ustawy o finansach publicznych i autonomiczne rozumienie pojęć podatkowych pozwala na uznanie, że otrzymane rekompensaty mają przymiot dotacji.

Uwaga! WSA uznał, że nie można zawężyć zwolnienia poprzez domniemywanie definicji z innej ustawy, co byłoby sprzeczne z zasadą ścisłej wykładni zwolnień.

Dyrektor KIS wniósł skargę kasacyjną, powołując się na ww. wyrok NSA z 9 lipca 2024 r. i doktrynalny charakter definicji dotacji.

ŚCISŁA WYKŁADNIA WYGRYWA

W wyroku z 17 lutego 2026 r. (sygn. akt II FSK 1007/25) NSA oddalił skargę kasacyjną, podtrzymując motyw wyrażony przez WSA. W ustnym uzasadnieniu sąd skupił się na kluczowych kwestiach, wskazując, że:

- przepisy o zwolnieniach z CIT wymagają ścisłej wykładni – zakazują zarówno rozszerzania, jak i zawężania ich zakresu poprzez dodatkowe warunki nieujęte wprost w ustawie;
- art. 17 ust. 1 pkt 47 ustawy o CIT nie odsyła do ustawy o finansach publicznych, co jest świadomą decyzją ustawodawcy. Gdyby chciał zastosować definicję z art. 126 ustawy o finansach publicznych, wskazałby to wprost, jak czyni w innych przepisach. NSA odrzucił argument o dorozumianym odesłaniu jako naruszający zasadę legalizmu podatkowego;
- występują rozbieżności w orzecznictwie: obok wyroku NSA z 9 lipca 2024 r. istnieje ugruntowana linia WSA (i częściowo NSA) za autonomicznym rozumieniem dotacji. W dyskutowanej sprawie NSA wybrał tę drugą koncepcję, uznając rekompensaty za dotacje zwolnione z CIT;
- opodatkowanie otrzymanych rekompensat przeczyłoby także celowościowej idei wypłaty tych środków, skoro miały one wymiar pomocy kryzysowej związanej z ówczesną sytuacją na rynku energii elektrycznej.

SYSTEMOWE ZNACZENIE WYROKU DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Rozstrzygnięcie NSA ma daleko idące konsekwencje.

► **Po pierwsze**, stabilizuje sytuację beneficjentów programów pomoco-

wych – potwierdza, że brak odesłania w ustawie o CIT blokuje dowolność w zapożyczaniu definicji spoza prawa podatkowego, a więc posługiwanie się w tym zakresie wykładnią systemową zewnętrzną. Podatnicy zyskują zatem silny argument w sporach o podobne rekompensaty, dopłaty czy subwencje kryzysowe.

► **Po drugie**, wyrok wpisuje się w debatę o granicach interpretacji podatkowej. NSA podkreślił, że autonomia prawa podatkowego, w tym CIT, chroni przed dookreślaniami warunków, co mogłoby podważyć neutralność podatkową pomocy publicznej. Pokazuje też ewolucję orzecznictwa NSA – od precedensu z 2024 r. ku wizji ochrony realnej wartości wsparcia.

Stanowisko NSA to także sygnał dla organów podatkowych do rewizji praktyki. Opodatkowanie rekompensat zmniejsza ich efektywność, zwiększając koszty programów i osłabiając gospodarkę w kryzysie. Przedsiębiorcy energochłonni, stanowiący kluczowy sektor polskiej gospodarki, zyskują pewność, że pomoc państwa nie przeradza się w ukryty podatek.

W kontekście trwającej transformacji energetycznej i klimatycznej wyrok może wpłynąć na traktowanie nowych form wsparcia, jak fundusze na dekarbonizację.

WNIOSKI

Jesteśmy zdania, że podejście zaprezentowane przez WSA w Gdańsku oraz NSA będzie miało wymierne przełożenie w kolejnych sprawach, które znajdą swój finał na wokedzie sądowej.

Liczymy także, że podatnicy dostrzegą także szansę dla siebie, aby zaważać o sprawiedliwe i wydaje się jedynie słuszne rozumienie pojęć przepisów prawa podatkowego, co pozwoli im uniknąć wysokiego opodatkowania de facto bezwrotnej przeciwieź formy pomocy kryzysowej, jaką były i są rekompensaty.

Uwaga! W omawianym przypadku cały proces przebiegł niezwykle sprawnie, a sądy administracyjne stanęły również na wysokości zadania, jeśli chodzi o tempo prowadzenia postępowań, bowiem cała sprawa – od początku procesu interpretacyjnego po uzyskanie omawianego wyroku NSA – zajęła efektywnie jeden rok kalendarzowy. ©

Podstawa prawna

- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846)
- ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846)



Rachunkowość zabezpieczeń: stare i nowe wyzwania

W niestabilnej sytuacji gospodarczej jednostki są coraz bardziej narażone na zmiany kursów walut, stóp procentowych oraz cen surowców. W praktyce oznacza to konieczność rozważenia wdrożenia lub aktualizacji zasad rachunkowych dotyczących instrumentów finansowych wykorzystywanych do ograniczania tych wahań. Ich zastosowanie powinno rzetelnie odzwierciedlać sposób zarządzania ekspozycją jednostki w raportowanych danych finansowych. Wiąże się to jednak z dodatkowymi obowiązkami operacyjnymi, w tym z przygotowaniem dokumentacji zabezpieczenia oraz przeprowadzaniem oceny i pomiaru efektywności powiązania zabezpieczającego.



Krzysztof Supera
partner associate w Dziale
Audit & Assurance,
lider Zespołu Technicznego
MSSF, Deloitte



Mateusz Górski
menedżer, Corporate & Energy
Risk, Deloitte

Koncepcja rachunkowości zabezpieczeń funkcjonuje od lat zarówno w MSSF, jak i w polskich przepisach, w tym w ustawie o rachunkowości (dalej: u.r.) oraz w rozporządzeniu ministra finansów w sprawie instrumentów finansowych. Jej celem jest pokazanie w sprawozdaniu finansowym skutków zarządzania ryzykiem rynkowym oraz ograniczenie nieuzasadnionej zmienności wyniku finansowego. Choć cel ten pozostaje wspólny, szczegółowe zasady stosowania różnią się między poszczególnymi regulacjami.

Na polskim rynku spółki raportujące według MSSF mogą korzystać z jednego z dwóch standardów: MSR 39 albo MSSF 9. Z kolei jednostki sporządzające sprawozdania finansowe zgodnie z u.r. stosują rozporządzenie ministra finansów w sprawie instrumentów finansowych, którego rozwiązania w dużej mierze nawiązują do MSR 39.

Uwaga! W praktyce oznacza to funkcjonowanie kilku równoległych modeli rachunkowości zabezpieczeń, które różnią się m.in. zakresem wymogów dokumentacyjnych oraz zasadami oceny efektywności powiązań zabezpieczających. Zrozumienie tych różnic ma istotne znaczenie dla jednostek aktywnie zarządzających ryzykiem rynkowym.

Na czym polega w praktyce

Istotą rachunkowości zabezpieczeń jest odzwierciedlenie w sprawozdaniu finansowym strategii zarządzania ryzykiem w okresie, w którym zabezpieczane ryzyko wpływa na wynik finansowy. Osiąga się to przez powiązanie ujęcia rachunkowego instrumentów zabezpieczających z ujęciem ekspozycji na ryzyko.

W praktyce jednostki, aby ograniczyć ekspozycję na wahania rynkowe, najczęściej korzystają z instrumentów pochodnych. Choć z gospodar-

czego punktu widzenia transakcje te ograniczają ryzyko, z perspektywy rachunkowej mogą prowadzić do rozbieżności między strategią zarządzania ryzykiem a efektem księgowym w sprawozdaniu finansowym. Wynika to z faktu, że ekspozycja na ryzyko rynkowe (np. walutowe, stopy procentowej czy cen towarów) zazwyczaj nie podlega ujęciu i wycenie na tych samych zasadach co instrument finansowy zawarty w celu jej zabezpieczenia.

Zgodnie z MSSF 9 oraz rozporządzeniem ministra finansów w sprawie instrumentów finansowych instrumenty pochodne są klasyfikowane jako aktywa lub zobowiązania finansowe przeznaczone do obrotu, dlatego podlegają wycenie w wartości godziwej przez wycenę finansową. Oznacza to, że instrument pochodny zabezpieczający kurs walutowy prognozowanej transakcji w walucie obcej jest wyceniany od momentu zawarcia umowy w wartości godziwej, natomiast zmiana wartości samej prognozowanej transakcji nie jest ujmowana w sprawozdaniu finansowym do czasu jej realizacji.

Instrumenty pochodne charakteryzują się wysoką wrażliwością na zmiany wartości aktywa bazowego, dlatego w standardowym modelu księgowym wszelkie zmiany ich wartości ujmują się bezpośrednio w rachunku zysków i strat danego okresu sprawozdawczego.

W przypadku zabezpieczenia prognozowanej przyszłej transakcji walutowej zastosowanie rachunkowości zabezpieczeń przepływów pieniężnych pozwala odroczyć efektywną część zmian wartości godziwej instrumentu zabezpieczającego w kapitale własnym (w innych całkowitych dochodach) do momentu, w którym zabezpieczana transakcja wpłynie na wynik finansowy. Dzięki temu wpływ ekspozycji na ryzyko oraz instrumentu zabezpieczającego ujmowany jest w tym samym okresie sprawozdawczym.

Zastosowanie rachunkowości zabezpieczeń ma charakter dobrowolny i wiąże się z określonymi obowiązkami operacyjnymi, w tym koniecznością przygotowania dokumentacji zabezpieczenia oraz przeprowadzania oceny i pomiaru efektywności powiązania zabezpieczającego. Decyzję o jej stosowaniu podejmuje się prospektywnie dla konkretnego powiązania zabezpieczającego.

Dwa standardy

Od ponad siedmiu lat jednostki raportujące według MSSF mogą stosować

Na co zwrócić szczególną uwagę w 2026 r.

Stosując lub planując zastosowanie rachunkowości zabezpieczeń w 2026 r., przedsiębiorstwa powinny uwzględnić następujące obszary:

1. Analizę ekspozycji na ryzyko rynkowe. Jednostki powinny ocenić skalę narażenia na ryzyko walutowe, stopy procentowej lub cen surowców oraz rozważyć wykorzystanie instrumentów zabezpieczających.

2. Strategię przejścia z MSR 39 na MSSF 9. W związku z pracami nad projektem RMA należy spodziewać się zakończenia możliwości stosowania MSR 39 w kolejnych latach.

3. Reformę wskaźników referencyjnych (WIBOR). Podmioty stosujące rachunkowość zabezpieczeń w zakresie ryzyka stopy procentowej powinny aktualizować powiązania zabezpieczające oraz ujawnienia związane ze zmianą wskaźników referencyjnych.

4. Nowe regulacje dotyczące umów vPPA. Obowiązujące od 2026 r. zmiany w MSSF 9 mogą ułatwić stosowanie rachunkowości zabezpieczeń dla umów zakupu energii elektrycznej opartych na zmiennym wolumenie.



rachunkowość zabezpieczeń na podstawie jednego z dwóch standardów: MSR 39 albo MSSF 9. Wynika to z faktu, że w MSSF 9 nie uwzględniono rachunkowości zabezpieczeń portfelowego ryzyka stopy procentowej („macro hedge”, „portfolio hedge”). Prace nad tym obszarem prowadzi Rada Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (RMSR) w ramach projektu RMA, o którym piszemy w dalszej części artykułu.

Różnice między standardami są istotne, jednak wspólnym wymogiem jest obowiązek przygotowania dokumentacji powiązania zabezpieczającego, w której określa się w szczególności:

- typ rachunkowości zabezpieczeń – wartości godziwej, przepływów pieniężnych albo inwestycji w aktywa netto jednostki zagranicznej,
- strategię i cel zabezpieczenia,
- charakter zabezpieczanego ryzyka,
- instrument zabezpieczający,
- pozycję zabezpieczaną,
- sposób oceny i pomiaru efektywności powiązania zabezpieczającego.

Dodatkowo MSSF 9 wymaga wykazania powiązania ekonomicznego między instrumentem zabezpieczającym a ekspozycją na ryzyko, potwierdzenia, że ryzyko kredytowe nie ma dominującego wpływu na zmiany wartości godziwej oraz określenia wskaźnika zabezpieczenia i źródeł ewentualnej nieefektywności.

W przeciwieństwie do MSR 39 MSSF 9 wymaga oceny efektywności jedynie w ujęciu prospektywnym. W ujęciu retrospektywnym dokonuje się jedynie pomiaru efektywności w celu ustalenia części efektywnej i nieefektywnej powiązania zabezpieczającego. Po-

nadto w MSSF 9 zrezygnowano z obowiązkowego przedziału efektywności 80–125 proc., co ułatwia utrzymanie powiązań zabezpieczających w przypadku niedopasowań pomiędzy instrumentem a ekspozycją.

Standard ten daje również szersze możliwości w zakresie ujmowania wartości czasowej opcji, elementu forward oraz spreadu bazowego. W MSSF 9 elementy te mogą być traktowane jako koszty zabezpieczenia i odraczane w innych całkowitych dochodach, natomiast w MSR 39 były ujmowane bezpośrednio w wyniku finansowym.

W rezultacie MSSF 9 w większym stopniu odzwierciedla praktykę zarządzania ryzykiem i ułatwia utrzymanie efektywności powiązań zabezpieczających.

Różnice i podobieństwa w polskich przepisach

Możliwość stosowania rachunkowości zabezpieczeń przez podmioty sporządzające sprawozdania finansowe zgodnie z u.r. wprowadzono w 2001 r. w rozporządzeniu ministra finansów w sprawie instrumentów finansowych. Przyjęte rozwiązania w dużej mierze bazowały na obowiązującym wówczas MSR 39.

Podobnie jak w standardach międzynarodowych występują trzy modele rachunkowości zabezpieczeń:

- wartości godziwej,
- przepływów pieniężnych oraz
- inwestycji w aktywa netto jednostki zagranicznej.

Wymagane jest również prospektywne wyznaczanie powiązań zabez-

Rachunkowość zabezpieczeń: stare i nowe wyzwania

Dokończenie ze s. D1

piecających oraz dokonywanie oceny i pomiaru ich skuteczności.

Choć polskie regulacje w dużym stopniu nawiązują do MSR 39, nie są one z nim w pełni tożsame. Występuje wiele różnic, które należy uwzględnić.

► Przykładowo zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów zabezpieczenie przyszłego uprawdopodobionego zobowiązania („firm commitment”) może zostać wyznaczone w ramach rachunkowości zabezpieczeń przepływów pieniężnych, podczas gdy MSR 39 dopuszcza również stosowanie rachunkowości zabezpieczeń wartości godziwej.

► Różnice występują także w sposobie ujmowania skumulowanej skutecznej kwoty odniesionej na kapitał z tytułu rachunkowości zabezpieczeń przepływów pieniężnych. W świetle polskich przepisów kwota ta koryguje wartość początkową aktywa lub zobowiązania powstającego w wyniku realizacji pozycji zabezpieczanej. Natomiast MSR 39 odmiennie traktuje pozycje finansowe i niefinansowe – w przypadku aktywów i zobowiązań finansowych nie przewiduje korekty wartości początkowej, a w przypadku pozycji niefinansowych dopuszcza wybór sposobu ujęcia.

Warto również zwrócić uwagę na zmiany w rozporządzeniu dotyczącym instrumentów finansowych, które mają zastosowanie do sprawozdań finansowych sporządzanych za rok obrotowy rozpoczynający się po 31 grudnia 2024 r. Zmiany te nie mają charakteru systemowego, lecz doprecyzowują dotychczasowe regulacje.

► Do najważniejszych modyfikacji należy włączenie do zakresu rozporządzenia instrumentów pochodnych klimatycznych, doprecyzowanie zasad wyodrębniania wbudowanych instrumentów pochodnych oraz uszczegółowienie definicji instrumentu pochodnego – obejmującej zarówno umowy z fizyczną dostawą aktywa bazowego, jak i umowy rozliczane netto.

► Zmodyfikowano także definicję instrumentu zabezpieczającego, aby umożliwić zabezpieczanie pozycji niefinansowych, oraz doprecyzowano, że instrumentem zabezpieczającym może być również wbudowany instrument pochodny.

Uwaga! Podmioty stosujące rachunkowość zabezpieczeń zgodnie z polskimi przepisami powinny przeanalizować wpływ wszystkich zmian w rozporządzeniu na istniejące powiązania zabezpieczające.

Zmiany w MSSF 9 na horyzoncie

Jak wskazaliśmy wcześniej, powodem równoległego funkcjonowania MSSF 9 i MSR 39 jest obszar rachunkowości zabezpieczeń portfelowego ryzyka stopy procentowej („macro hedge”, „portfolio hedge”). W trakcie prac nad MSSF 9 Rada Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (RMSR, IASB) zdecydowała o wyłączeniu tego zagadnienia z zakresu standardu i prowadzeniu prac nad nim w ramach odrębnego projektu. Pierwszy dokument dyskusyjny (discussion paper) opublikowano w 2014 r., natomiast w grudniu 2025 r. przedstawiono projekt zmian w formie exposure draft. Termin zgłaszania uwag wyznaczono na połowę 2026 r.

W toku prac zmieniono także nazwę projektu – z DRM (Dynamic Risk

Management) na RMA (Risk Mitigation Accounting), co odzwierciedla ewolucję proponowanych rozwiązań. Obecnie nie jest jeszcze przesądzone, czy projekt zostanie przyjęty w przedstawionej formie. Jeżeli jednak nowe regulacje zostaną wprowadzone, można oczekiwać kilkuletniego okresu przygotowawczego przed ich wejściem w życie.

Planowane rozwiązania mają zostać włączone do MSSF 9, natomiast wymogi ujawnień – do MSSF 7. Zmiany będą miały największe znaczenie dla instytucji finansowych zarządzających ryzykiem zmiany wartości stopy procentowej aktywów i zobowiązań. Obecnie podmioty te korzystają z regulacji MSR 39 dotyczących portfelowego zabezpieczenia ryzyka stopy procentowej.

Z perspektywy przedsiębiorstw istotnym skutkiem reformy może być zakończenie możliwości stosowania MSR 39 w odniesieniu do standardowych powiązań zabezpieczających. Wiele podmiotów w Polsce nadal korzysta z tego modelu.

Powodem pozostawania przy MSR 39 bywa przekonanie, że korzyści z przejścia na MSSF 9 – takie jak zniesienie progów skuteczności 80–125 proc. czy możliwość ujmowania kosztów zabezpieczenia – nie są dla danej jednostki wystarczające. Dodatkowo MSR 39 daje większą elastyczność w zakresie dobrowolnego zamykania powiązań zabezpieczających.

W grupach kapitałowych, w których jednostki zależne sporządzają sprawozdania zgodnie z u.r., a sprawozdanie skonsolidowane zgodnie z MSSE, stosowanie MSR 39 często oznacza również mniejsze różnice między zasadami rachunkowości.

Jednocześnie należy pamiętać, że stosowanie rachunkowości zabezpieczeń według MSR 39 ma charakter przejściowy. W świetle postępów prac nad projektem RMA przedsiębiorstwa powinny przeanalizować korzyści i ryzyka związane z utrzymaniem tego modelu oraz rozważyć przejście na MSSF 9.

Możliwe zakończenie stosowania MSR 39 w kolejnych latach ma znaczenie także dla podmiotów planujących wdrożenie systemów informatycznych lub rozwijających własne metodyki rachunkowości zabezpieczeń. Przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych warto uwzględnić ograniczony horyzont stosowania tego standardu oraz się upewnić, że stosowane rozwiązania informatyczne umożliwią przejście na MSSF 9.

Zastosowanie po raz pierwszy

Niepewność i zmienność obserwowana na rynkach mogą skłaniać przedsiębiorstwa do rozpoczęcia stosowania rachunkowości zabezpieczeń. Oprócz wymogów dokumentacyjnych należy jednak uwzględnić wyzwania związane z utrzymaniem powiązań zabezpieczających, w szczególności w zakresie oceny ich efektywności.

W przypadku zabezpieczenia przyszłych przepływów pieniężnych może dochodzić do opóźnień w wystąpieniu konieczne może być zastosowanie metod ilościowych albo rolowanie transakcji zabezpieczających.

Stosowanie domykania i rolowania transakcji powinno być jednak przewidziane w dokumentacji powiązania zabezpieczającego jako element strategii zabezpieczenia. W przeciwnym razie nie będzie możliwe ich zastoso-

wanie w ramach danego powiązania, co może prowadzić do powstania nieefektywności, a w skrajnych przypadkach do konieczności rozwiązania powiązania zabezpieczającego.

Należy również pamiętać, że wyznaczenie powiązania zabezpieczającego może nastąpić wyłącznie prospektywnie. Oznacza to, że zmiany wartości godziwej instrumentu zabezpieczającego ujęte w wyniku finansowym przed wyznaczeniem powiązania nie mogą zostać objęte rachunkowością zabezpieczeń. Dopiero kolejne zmiany wartości godziwej korzystają z zasad właściwych dla rachunkowości zabezpieczeń.

Przejście z MSR 39 na MSSF 9

Choć MSSF 9 obowiązuje od 2018 r., jednostki stosujące wcześniej rachunkowość zabezpieczeń zgodnie z MSR 39 mogły podjąć decyzję o kontynuacji stosowania zasad tego standardu. Decyzja ta stanowi element polityki rachunkowości i obejmuje wszystkie powiązania zabezpieczające danej jednostki. Zmiana polityki rachunkowości i przejście na zasady rachunkowości zabezpieczeń wynikające z MSSF 9 możliwe są w późniejszych okresach sprawozdawczych. Co do zasady zmiany polityki rachunkowości wprowadza się retrospektywnie, jednak w przypadku przejścia na MSSF 9 stosuje się przepisy przejściowe określone w sekcji 7 tego standardu.

Przepisy te pozwalają na prospektywne ujęcie skutków zmiany polityki rachunkowości, z wyjątkiem dwóch sytuacji ujmowanych retrospektywnie:

- powiązań zabezpieczających, w których wydzielono element forward lub spread bazowy,
 - powiązań zabezpieczających, w których instrumentem zabezpieczającym była wartość wewnętrzna opcji.
- Oba przypadki dotyczą mechanizmu tzw. kosztów zabezpieczenia. W pierwszym z nich jednostka może zastosować mechanizm kosztów zabezpieczenia retrospektywnie, natomiast w drugim jest to obowiązkowe w odniesieniu do wartości czasowej opcji.

W pozostałych przypadkach powiązania zabezpieczające wyznaczone zgodnie z MSR 39 mogą być kontynuowane według zasad MSSF 9, jeśli spełniają wymogi tego standardu.

Przepisy przejściowe wskazują również, że przejście na MSSF 9 może nastąpić wyłącznie na początku okresu sprawozdawczego. W praktyce oznacza to najczęściej początek rocznego okresu sprawozdawczego albo – w przypadku spółek publikujących sprawozdania śródroczne – początek okresu śródrocznego.

Uwaga! Po przejściu na MSSF 9 nie jest możliwy powrót do zasad rachunkowości zabezpieczeń wynikających z MSR 39, którego stosowanie ma charakter przejściowy.

Najważniejsze wyzwania

Podsumowując, przedsiębiorstwa narażone na ryzyko rynkowe (m.in. walutowe, stopy procentowej czy cen towarów) powinny na początku 2026 r. rozważyć cztery kluczowe zagadnienia związane z rachunkowością zabezpieczeń.

► **Po pierwsze**, w warunkach zwiększonej niepewności gospodarczej przedsiębiorstwa powinny przeanalizować swoją ekspozycję na ryzyko rynkowe, określić poziom akceptowa-

nego ryzyka oraz rozważyć sposoby jego ograniczania. W przypadku stosowania instrumentów pochodnych (np. forward, IRS, opcji) lub innych instrumentów finansowych zabezpieczających ekspozycję na ryzyko zastosowanie rachunkowości zabezpieczeń może ograniczyć zmienność wyniku finansowego i zapewnić lepsze dopasowanie momentu ujęcia skutków instrumentu zabezpieczającego i pozycji zabezpieczanej.

Znaczenie rachunkowości zabezpieczeń rośnie wraz ze wzrostem zmienności czynników rynkowych oraz długością okresu obowiązywania instrumentu zabezpieczającego. Jej stosowanie wiąże się jednak z obowiązkami dokumentacyjnymi, koniecznością wyceny instrumentów w wartości godziwej oraz oceną skuteczności powiązań zabezpieczających.

► **Po drugie**, podmioty stosujące rachunkowość zabezpieczeń zgodnie z MSR 39 powinny rozważyć strategię przejścia na MSSF 9, który w przyszłości najprawdopodobniej stanie się jedynym obowiązującym modelem. Opublikowany w grudniu 2025 r. projekt zmian do MSSF 9 może być impulsem do przeprowadzenia analiz i podjęcia decyzji dotyczącej momentu przejścia na nowy standard.

MSSF 9 w większym stopniu odzwierciedla praktykę zarządzania ryzykiem rynkowym. Wprowadza m.in. możliwość wyznaczania komponentów ryzyka, stosowania pozycji zagregowanych oraz zastępuje sztywny przedział skuteczności 80–125 proc. kryterium powiązania ekonomicznego.

► **Po trzecie**, przedsiębiorstwa powinny monitorować postępy reformy WIBOR. Podmioty stosujące rachunkowość zabezpieczeń w zakresie ryzyka stopy procentowej powinny aktualizować swoje powiązania zabezpieczające oraz zapewnić spełnienie odpowiednich wymogów ujawnień.

► **Po czwarte**, od 1 stycznia 2026 r. zmienione wymogi MSSF 9 i MSSF 7 będą miały znaczenie dla podmiotów zawierających umowy zakupu energii elektrycznej opartej na czynnikach naturalnych, w tym wirtualnych umowach zakupu energii (vPPA). Nowe regulacje ułatwiają stosowanie rachunkowości zabezpieczeń w przypadku zmiennego wolumenu energii elektrycznej. W konsekwencji podmioty mogą rozważyć wyznaczenie takich umów jako instrumentów zabezpieczających także w odniesieniu do kontraktów zawartych wcześniej. Należy jednak pamiętać, że decyzja o wyznaczeniu vPPA do rachunkowości zabezpieczeń może wymagać przejścia z MSR 39 na MSSF 9 dla wszystkich powiązań zabezpieczających. Nie jest bowiem możliwe równoczesne stosowanie obu standardów.

©

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z Dz.U. z 2025 r., poz. 1218)
- rozporządzenie ministra finansów w sprawie uznawania i metod wyceny oraz ujawniania i prezentacji instrumentów finansowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1750)



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.PL

Nota podatkowa w sprawozdaniu – kiedy jest obowiązkowa, a kiedy dobrowolna

Pytanie: Sporządzamy roczne sprawozdanie finansowe. Mamy wątpliwość, czy musimy zamieścić w nim notę podatkową. Czy obowiązek ten dotyczy wszystkich jednostek, czy tylko niektórych?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział
Zarządzania UW

Odpowiedź

Obowiązek prezentowania noty podatkowej (czyli informacji o różnicach między wynikiem finansowym brutto a podstawą opodatkowania podatkiem dochodowym) dotyczy wyłącznie jednostek sporządzających sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości. Jednostki przygotowujące sprawozdanie według załączników nr 4, 5 lub 6 nie muszą ujawniać tej informacji.

Uzasadnienie

W jednostkach, które podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych (dalej: CIT), podatek ten stanowi obowiązkowe obciążenie wyniku finansowego brutto. Pozycji „Podatek dochodowy” nie wykazują natomiast podmioty, w których podatnikami są osoby fizyczne. Nie występuje ona zatem w sprawozdaniach finansowych osób fizycznych ani spółek jawnych niepodlegających opodatkowaniu CIT.

U podatników CIT podstawę opodatkowania ustala się na podstawie wyniku finansowego brutto, który następnie koryguje się o różnice wynikające z odmiennych zasad rachunkowości i przepisów podatkowych. Na podstawie opodatkowania składają się w szczególności:

- wynik finansowy brutto (księgowy),
- przychody nieuznawane podatkowo (wartość ujemna),
- koszty niestanowiące kosztów uzyskania przychodów (wartość dodatnia),
- przychody lub dochody opodatkowane ryczałtowo (wartość ujemna),
- koszty uzyskania przychodów dotyczące przychodów opodatkowanych ryczałtowo (wartość dodatnia).

Obliczona w ten sposób wartość stanowi dochód jednostki podlegający opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Podatek oblicza się według stawki obowiązującej w danym roku podatkowym (obecnie 19 proc.).

Kwotę obliczonego podatku korygują dodatkowo następujące pozycje:

1. zapłacony podatek ryczałtowy od przychodów lub dochodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych mających siedzibę w Polsce (jeżeli występuje);
2. odpis straty podatkowej z lat poprzednich – nie dalej niż pięć lat wstecz, maksymalnie do wysokości 50 proc. straty w jednym roku podatkowym; podatnik może jednak jednorazowo odliczyć stratę do kwoty 5 mln zł, a pozostałą część rozliczyć w kolejnych latach z zachowaniem limitu 50 proc.

Ostatecznie ustalona kwota stanowi zobowiązanie podatkowe za dany rok podatkowy. Jeżeli w trakcie roku jednostka wpłacała zaliczki na podatek dochodowy (co jest najczęstszą praktyką), przy ustalaniu podatku do zapłaty

uwzględnia się te wpłaty. Jeżeli zaliczki wpłacone w trakcie roku przekraczają wysokość zobowiązania podatkowego, powstaje nadpłata podatku, czyli należność jednostki od urzędu skarbowego.

Sprawozdanie według załącznika nr 1

Jednostki sporządzające sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości prezentują notę podatkową w strukturze logicznej sprawozdania finansowego (schemat XML). W nocie tej wykazuje się uzgodnienie wyniku finansowego brutto z podstawą opodatkowania podatkiem dochodowym. W praktyce najczęściej prezentuje się zagregowane wartości dotyczące zysków kapitałowych oraz pozostałej działalności.

Punktem wyjścia jest wynik finansowy brutto wykazany w rachunku zysków i strat. Następnie doprowadza się go do wyniku stanowiącego podstawę opodatkowania poprzez dodanie:

- przychodów będących przychodami podatkowymi danego okresu niewykazanych w sprawozdaniu finansowym,
- kosztów wykazanych w sprawozdaniu finansowym, które nie stanowią kosztów uzyskania przychodów zgodnie z przepisami podatkowymi, oraz odjęcie:
- przychodów wykazanych w sprawozdaniu finansowym, które nie są przychodami podatkowymi danego okresu,
- kosztów niewykazanych w sprawozdaniu finansowym, będących kosztami podatkowymi danego okresu.

Konstrukcja schematu sprawozdania finansowego umożliwia wyspecyfikowanie w pozycjach dotyczących przychodów, kosztów, straty z lat ubiegłych oraz innych zmian podstawy opodatkowania informacji uszczegółwiających.

Wskazanie takich pozycji to decyduje jednostki, co oznacza, że to ona decyduje o szczegółowości informacji prezentowanych przy uzgadnianiu różnicy między podstawą opodatkowania podatkiem dochodowym a wynikiem finansowym brutto (zyskiem lub stratą).

Ministerstwo Finansów w wyjaśnieniach zamieszczonych na swojej stronie internetowej wskazało, że:

- wypełnienie danych w podziale na zyski kapitałowe oraz inne źródła przychodów nie jest obowiązkowe, jego wybór pozostawia się jednostce sporządzającej sprawozdanie;
- nie ma również konieczności prezentowania danych za rok poprzedni – ich ujęcie pozostaje decyzją jednostki.

Uwaga! Jednostka może więc sporządzić notę podatkową bez informacji uszczegółwiających, wypełniając jedynie pozycje wskazane w głównych punktach (A-K). W takim przypadku nie musi wydzielać danych dotyczących zysków kapitałowych i innych źródeł przychodów ani prezentować danych za rok poprzedni, choć może to zrobić dobrowolnie.

► Czy nota podatkowa musi zawierać szczegółowe wyjaśnienie różnic

Obecnie nie ma już obowiązku szczegółowego wskazywania przyczyn różnic między wynikiem finansowym a podstawą opodatkowania wraz z podaniem podstaw prawnych tych różnic. W praktyce jednak część jednostek nadal przedstawia takie informacje. Jednostki mogą bowiem ujawniać w sprawozdaniu finansowym także informacje niewymagane przez ustawę o rachunkowości, np. dotyczące ryzyka podatkowego. Niektóre jednostki – zwłaszcza sporządzające sprawozdanie według załącznika nr 1 – decydują się na takie ujawnienie, prezentując dodatkowe informacje w ramach noty podatkowej.

► Jak wygląda wzór noty

Informacja ta ma postać tabeli. Wzór tej tabeli wynika ze struktury logicznej sprawozdania finansowego (schemy XML) publikowanej przez Ministerstwo Finansów. W praktyce oznacza to, że jednostka nie tworzy dowolnego układu noty podatkowej, lecz wypełnia pozycje przewidziane w strukturze logicznej sprawozdania finansowego. W strukturze tej przewidziano główne pozycje oznaczone literami (A-K), które prowadzą od wyniku finansowego brutto do podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym.

Podatek dochodowy w rachunku zysków i strat

W jednostkach sporządzających sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości podatek dochodowy wykazuje się w rachunku zysków i strat jako odrębną pozycję obciążającą wynik finansowy brutto. W jednostkach będących podatnikami CIT – zarówno spółkach kapitałowych, spółkach komandytowych, jak i instytucjach kultury czy organizacjach pozarządowych – pozycja „Podatek dochodowy” obejmuje skutki:

- obowiązkowych zmniejszeń wyniku finansowego z różnych tytułów przewidzianych przepisami prawa, w szczególności z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych oraz wpłat z zysku przedsiębiorstw państwowych i spółek Skarbu Państwa;
- utworzenia rezerw lub aktywów z tytułu odroczonego podatku dochodowego od osób prawnych, tworzonych zgodnie z art. 37 u.r., w związku z wystąpieniem przejściowych różnic podatkowych wynikających z odmiennego momentu ujęcia przychodów i kosztów według przepisów o rachunkowości oraz przepisów podatkowych.

Odroczony podatek dochodowy występuje jednak tylko w rachunku zysków i strat niektórych jednostek. Dotyczy wyłącznie podatników CIT. Jednocześnie część z nich, tzw. jednostki małe, może skorzystać z uproszczenia

i nie ustalać aktywów ani rezerw z tytułu odroczonego podatku dochodowego. Możliwość taką przewiduje art. 37 ust. 10 u.r. Warunkiem jest wskazanie tego uproszczenia w polityce rachunkowości przez kierownika jednostki.

W pozostałych jednostkach na zwiększenie wartości obciążenia wyniku finansowego wpływają zazwyczaj:

- naliczony podatek dochodowy od osób prawnych;
- utworzenie rezerwy na odroczonego podatku dochodowego od osób prawnych – w wysokości kwoty podatku, która będzie podlegała zapłacie w przyszłości w związku z wystąpieniem dodatnich różnic przejściowych, tj. różnic powodujących w przyszłości zwiększenie podstawy opodatkowania;
- wykorzystanie, zmniejszenie wysokości lub rezygnacja z tworzenia aktywów z tytułu odroczonego podatku dochodowego.

Z kolei zmniejszenie obciążenia wyniku finansowego jest efektem:

- zmniejszenia naliczonego podatku dochodowego od osób prawnych;
- tworzenia aktywów z tytułu odroczonego podatku dochodowego – ustalanych w wysokości kwoty przewidzianej do odliczenia w przyszłości od podatku dochodowego w związku z ujemnymi różnicami przejściowymi, które spowodują zmniejszenie podstawy opodatkowania, a także stratą podatkową możliwą do odliczenia, przy uwzględnieniu zasady ostrożności;
- wykorzystania, zmniejszenia wysokości lub rezygnacji z tworzenia rezerwy z tytułu odroczonego podatku dochodowego.

Sprawozdania według załączników nr 4, 5 i 6

Informacje o różnicy pomiędzy podstawą opodatkowania podatkiem dochodowym a wynikiem finansowym brutto nie muszą być prezentowane w sprawozdaniach finansowych sporządzanych według:

- załącznika nr 4 do ustawy o rachunkowości – dla jednostek mikro,
- załącznika nr 5 – dla jednostek małych,
- załącznika nr 6 – dla organizacji pozarządowych.

Jednostki te nie mają zatem obowiązku sporządzania noty podatkowej nawet wtedy, gdy są podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych. Jeżeli natomiast nie są podatnikami CIT, sporządzenie takiej informacji jest oczywiście bezprzedmiotowe. ©

Podstawa prawna

■ ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r., poz. 1218)

■ ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 620)

Zapraszamy do zadawania pytań

ria@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadząca:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Podpisanie sprawozdania przez kierownika jednostki oznacza potwierdzenie jego rzetelności

Pytanie: Sprawozdanie finansowe za 2025 r., które ma podpisać kierownik samorządowej jednostki budżetowej, zostało sporządzone przez komórkę księgowości. Jednak po zapoznaniu się z dokumentem kierownik jednostki powziął wątpliwości co do prawidłowości niektórych danych wynikających z ksiąg rachunkowych. Jak powinien postąpić kierownik jednostki w takiej sytuacji?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Odpowiedź: Kierownik jednostki nie powinien podpisywać sprawozdania finansowego, jeżeli ma uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości danych wynikających z ksiąg rachunkowych. Przed podpisaniem dokumentu powinien wyjaśnić powstałe rozbieżności ze służbami finansowo-księgowymi. Podpisanie sprawozdania oznacza bowiem potwierdzenie jego rzetelności i zgodności z księgami rachunkowymi.

Uzasadnienie: Zgodnie z art. 4 ust. 5 ustawy o rachunkowości kierownik jednostki ponosi odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości. Odpowiedzialność ta obejmuje w szczególności zapewnienie prawidłowego prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz sporządzenie rzetelnego i jasnego sprawozdania finansowego.

Jednocześnie art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości stanowi, że roczne sprawozdanie finansowe podpisuje kierownik jednostki oraz osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych. Złożenie podpisu pod sprawozdaniem finansowym oznacza potwierdzenie, że dane w nim zawarte są zgodne z księgami rachunkowymi oraz przedstawiają rzetelny i jasny obraz sytuacji majątkowej i finansowej jednostki.

Kierownik jednostki nie wykonuje czynności księgowych, jednak odpowiada za nadzór nad prawidłową organizacją rachunkowości i sporządzeniem sprawozdania finansowego. Jeżeli więc po zapoznaniu się z dokumentem ma wątpliwości co do prawidłowości danych wynikających z ksiąg rachunkowych, powinien zwrócić się do głównego księgowego lub służb finansowo-księgowych

o ich wyjaśnienie przed złożeniem podpisu.

Podpisanie sprawozdania finansowego mimo istniejących wątpliwości mogłoby oznaczać potwierdzenie danych, których kierownik jednostki nie zweryfikował.

Dlatego w analizowanej sytuacji kierownik jednostki powinien zapytać komórkę księgowości o wyjaśnienie oraz – w razie potrzeby – o dokonanie odpowiednich korekt w księgach rachunkowych lub w sporządzonym sprawozdaniu finansowym.

Regionalne izby obrachunkowe w trakcie kontroli zwracają uwagę na to, czy kierownik jednostki rzeczywiście sprawuje nadzór nad sporządzeniem sprawozdania finansowego. Dlatego złożenie pod nim podpisu powinno nastąpić dopiero po upewnieniu się, że dokument został sporządzony rzetelnie i zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości.

Uwaga! Kierownik jednostki nie powinien podpisywać sprawozdania automatycznie.

Podpisanie sprawozdania przez kierownika jednostki oznacza potwierdzenie jego rzetelności oraz zgodności z księgami rachunkowymi. Złożenie podpisu pod dokumentem ma więc znaczenie prawne i potwierdza, że sprawozdanie finansowe przedstawia rzetelny i jasny obraz sytuacji majątkowej i finansowej jednostki.

W przypadku podpisania sprawozdania zawierającego nierzetelne dane kierownik jednostki może ponosić odpowiedzialność na podstawie ustawy o rachunkowości. Zgodnie z art. 77 tej ustawy sporządzenie lub dopuszczenie do sporządzenia sprawozdania finansowego niezgodnie z przepisami może skutkować karą grzywny albo ograniczeniem wolności.

Ramka 1

Zakres obowiązków



Kierownik jednostki odpowiada za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości, w szczególności za:

- wprowadzenie i aktualizację polityki rachunkowości,
 - zapewnienie prawidłowego prowadzenia ksiąg rachunkowych,
 - zapewnienie przeprowadzenia inwentaryzacji,
 - nadzór nad sporządzeniem i podpisaniem rocznego sprawozdania finansowego.
- Odpowiedzialność ta wynika z art. 4 ust. 5 u.r., a w zakresie sporządzenia i podpisania rocznego sprawozdania także z art. 52 ust. 1 i 2 tej ustawy. Powierzenie określonych obowiązków w zakresie rachunkowości innej osobie, w tym głównemu księgowemu, nie zwalnia kierownika jednostki z odpowiedzialności za ich wykonywanie.

Ramka 2

Rola głównego księgowego przy sporządzaniu sprawozdania finansowego



Zgodnie z art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości roczne sprawozdanie finansowe podpisuje także osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, czyli najczęściej główny księgowy jednostki. Podpis ten potwierdza, że sprawozdanie finansowe zostało sporządzone na podstawie danych wynikających z ksiąg rachunkowych jednostki.

W praktyce główny księgowy odpowiada przede wszystkim za:

- sporządzenie sprawozdania finansowego na podstawie danych wynikających z ksiąg rachunkowych,
- zapewnienie zgodności danych wykazanych w sprawozdaniu z zapisami w księgach rachunkowych,
- przygotowanie dokumentacji i zestawień stanowiących podstawę sporządzenia sprawozdania.

Jeżeli kierownik jednostki zgłosi wątpliwości dotyczące danych ujętych w sprawozdaniu finansowym, główny księgowy powinien:

- przedstawić wyjaśnienia dotyczące sposobu ujęcia danych w księgach rachunkowych,
- wskazać dokumenty i zapisy księgowe potwierdzające prawidłowość danych,
- w razie potrzeby dokonać odpowiednich korekt w księgach rachunkowych lub w sporządzonym sprawozdaniu finansowym.

Dopiero po wyjaśnieniu wątpliwości i upewnieniu się, że sprawozdanie finansowe jest zgodne z księgami rachunkowymi, dokument powinien zostać przedstawiony kierownikowi jednostki do podpisu.

W jednostkach sektora finansów publicznych podpisanie nierzetelnego sprawozdania finansowego może również prowadzić do odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, jeżeli skutkuje nieprawidłowym wykonywaniem obowiązków

w zakresie gospodarki finansowej jednostki.



Podstawa prawna

- art. 4 ust. 1, ust. 5 oraz art. 52 ust. 1 i 2, art. 77 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1218)

Do kiedy amortyzować środek trwały przeznaczony do likwidacji

Pytanie: Jednostka budżetowa w marcu br. zlikwidowała środek trwały, który nie był jeszcze w pełni zamortyzowany i był użytkowany do momentu podjęcia decyzji o likwidacji. Do którego miesiąca należy dokonywać odpisów amortyzacyjnych od tego środka trwałego? Jak ująć jego likwidację w księgach rachunkowych jednostki?

Odpowiedź: Jeżeli środek trwały był używany do momentu likwidacji, ostatniego odpisu amortyzacyjnego dokonuje się za miesiąc, w którym nastąpiło jego przeznaczenie do likwidacji lub jego fizyczna likwidacja. Po dokonaniu tego odpisu jednostka powinna wykسیęgować środek trwały z ewidencji. Dotychczasowe umorzenie wykسیęguje się z konta „071 Umorzenie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych”, natomiast niezamortyzowaną część wartości początkowej środka trwałego odnosi się w ciężar funduszu jednostki.

Uzasadnienie: Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy o rachunkowości odpisów

amortyzacyjnych dokonuje się systematycznie przez okres ekonomicznej użyteczności środka trwałego. Amortyzację rozpoczyna się nie wcześniej niż po przyjęciu środka trwałego do użytkowania, a jej zakończenie następuje nie później niż w momencie zrównania sumy odpisów amortyzacyjnych z wartością początkową środka trwałego albo w chwili przeznaczenia środka trwałego do likwidacji, sprzedaży lub stwierdzenia niedoboru.

Oznacza to, że w przypadku likwidacji środka trwałego amortyzację kończy się najpóźniej w miesiącu, w którym nastąpiło jego przeznaczenie do likwidacji. Jeżeli środek trwały był użytkowa-

ny do momentu jego fizycznej likwidacji, ostatniego odpisu amortyzacyjnego dokonuje się za miesiąc likwidacji.

Po dokonaniu ostatniego odpisu amortyzacyjnego środek trwały należy wykسیęgować z ewidencji księgowej. W jednostkach budżetowych sposób ujęcia likwidacji środka trwałego wynika z zasad ewidencji określonych w rozporządzeniu w sprawie rachunkowości i planów kont dla jednostek sektora finansów publicznych. Likwidacja środka trwałego powinna być udokumentowana odpowiednim dowodem księgowym, najczęściej protokołem likwidacji środka trwałego sporządzonym na podstawie decyzji kierownika jednostki.

Ewidencja księgowa likwidacji częściowo zamortyzowanego środka trwałego przebiega następująco:

1. Wykسیęgowanie dotychczasowego umorzenia środka trwałego:

- Wn konto „071 Umorzenie środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych”
 - Ma konto „011 Środki trwałe”
2. Wykسیęgowanie niezamortyzowanej części wartości środka trwałego:
- Wn konto „800 Fundusz jednostki”
 - Ma konto „011 Środki trwałe”

W rezultacie środek trwały zostaje wykسیęgowany z ewidencji bilansowej jednostki, a niezamortyzowana część jego wartości obciąża fundusz jednostki. ©

Magdalena Sobczak

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1218)
- rozporządzenie ministra finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 342)